

STUDIA SOCJOLOGICZNO- -POLITYCZNE

PÓŁROCZNIK

SERIA NOWA

Andrii Grytsenko New Pragmatism by Grzegorz W. Kolodko and the formation of a new eco-socio-economic order

Paweł Kozłowski Rozpoznania politycznego świata dzisiaj

Andrzej K. Koźmiński Przywództwo w warunkach „radykalnej niepewności”

Ewa Łętowska „Musi być opłacalnie, ma być legalnie, nie może być niemoralnie...”

Marek Ratajczak Ekonomia i edukacja ekonomiczna w okresie „powrotu historii”

Janusz Reykowski Polityka ekonomiczna jako przedmiot konfliktu – perspektywa psychologiczna

Jerzy J. Wiatr Klasyczna teoria wojny w świetle nowych doświadczeń

Krzysztof Zagórski, Andrzej K. Koźmiński, Adam Noga, Serhii Druchyn Rozwój społeczno-gospodarczy a zaufanie do rządu: Polska na tle europejskich państw OECD

Wydawca

Wydział Socjologii

Uniwersytet Warszawski

Partner wydawniczy

Wydawnictwo Akademickie

SEDNO

**STUDIA
SOCJOLOGICZNO-
-POLITYCZNE**

SERIA NOWA

RADA REDAKCYJNA

Jerzy J. Wiatr – przewodniczący Rady (Europejska Wyższa Szkoła Prawa i Administracji;
prof. em. UW)

Krystyna Skarżyńska – z-ca przewodniczącego Rady (Uniwersytet SWPS)

Anton Bebler (prof. em. Uniwersytetu w Lublanie)

Mirosław Chałubiński (Uniwersytet Zielonogórski)

Maciej Gdula (Wydział Socjologii UW)

Krzysztof Gorlach (Uniwersytet Jagielloński)

Mirosława Grabowska (Wydział Socjologii UW)

Hans-Georg Heinrich (prof. em. Uniwersytetu Wiedeńskiego)

Aleksandra Jasińska-Kania (prof. em. UW)

Wiesława Kozek (prof. em. UW)

Roman Kuźniar (Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych UW)

Grzegorz Lissowski (prof. em. UW)

Sławomir Łodziński (Wydział Socjologii UW)

Witold Morawski (Akademia L. Koźmińskiego; prof. em. UW)

Jan Pakulski (University of Tasmania, Australia)

Adam Przeworski (New York University, USA)

Jacek Raciborski (Wydział Socjologii UW)

Renata Siemieńska-Zochowska (Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej;
prof. em. UW)

Ray Taras (Tulane University, USA)

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Jacek Raciborski – Redaktor Naczelny

Tomasz Rawski – Sekretarz Redakcji

Jerzy Bartkowski

Jacek Haman

Jarosław Kiliński

Sławomir Mandes

Lech M. Nijakowski

Wojciech Rafałowski

Przemysław Sadura

Tadeusz Szawiel

Joanna Wawrzyniak

STUDIA SOCJOLOGICZNO- -POLITYCZNE

rok 2023
numer 2 (19)

SERIA NOWA

Redakcja dedykuje ten numer
Profesorowi Grzegorzowi W. Kołodko
z okazji Jubileuszu 75-lecia urodzin.

Numer poświęcony jest problematyce wyzwań
społeczno-gospodarczych i politycznych,
wobec których znalazł się współczesny świat.

Profesor Grzegorz W. Kołodko jest ekonomistą i łączy
wybitne osiągnięcia naukowe z ważkim wkładem pracy
państwowej w proces polskiej transformacji ustrojowej.
Jest laureatem wielu zaszczytnych wyróżnień
polskich i zagranicznych.

Życzymy **Jubilatowi** dalszych sukcesów naukowych
i pomyślności w życiu osobistym.

Redaktor tomu Jerzy J. Wiatr

Wydawca
Wydział Socjologii
Uniwersytet Warszawski

Partner wydawniczy
Wydawnictwo Akademickie
SEDNO

Projekt okładki: Wojciech Markiewicz

Redakcja i korekta: Janusz Puskarz, Andrzej Chrzanowski

Łamanie: Efectoro, www.efectoro.pl

© Copyright by Uniwersytet Warszawski, Wydział Socjologii, Warszawa 2023

© Copyright by Wydawnictwo Akademickie SEDNO, Warszawa 2023

Wersją pierwotną (referencyjną) czasopisma jest wersja cyfrowa.
Czasopismo znajduje się w wolnym dostępie.

„Studia Socjologiczno-Polityczne. Seria Nowa” znajdują się w wykazie czasopism naukowych i recenzowanych materiałów z konferencji międzynarodowych opublikowanym w Komunikacie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 31 lipca 2019 r. Za artykuły publikowane na naszych łamach nalicza się 20 punktów Unikatowy Identyfikator Czasopisma w wykazie: 200435
Przypisane dyscypliny naukowe: nauki socjologiczne; nauki o polityce i administracji

Czasopismo jest indeksowane w bazach EBSCO, CEJSH, CEEOL i WBN
<http://www.studiasocjologicznopolityczne.pl/>

Wydawca

Uniwersytet Warszawski, Wydział Socjologii
ul. Karowa 18, 00-927 Warszawa
Tel. +48 22 827 85 99
www.ws.uw.edu.pl
socpol.redakcja@is.uw.edu.pl
www.studiasocjologicznopolityczne.pl

Partner wydawniczy

Wydawnictwo Akademickie SEDNO Sp. z o.o.
ul. Pankiewicza 3, 00-696 Warszawa
Tel. +48 22 46 48 797
info@wydawnictwosedno.pl
www.wydawnictwosedno.pl

ISSN 0585-556X

Ark. wyd. 7,5

SPIS TREŚCI

- Od Redakcji 9

ARTYKUŁY

- Andrii Grytsenko
**New Pragmatism by Grzegorz W. Kolodko and the formation
of a new eco-socio-economic order** 11
- Paweł Kozłowski
Rozpoznanie politycznego świata dzisiaj 23
- Andrzej K. Koźmiński
Przywództwo w warunkach „radikalnej niepewności” 41
- Ewa Łętowska
„Musi być opłacalnie, ma być legalnie, nie może być niemoralnie...” 57
- Marek Ratajczak
Ekonomia i edukacja ekonomiczna w okresie „powrotu historii” 69
- Janusz Reykowski
**Polityka ekonomiczna jako przedmiot konfliktu – perspektywa
psychologiczna** 89
- Jerzy J. Wiatr
Klasyczna teoria wojny w świetle nowych doświadczeń 99

- Krzysztof Zagórski, Andrzej K. Koźmiński, Adam Noga, Serhii Druchyn
**Rozwój społeczno-gospodarczy a zaufanie do rządu:
Polska na tle europejskich państw OECD** 111
- **Lista wybranych publikacji Grzegorza W. Kołodko w języku angielskim** ... 127
- **Informacja o Wydawcy i Redakcji** 133
- **Informacje dla autorów** 134
- **Etyka i standardy publikacyjne – oświadczenie dotyczące procedur
stosowanych przez czasopismo w sytuacji naruszeń etycznych
i błędów w sztuce** 136
- **Recenzenci zewnętrzni artykułów zgłoszonych do czasopisma od 2014 roku** 144
- **O czasopiśmie** 145

CONTENTS

- Editorial. 9

ARTICLES

- Andrii Grytsenko
**New Pragmatism by Grzegorz W. Kolodko and the formation
of a new eco-socio-economic order 11**
- Paweł Kozłowski
Diagnosis of the political world today 23
- Andrzej K. Koźmiński
Leadership amidst „radical uncertainty” 41
- Ewa Łętowska
„It has to be profitable, it needs to be legal, it can’t be immoral ...” 57
- Marek Ratajczak
Economics and the economic education in the „return of history” period . . 69
- Janusz Reykowski
Economic policy as an object of conflict – a psychological perspective 89
- Jerzy J. Wiatr
The classical theory of war in the light of new experiences 99

■ Krzysztof Zagórski, Andrzej K. Koźmiński, Adam Noga, Serhii Druchyn Socio-economic development and trust in government: Poland and OECD European states	111
■ Grzegorz W. Kolodko – selected publications in English	127
■ Information about the Publisher and the Editorial Board	133
■ Information for Authors	134
■ Ethics and malpractice statement	136
■ External Reviewers of Articles Submitted for Publication in the Journal since 2014	144
■ About the Journal	145

O D R E D A K C J I

Oddajemy do rąk Czytelników dość szczególny numer naszego czasopisma – stanowiący wyraz uznania dla dorobku naukowego profesora Grzegorza W. Kołodko. Bezpośrednim impulsem dla przygotowania tego numeru jest – przypadająca 28 stycznia 2024 roku – siedemdziesiąta piąta rocznica jego urodzin, a bodźcem do pracy nad tym numerem jest bogaty dorobek Jubilata, łączącego uznane w świecie osiągnięcia naukowe z bardzo istotnym wkładem w proces polskiej transformacji ustrojowej. Jego program ekonomiczny, nazwany ambitnie „strategią dla Polski”, oznaczał odejście od neoliberalnej skrajności pierwszych paru lat polskiej transformacji przy równoczesnym umocnieniu podstaw gospodarki rynkowej. Realizacja programu przyczyniła się do wyprowadzeniu Polski z recesji szybciej niż w innych państwach naszej części Europy oraz położyła podwaliny pod wejście Polski do Unii Europejskiej.

Grzegorz W. Kołodko jest absolwentem i wieloletnim profesorem Szkoły Głównej Handlowej (dawnej Szkoły Głównej Planowania i Statystyki) w Warszawie, a od wielu lat profesorem i dyrektorem Centrum Badawczego TIGER w Akademii im. Leona Koźmińskiego. Wykładał w licznych uniwersytetach zagranicznych, m.in. w Chinach, Indiach, Iranie, Japonii, Meksyku, Rosji, Stanach Zjednoczonych, Tajlandii, Ukrainie i Wielkiej Brytanii. Siedem uniwersytetów nadało mu tytuł doktora honoris causa (dwa w Chinach, dwa w Ukrainie i po jednym w Polsce, Rosji i Węgrzech). Otrzymał wiele innych zaszczytnych wyróżnień polskich i zagranicznych. Kilkadziesiąt opublikowanych przez niego książek i setki artykułów w prestiżowych czasopismach polskich i zagranicznych składają się na imponujący dorobek naukowy.

Dorobek profesora Kołodko to nie tylko prace naukowe, lecz także bardzo istotny wkład w pracę państwową w kluczowym dla Polski wczesnym okresie przemian demokratycznych. Był wicepremierem i ministrem finansów w czterech rządach: Waldemara Pawlaka (1994–1995), Józefa Oleksego (1995–1996), Włodzimierza Cimoszewicza (1996–1997) i Leszka Millera (2002–2003). W tym okresie wypracował i wcielił w życie nowatorską strategię ekonomiczną, dzięki której Polska wcześniej niż inne państwa Europy Środkowo-Wschodniej wyszła z recesji gospodarczej i wysunęła się na czoło państw szybko się rozwijających. Jego polityka gospodarcza i leżące u jej podstaw prace teoretyczne są przekonującym dowodem, że kraje przebudowujące swoją gospodarkę nie są skazane na skrajności neoliberalizmu.

Chociaż podstawową sferą zainteresowań profesora Kołodko jest gospodarka, jego dorobek jest szerszy, bardziej międzydyscyplinarny. Jesteśmy dumni z tego, że należy do grona autorów naszego pisma.

Ad multos annos!

Jerzy J. Wiatr¹

¹E-mail: jwiatr@ewspa.edu.pl

ARTYKUŁY

Andrii Grytsenko

National Academy of Sciences of Ukraine¹

ORCID: 0000-0002-5030-864X

NEW PRAGMATISM BY GRZEGORZ W. KOLODKO AND THE FORMATION OF A NEW ECO-SOCIO-ECONOMIC ORDER

■ MODERN CONTRADICTIONS OF SOCIAL DEVELOPMENT AND THE SEARCH FOR WAYS TO RESOLVE THEM

The modern world is changing very quickly and significantly. This is due primarily to the emergence of the information-network economy and the corresponding social transformations, the formation of a new world order, which began with the collapse of the USSR, went through a number of stages and entered the most acute phase with the outbreak of the war in Ukraine, and a number of other factors that aggravate the modern contradictions of the global and local development. The search for forms and ways to resolve contradictions is being conducted by scientists and practitioners all over the world. In this article, I would like to draw attention to the concept of New Pragmatism by Grzegorz W. Kolodko, who, in his academic research, and government-political activities, and his way of life, is aimed at the formation and practical implementation of new approaches that are adequate to the new reality. In this context, it is especially important to pay attention to the organic unity of Grzegorz W. Kolodko's personality, theory and socio-political activities, which is very rare in history.

Grzegorz W. Kolodko's life path, track record and main achievements are well known. Twice Deputy Prime Minister and Minister of Finance of Poland, architect of Polish economic reforms, who made a huge contribution to Poland's accession to the OECD and its integration into the European Union. He is a scientist with experience in international research structures and is currently heading the TIGER (Transformation Integration and Globalisation Economic Research) research Institute at Kozminski University. He is the author of numerous papers and books that consistently attract great attention and have been translated into many languages. When published, some of these books became worldwide bestsellers.

He is a person who is always interested in understanding deep causes and concrete mechanisms of social development, who has visited over 170 countries

¹ E-mail: and.gryt@gmail.com

and brings from his travels not only diverse impressions, but also huge material for reflection, search of institutional, civilizational, socio-economic and personal sources of development, cognition of the world diversity, its universal foundations to find specific answers to equally particular questions. He is a marathon runner not only on the running track, as he enjoys, but also on the scientific and political fields.

Grzegorz W. Kolodko fulfils all the most important essential characteristics of a human being, scientist and politician. This is confirmed by his behaviour in all life situations, his scientific honesty in research and discussion of scientific problems, and the specific results of his activities that stood the test of time. His book, published in the USA by Columbia University Press under the very accurate title *Truth, Errors, and Lies. Politics and Economics in a Volatile World* (Kolodko 2011), previously published in 2008 under a different title (*Wędrujący świat*), and a huge success in Poland and then in other countries, is a collection of ideas of a man, a scientist and a politician on the complex process of extracting truth in its various transformations in today's volatile world. It is not only important to obtain the truth, which is a very difficult task in itself, but it is also important for people to master this truth, to which they may have different attitudes due to different circumstances. I have not encountered in economic literature such a careful and responsible analysis of the transformations of truth in the world external to it, with very popular and useful advice and reflections on how not to fall into all sorts of traps of apparent truth, untruth, unconscious deception and brazen lies. The author gives a holistic picture of the world, in which the economy is presented not as a self-sufficient force, but as a complex organism of interactions with technology and culture, ecology and human worldview and all diverse manifestations of human activity and its results. And all this is viewed in a spatial and temporal manner, where there is past, present and future, and where there are countries and continents, man and the world around him, objective regularities and chaos, necessity and freedom, and universal interdependence.

I would like to emphasise this last point in particular in connection with the fact that in many cases independence as a value in itself is put on a pedestal. But independence is only the first negation of dependence; it does not overcome it, but is based on it in the opposite movement. Only the second negation, the negation of independence, is the transition to freedom, where a man and a country become dependent on their own essence, not on external conditions and forces. This negation of the negation of dependence is the self-knowledge of one's own essence and one's own interests. It gives inner freedom and its own ground for development. There are countries that are stuck in the first transition, in the denial of the past, of dependence, without ever reaching true freedom. The merit of Grzegorz W. Kolodko, as a man, a scientist and a politician, is that during his tenure as Deputy Prime Minister and Minister of Finance (first, in three subsequent

governments in 1994–1997 and later in 2002–2023), he practically pursued the genuine interests of Poland, corresponding to its geographical and geostrategic position, historical experience and long-term trends in the development of the world. These are the foundations for the success of both, the country and the politician. But these foundations can be developed and strengthened, or they can be levelled. Nothing is given once and for all. This is also an important conclusion of the book in question by Grzegorz W. Kolodko, which was translated into many languages, nominated for the Michael Harrington Prize „for an outstanding book that demonstrates how scholarship can be used in the struggle for a better world” and remains an active tool for influencing minds.

And one more of the key points that determine Grzegorz W. Kolodko’s understanding of the world dynamics and his attitude to specific events. This position, as a universal premise, hovers in the author’s mind, and thus should also hover in the readers’ thinking: „everything happens as it happens, because many things happen at the same time”. The movement of the world is made up of billions of different events that occur as a result of the confluence of various factors. It is a universal chaos. But within this chaos there is a certain bundle of events that leads to a certain outcome. And the task is, on the basis of studying what was in the past and what is happening now, to try to define our actions in such a way as to create such a bundle of phenomena and processes that will lead to the desired direction and pace of socio-economic development. In addressing these issues, the triad „values–institutions–policy” proposed by the author, is of particular importance, it reflects the nodal points and it supports activities aimed at the goals of society and human development.

Grzegorz W. Kolodko’s books are not an examination of individual problems and fragments of the world economy, but a continuous process of research of the world in motion. And in this context, quite naturally, the question arises: where is the world going? It was under this title that the book *Whither the World: The Political Economy of the Future* was published by Palgrave Macmillan (Kolodko 2014a). Now this question already sounds like a bell. It sounds so because at that time the question posed by Grzegorz W. Kolodko was not taken seriously by the leaders of the world’s destiny. It seemed that everything was going quite normally. In the last chapter of this book the question is put: „Is there a «happy ending» waiting for us?” And the author’s answer: no.

There is no end to history, after all, just as there isn’t any to divisions and differences in viewpoints between the proponents of progress and reaction, between the wise and the foolish, between the young and the old, because there are ongoing conflicts of interest and antagonisms between the poor and the rich, between the USA and China, between neoliberalism and state capitalism, between old ideology and New Pragmatism. Between evil and good (Kolodko 2014a: 423).

I would also like to draw attention to the presence in the title of the book of a definition of the methodological basis for thinking about where the world is going: *The Political Economy of the Future*. Not macroeconomics, or just economic theory, or anything else, but political economy. Economic science historically emerged as a political economy, aimed at penetrating the essence of phenomena hidden behind appearances. This penetration requires not only knowledge, but also special methodology, the ability to distinguish the essence from the forms of manifestation, the visible from the real and not to fall into the traps of a common sense. It is very difficult to explain to a person who has not studied any science that it is not the sun revolving around the earth, but the other way round. Why should he believe in words that contradict his daily experience? If he knew that practice is the criterion of truth, he would appeal to this thesis.

This is a simple example from everyday life. But in economic science everything is much more complicated and intricate. Therefore, both untruths and lies can always rely on some kind of visibility. „Everything in the world that has been corrupted” – wrote G. Hegel – „has been corrupted on good grounds. Appealing to grounds, arguments, at first makes us give up what we have held; but when we become acquainted with the experience of what is the case with grounds, we become deaf to them, and they cease to appeal to us” (Hegel 1977: 191 and 192).

Micro- and macroeconomics, and economics in general, unlike political economy, are functional sciences. They study functional interactions between economic phenomena. Their implicit motto is: it doesn't matter what it is, as long as I know how to use it practically. And this works well enough in a relatively balanced economy, but if the economy starts undergoing significant transformations, this approach becomes helpless. It is important to also emphasise the use of political economy methodology by Grzegorz W. Kolodko, because in post-socialist countries political economy was ostracized as a science closely related to the socialist construction in the USSR, although this science appeared more than 200 years before Marx. Economics emerged when capitalism began to take on its own basis and the issues of its functioning came to the fore, pushing aside the problems of understanding the essence of the new system. Therefore, it lacked a categorical apparatus and methodological tools for studying essential changes and, consequently, for seeing the future. Relying on political economy methodology, Grzegorz W. Kolodko, reflecting on the historical path of society, provides at the same time a methodological toolkit for cognition of the future.

■ NEW PRAGMATISM OF GRZEGORZ KOLODKO AS A METHODOLOGICAL CONCEPT FOR THE FORMATION OF A NEW ECO-SOCIO-ECONOMIC ORDER

In connection with the above, attention should be paid to Grzegorz W. Kolodko's New Pragmatism (Kolodko 2014b, 2022) as a methodological concept that allows to combine economic pragmatism and human principles, to direct efforts towards economic, social and environmental balancing of development. This is not a universal lock-pick for all problems, but a scientific knowledge based on an in-depth study of the history and current state of society, and its thoughtful, historically particular application to the analysis of specific problems. It is precisely this approach that is lacking now, when the world has embarked on the path of increasing global confrontation and is gradually approaching the point of losing control over the situation.

The author shows how problems can be analysed and solutions found, in particular he proposes his Integrated Index of Success to measure economic progress, focuses on the economics of moderation as the adjustment of resource use to the requirements of ensuring a dynamic equilibrium that avoids deepening imbalances, inequalities and crises.

Based on this approach, Grzegorz W. Kolodko is constantly in the process of observing, analysing and reacting to world events. He is able to identify the main trends from the multitude of phenomena, even if they have not yet manifested themselves clearly enough. The problems of globalisation and economic transformations in post-communist countries (Kolodko 2000), key world events and the dangers of radical movements emanating from both neoliberalism and nationalism are constantly in his field of vision. At the heart of analysing and assessing these pressing problems of national and global development is the application of the methodology of the New Pragmatism. His approaches to comprehending the problems are characterised by depth and creativity. This is embodied in monographs, scientific articles, publications in influential newspapers, public lectures and speeches to various audiences.

It is noteworthy that Grzegorz W. Kolodko accompanies the release of his monographs with the NAVIGATOR (www.volatileworld.net) – a special Internet portal, which presents data on politics, economy, human environment with tables, graphs and maps indicating to the state of society and its dynamics. This is showing author's concern for his reader as a colleague, a participant in events, who should have the best possible access to the knowledge and the method.

It is no coincidence that Grzegorz W. Kolodko's special interest in China, which has demonstrated unprecedented high rates of development over a long period of time, the reduction of inequality at a time when inequality in the world was has grown significantly, and concern for the inclusiveness of globalisation as opposed

to its destructive impact (Kolodko 2020). Grzegorz W. Kolodko is a proponent of the idea to go beyond the „capitalism – socialism” dilemma in assessing the Chinese specificity and of understanding it as something third (Kolodko 2018a, 2018b, 2018c).

This is a very important idea that allows us not only to understand the specifics of China, but also to deepen our understanding of the regularities of the historical process. The attempt to „attribute” China to one of the two systems is the application of the criteria of the past (adequate to the state of society, in which capitalism and socialism were competing as two opposite systems) to the new reality, where the two systems do not antagonistically compete with each other as they used to do at the time of the former cold war, but the processes of capitalisation and socialisation in different forms complement each other. Building a society in which the economic and the social aspects are harmonised, where human development becomes social capital, and capital, as a self-generating value, is embodied in human development, means creating a new form of society that has not existed before in history. This is Grzegorz W. Kolodko’s „third given” (Heyets, Grytsenko 2019).

Grzegorz W. Kolodko’s field of vision always encompasses new economic phenomena and processes. As a result of the COVID-19 pandemic and the actions of governments and central banks to combat it, there was an increase in money supply and inflation, which existed together with suppressed inflation, increasing budget deficit and debt. A phenomenon emerged, which Grzegorz W. Kolodko called shortageflation, which combines the simultaneous existence of price and suppressed inflation accompanied by shortages (Kolodko, McMahon 1987). With the help of this category, a comparative analysis of the situation with similar processes in the wartime economy and state socialism was carried out and recommendations for ways out of such a situation were proposed (Kolodko 2021).

Grzegorz W. Kolodko presents a definite outcome and at the same time a continuation of his long-term and multifaceted work in his book *Political Economy of New Pragmatism: Implications of Irreversible Globalisation* (Kolodko 2022). Economic reality has changed significantly, its interaction with non-economic factors has intensified. This is a different, new reality that cannot be understood within the old paradigm of economics. We need new approaches that take into account the complex interactions and interpenetrations of processes, the inevitability of globalisation and its complex collisions, the new correlation of political, economic, environmental and cultural factors. The approaches that Grzegorz W. Kolodko have been developing for about 30 years and which are becoming more and more relevant and adequate to the new situation, can be used to solve such problems. The generalised name of this methodological concept is „Political Economy of New Pragmatism”. Political economy aims at knowing the essence, showing the insufficiency of functional descriptions (its motto: look at the root), while the new pragmatism aims at taking into account the whole assortment

of actions of various factors and specific circumstances (its motto: understand how such a rich and branching tree grows from the root) of life. On the basis of such an understanding, it is possible to develop behaviour and policies that are adequate to reality.

Grzegorz W. Kolodko has done a lot for Ukraine. He is constantly in contact with the Institute for Economics and Forecasting of the National Academy of Sciences of Ukraine, he is a foreign member of the National Academy of Sciences in the speciality „Political Economy”, his famous monograph was published by the Institute under the title *The changing world* and was a reader's success in Ukraine, he is a frequent contributor to the journals „Economic Theory”, „Economy of Ukraine”, „Economy and Forecasting”, he is constantly among the key speakers of the Kyiv International Economic Forum, actively participates in the discussions of the problems of the Ukrainian economy and society, as a member of the National Academy of Sciences of Ukraine.

Grzegorz W. Kolodko's new book *Global Consequences of Russia's Invasion of Ukraine: The Economics and Politics of the Second Cold War* (Kolodko 2023), recently published by Springer, is also a response in a global context to the problems of Ukraine. What is happening in the local space of relations between Russia and Ukraine is explored as a process with global causes and consequences. The book considers all events not in themselves, from one or another point of view, but as an objective global-historical process in which people participate and make history, often not as they would like, and end up far from the results they hoped for. But the first thing that is necessary in this situation is to understand the new reality without the subjective impressions and reactions brought into it, in order to then act decently, honestly and successfully. This is a necessary condition for trust in the results of scientific research and its subjects, and therefore a condition for the success of practical transformations.

■ A PERSON, SCIENTIST AND POLITICIAN YOU CAN TRUST

Modern dynamism, inconsistency and instability of financial, economic and socio-political dynamics determine the complexity of the scientific understanding of modern transformations and the emergence of a mosaic of different points of view, positions, attitudes, opinions and misconceptions. There is a whole spectrum of points of view on any issue, including opposing ones. This applies not only to social phenomena, which is understandable in principle, because in many cases it is connected with people's interests, but also to natural processes. And not only about the expansion of the Universe with increasing speed, but also about the flatness or roundness of the Earth.

At the same time, the opinions of scientists who professionally deal with different phenomena are also changing. At first, it was believed that coffee raises

blood pressure and hypertensive people were advised to avoid drinking it, then it was found out that it lowers blood pressure, and now it is believed that everything depends on specific circumstances: for some people it lowers blood pressure, for others it raises it. In relation to social phenomena, the confrontation of opinions and positions results in a sharp political struggle, armed conflicts and wars.

How can a person navigate in this complex and contradictory world? It is impossible to find an answer to all questions by oneself. To do this, one has to become a professional, spending years on research, and then only on a fairly narrow range of questions, while in life one has to look for answers to an extremely wide range of questions, and here and now. In such conditions a person consciously, and more often unconsciously, chooses specialists whom he trusts. The grounds for this choice remain rather vague and mostly psychological. Sometimes it is previous experience, sometimes it is intuition, recommendations, sympathy for a person, transferred to the profession, etc. Each person has his or her own circle of trust: relatives, friends, physicians, scientists, commentators, politicians, etc.

Trust in a person lies at the very core. If it does not exist, there can be no trust in a person's statements, no matter what he or she says. Scientists enjoy a fairly high level of trust. But politicians are mostly not much trusted, because they are subject to the virus of populism and their pre-election promises diverge significantly from their subsequent actions. There are exceptions, but very few. And they concern really outstanding politicians who have gained universal respect. At a high level, the combination of a scientist and a politician is extremely rare, because these are different occupations and professions, requiring different abilities and psychological attitudes. Against this background, the figure of Grzegorz W. Kolodko stands out, enjoying trust in various aspects of his activities.

There are quite a lot of famous people in the world with important achievements, but not all of them want and should be trusted. And what does it mean to trust? It is quite easy to answer the graded question: do you trust or do not trust (fully trust, mostly trust, not at all trust, mostly do not trust and it is difficult to answer) a certain politician, institution, power, because a surveyed refers to his feelings, which are mainly sensual and psychological in nature. But it is not easy to answer the question about the internal structure of trust, about what happens in one's relationship with the object (subject) of trust.

To trust means, firstly, to have in one's imagination an image of actions of the subject whom one trusts, and to correlate it with his/her real behaviour in order to establish the mutual correspondence. Secondly, since the correspondence of the image and real actions always refers to the past, and there are no future actions yet, so it remains only to believe that in the future it will be the same as before. But if faith has at its basis the knowledge of previous experience, then it will no longer be mere faith, but confidence. In trust all this is present, but it is deactualised. The truster does not check the basis of trust every time, but simply trusts. Trust

is a deactualised confidence that the behaviour of the object of trust will meet the subject's expectations (Grytsenko 2010).

A person performs a huge number of different actions, and makes mistakes, but trust is formed not on the basis of small reasons, successes or mistakes, but on the basis of attitude to the main, essential things. For a person the most important trait that absorbs other positive traits (honesty, kindness, loyalty, responsiveness, etc.) is **decency**. It fixes the fact that a person behaves in accordance with the order that society perceives as corresponding to the essence of a man. Researchers, among the qualities that form the basis of all other human characteristics and define who people are, emphasize honesty, integrity, courage, self-awareness, and sincerity (Pabini 2014).

The most important trait for a scientist (along with such specific qualities as curiosity, giftedness, independence of thought, integrity, imagination, intuition, and other positive characteristics) is **scientific integrity**. This is due to the fact that a scientist by nature is called to seek the truth and enrich society with evidence-based knowledge. This is not a simple matter, because the truth does not let everyone in and is not open to all seekers. But even this is not enough, one must always have the courage to speak about new knowledge to the society, which is almost always not ready to hear it due to the dominance of already established ideas. That is why scientific integrity includes, as the story of Giordano Bruno shows, the willingness to „go to the stake”. Of course, there is a different time now, different means, but not much more. Nowadays, instead of the bonfire, one can be „banned”, „hated”, „trolled” in social networks, subjected to various kinds of sanctions, etc.

For a politician, in my opinion, the most important quality is a **long-term success**. Not a short-term mastery of the mood of the masses (this can be achieved by making populist speeches at a rally). Neither a short-term practical success due to an accidental hit in an objectively emerging upward trend. It is a success in the long term, when the political mood of the masses and objective trends change and the time-tested adequacy of a politician's actions in compliance with the interests of the country become clear. This should not be confused with popularity, attitude of fanatics, current assessments of political analysts and other very popular and equally perishable things. It is something that is essentially defined by accountability to God and History, even if one has to swim against the tide and undergo severe trials. Since a long-term success is the generalised result of the realisation of a combination of diverse human qualities, all these qualities are often presented as characteristics of a successful politician (Pabini 2014).

Hogan Assessments, a world leader in leadership consulting and personality assessment, has identified the ideal characteristics of a successful politician associated with strong leadership as a result of more than 30 years of research. Four personality traits that voters prefer in candidates were identified: ambition, interpersonal sensitivity, prudence and an approach to learning. Ambition is

associated with competitive drive, vigour and commitment. Interpersonal sensitivity involves qualities such as diplomacy, cordiality, friendliness and a tendency to avoid conflict. Prudence relies on qualities such as conscientiousness, reliability and attention to rules and details. An approach to learning is associated with creativity, abstract thinking, curiosity, and openness to new experiences and challenges (*The Ideal Characteristics...* 2023).

But all these are just voters' perceptions of an ideal politician, not the characteristics of real politicians. How many politicians in the world can we find who meet the ideal? There is an objective criterion of a politician's success that does not coincide with the dynamics of public evaluations. This criterion is the adequacy of decisions taken by a politician to the essence of problems, which is expressed in the long-term success of decisions. According to this criterion, Grzegorz W. Kolodko is a person, a scientist and a politician who can and should be trusted.

REFERENCES

- Grytsenko Andrii A. (2010), *The internal structure of trust*, „Economic Theory”, vol. 3, p. 20–26 [in Ukrainian], http://etet.org.ua/docs/ET_10_3_20_uk.pdf
- Hegel Georg W.F. (1977), *Phenomenology of Spirit*, Oxford: Oxford University Press.
- Heyets Valeriy, Grytsenko Andrii A. (2019), „*Tertium Datur*” by Grzegorz W. Kolodko, „Acta Oeconomica”, vol. 69 (1), p. 21–30, <https://doi.org/10.1556/032.2019.69.s1.3>
- Kolodko Grzegorz W. (2000), *From Shock to Therapy: The Political Economy of Postsocialist Transformation*, Oxford–New York: Oxford University Press.
- Kolodko Grzegorz W. (2011), *Truth, Errors and Lies. Politics and Economics in a Volatile World*, New York: Columbia University Press.
- Kolodko Grzegorz W. (2014a), *Whither the World: The Political Economy of the Future*, London: Palgrave Macmillan.
- Kolodko Grzegorz W. (2014b), *The New Pragmatism, or economics and policy for the future*, „Acta Oeconomica”, vol. 64 (2), p. 139–160, <https://akjournals.com/view/journals/032/64/2/article-p139.xml>
- Kolodko Grzegorz W. (2018a), *Socialism, capitalism, or Chinism?* „Communist and Post-Communist Studies”, vol. 51 (4), p. 285–298, <https://www.jstor.org/stable/48610524>
- Kolodko Grzegorz W. (2018b), *Socialism or capitalism? Tertium datur*, „Economy and Forecasting”, vol. 1, p. 7–36 [in Ukrainian], http://eip.org.ua/?page_id=526&lang=en&aid=730
- Kolodko Grzegorz W. (2018c), *Chińska transformacja ustrojowa: socjalizm czy kapitalizm? Tertium datur*, „Ekonomista”, no. 6, s. 633–663 [in Polish], <https://ekonomista.pte.pl/pdf-155545-82362?filename=Chinska%20transformacja.pdf>
- Kolodko Grzegorz W. (2020), *China and the Future of Globalization: The Political Economy of China's Rise*, London–New York: I.B. Tauris Bloomsbury.
- Kolodko Grzegorz W. (2021), *Shortageflation 3.0: War Economy – State socialism – Pandemic crisis*, „Acta Oeconomica”, vol. 71 (1), p. 13–34, <https://akjournals.com/view/journals/032/71/S1/article-p13.xml>
- Kolodko Grzegorz W. (2022), *Political Economy of New Pragmatism: Implications of Irreversible Globalization*, Cham: Springer.

- Kolodko Grzegorz W. (2023), *Global Consequences of Russia's Invasion of Ukraine: The Economics and Politics of the Second Cold War*, Cham: Springer.
- Kolodko Grzegorz W., McMahon Walter W. (1987), *Stagflation and Shortageflation: A Comparative Approach*, „Kyklos”, vol. 40 (2), p. 176–197, <https://onlinelibrary.wiley.com/doi/abs/10.1111/j.1467-6435.1987.tb02671.x>
- Kołodko Hżehoż W. (2012), *Minhywyj swit, In-t ekonomiky ta prohnozuwanna*, Kyjiw: NAN Ukrainy [in Ukrainian].
- Pabini Gabriel-Petit (2014), *13 Human Qualities You Must Have to Succeed in Work and Life*, UXmatters Platform, September 2, <https://www.uxmatters.com/mt/archives/2014/09/13-human-qualities-you-must-have-to-succeed-in-work-and-life.php>
- The Ideal Characteristics of a Successful Politician: 4 Personality Traits Associated with Effective Political Leadership* (2023), in: Psychreg Ltd. (January 30), <https://www.psychreg.org/ideal-characteristics-successful-politician-4-personality-traits-associated-effective-political-leadership/>

ANDRII GRYTSENKO

NEW PRAGMATISM BY GRZEGORZ W. KOŁODKO AND THE FORMATION OF A NEW ECO-SOCIO-ECONOMIC ORDER

The article reveals the significance of the concept of „New Pragmatism” by Grzegorz W. Kolodko for the formation of a new eco-socio-economic order. This concept arises from the search for answers to modern problems of the society and allows us to combine economic pragmatism and human principles in the process of balancing environmental, economic and social development. It is shown that the theoretical and methodological approach to understanding and transforming the world, developed by Grzegorz W. Kolodko, allows us to actively and adequately respond to the most pressing and complex problems of humanity: from ecology and climate to technological progress and economic rationality, poverty and wealth, war and peace. The article argues that the concept of „New Pragmatism” is organically connected with the personality of the author, who, through his lifestyle, academic research and political activities, proved that he is a person, a scientist and a politician who can and should be trusted.

Słowa kluczowe: Nowy Pragmatyzm; Grzegorz W. Kołodko; nowy porządek eko-socjo-ekonomiczny

Keywords: New Pragmatism; Grzegorz W. Kolodko; new eco-socio-economic order

Paweł Kozłowski

Centrum Europejskie UW¹
ORCID: 0000-0002-0285-0450

ROZPOZNANIA POLITYCZNEGO ŚWIATA DZISIAJ²

■ ANOMALIA HISTORYCZNA

Ostatnimi typowymi przywódcami ZSRR byli Jurij Andropow i Konstantin Czerienko. Później wszystko się zmieniło. Przywódcą państwa został Michaił Gorbaczow, a po nim już nastąpiła Rosja z prezydentem Borisem Jelcynem. Za czasów sprawowania władzy przez Gorbaczowa „Związek Radziecki przestawał być awangardą ludzkości, przekształcając się w kraj taki jak inne”³. Tyle że jego społeczeństwo nie żyło w dobrobycie, a instytucje, które miały być mu służebne, zawodziły na każdym kroku. Przyszłość przestała wynikać z sąsiadującej z nią przeszłości, a terażniejszość zamiast wiązać, oddzielała je od siebie. Dla Rosjan – w kolejnym pokoleniu – ponownie nabrało wagi odwieczne pytanie o sens życia i stosunek do historii ojczystej. Jedynym ratunkiem stało się uznanie okresu radzieckiego za fragment zbiorowego losu, a więc nie odrzucenie w pełni doświadczenia kilku ostatnich generacji ani nie uznanie kilkudziesięciu lat za przerwę w historii Rosji i klęskę dziesiątków milionów indywidualnie ujmowanych biografii. Nie zdecydowano się też ani na całkowite ponizanie przeszłości, ani na jej mitotwórczą idealizację. Rosjanie wybrali drogę pozbawioną zarówno słodkiej nostalgii, jak i obłudnej amnezji.

Stosunek do Zachodu – to być może centralny, a w każdym razie jeden z głównych wątków rosyjskiej kultury. Doświadczenia rewolucyjne z początku XX wieku i niszczącej długiej wojny domowej są tego stosunku realizacją. Wielu Europejczykom po Wielkiej Wojnie „wydawało się, że stary świat był skazany na zagładę”⁴. Drogę odrodzenia wskazywała idea marksistowskiego komunizmu, a jej twórca „Karol Marks był filozofem niemieckim”, o czym w pierwszym zdaniu swojego dzieła przypomina Leszek Kołakowski⁵. W końcu XIX wieku i później myśl

¹ E-mail: p.kozlowski@uw.edu.pl

² Artykuł został napisany w kwietniu 2022 roku.

³ A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1996, s. 517.

⁴ O. Figes, *Tragedia narodu. Rewolucja rosyjska 1891–1924*, Wrocław 2009, s. 847.

⁵ L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu. Powstanie–rozwój–rozkład*, t. 1, Paryż 1976, s. 11.

marksistowska uchodziła za najbardziej postępową i towarzyszyła ludziom w walce o wolność. Wskazywała drogę i porządkowała zmiany, tak jak w ostatnich latach minionego stulecia podobną rolę pełniła idea globalizacji wraz ze swoją neoliberalną zawartością⁶. Siła idei nie słabnie, także w wyjaśnianiu ostatnich doświadczeń narodów i ich przywódców.

Izolacjonizm w przypadku Rosji nie wchodził w grę, zachowała związek z historią powszechną. Miała w niej udział nie tylko w bolesnej roli wypróbowania na sobie najkrótszej, jakoby, drogi postępu, czyli komunizmu – na co zwracał uwagę Aleksander Sołżenicyn⁷. Rosjanie i narody Związku Radzieckiego uczestniczyli również, w szczególnie dobitny sposób, w unicestwieniu hitleryzmu, przyczyniali się do reformy kapitalizmu i przyspieszenia procesu dekolonizacji. Wskazywali inną niż kapitalistyczna drogę rozwoju, atrakcyjną dla krajów zacofanych. Wyjście Rosji z ZSRR i upadek wywodzącego się z marksistowskiego komunizmu imperium miało bardzo duże konsekwencje zewnętrzne i wewnętrzne, dodatkowo wzmocnione dezintegracją kraju i degradacją biologiczną narodu. Określenie „jelcynowska smuta” ma w sobie moc tragedii.

Upadkowi ZSRR towarzyszył dramat Rosji, zerwanie z komunizmem wiązało się z pytaniami o charakter tożsamości społecznej i państwowej. Również o pozycję kraju pośród innych narodów świata. Rozpad był bezprecedensowy i niespodziewany. Uwieńczony metodami odgórnymi, a nie procesami demokratycznymi i oddolnymi. W tym czasie ludność odczuwała nie poprawę, a pogorszenie warunków swojego życia. Nie chciała jednak utrzymania status quo, po stosunkowo długo trwającej breżniewowskiej konserwacji nie stanęła w obronie teraźniejszości. Frustracja społeczna rosła w miarę słabnięcia ideokratycznego imperium, gdyż „walka z realnym socjalizmem została stoczona na terenie «świadomości społecznej»”⁸. Legitymizacja ideologiczna traciła swoją moc, ciągle mobilizacja (wymóg realizacji utopii) najpierw przekształciła się w stalinowski terror, następnie w samą grozę powtórzenia doświadczenia i w utratę perspektyw, zastąpioną trwaniem. Amerykański badacz historii i współczesności Rosji Martin Malia miał powody, by napisać: „dziewiętnastomilionowa partia rozwiązana została jednym dekretem, bez najmniejszego oporu”⁹. Pucz Giennadija Janajewa z sierpnia 1991 roku stał się

⁶ P. Kozłowski, *Globalizacyjna rezonacja*, w: J. Kleer, K. Prandecki (red.), *Zmieniający się świat a globalizacja*, Polska Akademia Nauk, Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus”, Warszawa 2020.

⁷ Pisarz rosyjski w artykule napisanym w listopadzie 1973 roku (czyli przed wymuszoną emigracją) podkreślał, że „komunizm nie miał nic wspólnego z rosyjskością i że naród rosyjski, będący główną ofiarą komunizmu, nie może być oskarżony o powołanie do życia i wspieranie swego prześladowcy”, w: A. Walicki, *O Rosji inaczej*, Warszawa 2019, s. 256. Walicki omawia artykuł Sołżenicyna *Skrucha i samoograniczenie jako kategoria życia narodowego*, który ukazał się w: A. Sołżenicyn, *Publicistika. Stat'i i riecz'i*, Paryż 1981.

⁸ B. Łagowski, *List otwarty do trzydziestolatków*, „Przegląd Polityczny” 1992, nr 1–2.

⁹ M. Malia, *Leninist Endgame*, „Daedalus” 1992, 121 (2), s. 60.

tylko dowodem na paralizujący brak wiary w samych siebie nielicznych oponentów w polityczno-wojskowym kręgu władzy. Andrzej Walicki, komentując głoszony przez gorbaczowowskich antykomunistycznych reformatorów postulat rozbudowy „europejskiego wspólnego domu”, skonstruował: „była to zmiana jakościowa o epokowym znaczeniu”¹⁰. George F. Kennan (autor głośnego artykułu zapowiadającego „zimną wojnę”, podpisanego „X”) w 1995 roku powiedział, że nagłe samounicestwienie ZSRR było wydarzeniem wstrząsającym i niewyobrażalnym, a trzy lata później, po zatwierdzeniu przez amerykański Senat pierwszej rundy rozszerzenia NATO, dodał dobitnie: „Myślę, że jest to tragiczny błąd. Nie było ku temu żadnych powodów. (...) Rosjanie będą reagowali coraz bardziej negatywnie”¹¹. Podobnie interpretowali decyzję o rozszerzeniu NATO m.in. polityk Robert Gates, dyplomata i analityk Henry Kissinger oraz akademicki badacz John J. Mearsheimer. Przestrzegali zarazem, wbrew dominującemu pogładowi w establishmencie USA, by nie uznawać Rosji za kraj obywatelny i przegrany, który należy dobić, rozebrać na części i zwasalizować¹².

■ TRANSFORMACJA ŚWIATA

Koniec ZSRR – implozywne samounicestwienie jednego z dwóch największych wówczas mocarstw globu – można uznać za anomalię w dotychczasowej historii. Nigdy wcześniej żadne światowe imperium nie przestało istnieć w taki sposób, a więc bez dużej wojny, bez jego podboju lub drastycznego osłabienia i bez dużej liczby ofiar. To zaś dokonało żywota mocą samodzielnej decyzji, podjętej wewnątrz, choć po konsultacjach i przy wsparciu USA. Pociągało za sobą przekształcenie świata, bo rozpad jednego z dwóch głównych mocarstw prowadzi do konsekwencji globalnych. Niekiedy, w rezultacie przyjętych konwencji terminologicznych, nazywane jest to odrzuceniem starego i powstawaniem nowego ładu międzynarodowego¹³.

Transformacja świata – bez groźnych turbulencji – mogła się odbyć podobną drogą i prowadzić do zbliżonych celów jak rezygnacja z ZSRR. Drogą opartą na poczuciu wspólnych wartości, ich równego respektowania i odrzucającą wszelkie podziały wynikające z nadania samym sobie większego prawa moralnego i statusu przewodników ludzkości. Fundamentem projektu Gorbaczowa „nowego politycznego myślenia” był postulat zastąpienia militarnych konfliktów i zbrojeń solidarną

¹⁰ A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności*, Warszawa 1996, s. 512.

¹¹ Za: Th.L. Friedman, *Foreign Affairs; Now a World from X*, „New York Times”, 2.05.1998.

¹² Por.: Z. Brzeziński, *Wielka szachownica*, Warszawa 1998. Amerykańskie wydanie ukazało się w Nowym Jorku w 1997 roku.

¹³ Wnikliwie analizuje ten proces Stanisław Bieleń w swojej książce *Turbulence in the Post-Cold War Era*, Warszawa 2021.

współpracą w rozwiązywaniu nabrzmiewających problemów świata. Zawierał wezwanie do uetyczeniowania polityki, która powinna odwoływać się do wartości ogólnoludzkich, a nie podążać za interesami partykularnymi i egoizmem silniejszych, zawsze przy tym kamuflowanych wzniosłą retoryką. Towarzyszyć temu miało rozbrojenie i rozwiązanie bloków wojskowych. Takie głośno wypowiedziane myśli pojawiają się tylko po traumach wielkich wojen i milionach zabitych. Odrzucenie pancerza imperium ZSRR dokonało się bez morza krwi i zamieniania ludzkich siedzib w cmentarze. Ale dawni wrogowie nie chcieli zostać wzajemnie szanującymi się partnerami, a szczególna odpowiedzialność w tym niespełnieniu spada – jak zawsze w takich wypadkach – na tego, który góruje nad drugim. Szansa wszystkich jest w jego rękach.

Stany Zjednoczone stały się mocarstwem hegemonicznym i świat przybrał (przejściowo) postać układu jednobiegunowego. Skończyła się równowaga między dwoma mocarstwami, a jedno z nich, w wyniku wzmoczonych zbrojeń konwencjonalnych zyskało wielką przewagę. Amerykańskie mocarstwo hegemoniczne uznało pozostałe kraje za przeciwników lub, w najlepszym wypadku, za *junior* partnerów. Rosję potraktowało jako niechcianego partnera i zdefiniowało jako kraj wrogi, który nie może użyć siły atomowej wobec perspektywy wyniszczającego odwetu. Tym samym broni takiej nadało charakter jedynie narzędzia bluffu. Brak wiary w realność użycia atomowego arsenału w praktyce równa się kwestionowaniu samego jego istnienia, *eo ipso* zwiększa prawdopodobieństwo przekształcenia bluffu w działanie. Zapewne najpierw nie w pełni rozwinięte. Realizm i kalkulacja nakazują jednak nie utożsamiać pozorów z niemożnością.

Zakończony w 1991 roku żywot ZSRR, choć miał być końcem naprężonej po drugiej wojnie światowej sieci stosunków międzynarodowych, stał się jedynie fazą w ich przepoczwarzaniu się w nowe, równie napięte. Tym bardziej, że były one – i są – według określenia wprowadzonego w 1916 roku przez Lowesa Dickinsona, wyrazem „anarchii”, a nie manifestacją istnienia stabilnej i uporządkowanej hierarchii¹⁴. Próby wprowadzenia takiego ładu, wzorowanego na istniejących w poszczególnych państwach, podejmowane po światowych wojnach, ani razu nie zakończyły się sukcesem. Ostatnie, do których dość naiwnie odwoływał się z Gorbaczow, również się nie ziściły. Polityka międzynarodowa została nadal, o czym wiemy od dawna, działalnością pełną nikczemności i podporządkowaną, jak wskazał Hans Morgenthau, instynktowi „*animus dominandi*”¹⁵. „Ład” jest w niej czymś przejściowym i przestrzennie ograniczonym, w związku z tym lepiej traktować takie wyrażenie jako elipsę niż termin o wyraźnej pojęciowej zawartości. Porządek liberalny wewnątrz krajów potrafi przeciwdziałać kakokracji, ale „liberalna polityka

¹⁴ G.L. Dickinson, *The European Anarchy*, New York 1916.

¹⁵ H.J. Morgenthau, *Scientific Man vs. Power Politics*, New York 1973, s. 34 i 35.

zagraniczna nie jest przepisem na współpracę i pokój, lecz na destabilizację i konflikt”¹⁶. Traktowany jako międzynarodowa misja rodzi napięcia prowadzące do wojen i je multiplikuje, gdyż „silnym liberalnym demokracjom wyjątkowo trudno jest oprzeć się potrzebie użycia siły dla dobra świata”¹⁷.

Obecna hegemonia Stanów Zjednoczonych może nie tyle świadczyć o umacnianiu się liberalnego porządku demokratycznego, co być jego zmierzchem. Długo trwającym i rozłożonym na kilka aktów. Zaczęło się od prezydentury Billy’ego Clintona. „Rosjanie sądzili, że ich zachodni partnerzy rozumieją ich obawy i że sojusz nie rozszerzy się w kierunku Związku Radzieckiego. Administracja Clintona myślała jednak inaczej i w latach dziewięćdziesiątych zaczęła forsować rozszerzenie NATO”¹⁸. W Europie szczególnym sojusznikiem tej polityki był Aleksander Kwaśniewski, konsekwentny w lansowaniu polsko-amerykańskiego sojuszu. Premier Wielkiej Brytanii Tony Blair w 1999 roku w wygłoszonym w Chicago eksponowanym przemówieniu powiedział, że „zasada nieingerencji musi być jednak pod ważnymi względami ograniczona”¹⁹. Wybrany w 2020 roku prezydent Stanów Zjednoczonych Joe Biden w inauguracyjnym, programowym wystąpieniu podzielił świat na dwa obozy: demokracji i autorytaryzmu. Swoim manicheizmem, tą dychotomią dobra i zła, aktualizuje myśli poprzednich przywódców politycznych swojego kraju. Taka interpretacja współczesnej mapy globu stanowi uzasadnienie amerykańskiej polityki promowania liberalnej demokracji. Uważa się, że prymarną i uniwersalną wartością jest wolność polityczna, co jest, dodajmy, założeniem mocnym, politycznie symplifikującym, a realnie nietrafnym²⁰. Przy takich, uniwersalizujących własną ideologię poglądach, niegdysiejszy misjonizm komunistyczny ZSRR zostaje zastąpiony przez moralny i polityczny (oraz militarny) misjonizm USA²¹. Na przemian z izolacjonizmem ożywiającym się od dawna, ale po skończeniu zimnej wojny szczególnie nasilonym. Dominujące w świecie mocarstwo uznało, że prawa człowieka (w interpretacji tego hegemonu) są najważniejsze i mają

¹⁶ J.J. Mearsheimer, *Wielkie złudzenie. Liberalne marzenia a rzeczywistość międzynarodowa*, Kraków 2021, s. 8.

¹⁷ Op. cit., s. 344. Mearsheimer w związku z tym dodaje: „Tacy naukowcy jak John Rawls i Michael Walzer mają świadomość, że w teorię liberalną wpisany jest instynkt krzyżowca”.

¹⁸ Ibidem, s. 268.

¹⁹ Zob.: <https://www.globalpolicy.org/component/content/article/154/26026.html>. Cyt. za: ibidem, s. 148.

²⁰ Na przykład znacząco większa część młodzieży arabskiej na Bliskim Wschodzie uważa, że w ich regionie ważniejsza jest stabilność niż demokracja. Zob. *Inside the Hearts and Minds of Arab Youth*, ASDA Arab Youth Survey 2016, s. 26. W Rosji, po katastrofalnej próbie Jelcyna przejścia na gospodarczo-polityczny system liberalnej demokracji, jeszcze więcej obywateli deklaruje chęć poświęcenia swobód demokratycznych na rzecz stabilizacji, porządku i dobrostanu. Zob. RT News, 3.04.2014.

²¹ W samych Stanach Zjednoczonych wyraża się obawy przed mnożącymi się przejawami ulegania pokusie autorytaryzmu jako reakcji na pogłębiające się podziały w społeczeństwie amerykańskim. Zob. S. Levitsky, D. Ziblatt, *How Democracies Die*, New York 2018.

większą wartość niż bezpieczeństwo, stabilność i porządek. A wiele jest dowodów na to, że w społeczeństwach niezachodnich bezpieczeństwo i porządek mają wyższą wartość.

■ NOWE RANGI

O tym, że środek ciężkości świata przesuwają się w stronę Pacyfiku, mówiono już w ostatnim okresie XX wieku. Wiedzieli to polityczni analitycy tak różni, jak realista Henry Kissinger i liberalny misjonista Zbigniew Brzeziński. Ten proces trwa i nabrał już dużej dynamiki. Przede wszystkim za sprawą rosnącej potęgi Chin, których wyjście z programu komunistycznego odbywało się zupełnie inną drogą niż rosyjska. Bez fazy regresu, bez szoków gospodarczych, bez dążenia do okcydentalizacji, bez przerwania ciągłości państwa i władzy. Przeciwnie – z niezwykle tempem gospodarczego rozwoju i bogacenia się społeczeństwa. Proces ten przebiega obok wielkiej potęgi militarnej USA, ich dużego tempa zbrojeń i wojen prowadzonych przez ten kraj – zawsze poza swoimi granicami. Chiny, łącząc aktywność przedsiębiorczego państwa z rynkiem, okazały się wzorem dla innych krajów trwających w stagnacji²². Przy tym praktykowanego przez siebie modelu państwowo-gospodarczego nie narzucały innym, nie prowadziły krucjaty ani nie inicjowały wojen. Z tych wszystkich powodów prestiż Chin w świecie rósł i dziś jest bardzo wysoki. W przeciwnym kierunku zacierają Stany Zjednoczone. Wydarzeniem istotnym na tej drodze była dokonana w 2003 roku przez USA, z udziałem sojuszników (w tym Polski), inwazja na Irak. Towarzystwo jej ogłoszenie przez Stany Zjednoczone nowej ogólnoświatowej wojny z terroryzmem. W związku z nią „w całym świecie zresztą pojawiła się obawa przed Stanami Zjednoczonymi jako mocarstwem dążącym do bezwzględnej hegemonii i nieprzebierającym w środkach”²³. Podobny skutek przyniosły liczne interwencje wojskowe na Bliskim Wschodzie i – szczególnie długo trwająca – w Afganistanie. Miały one na celu podważenie i zmianę tamtejszych opresyjnych reżimów, a wywołały skutki gorsze od sytuacji poprzedniej. Wszak, jak zauważył klasyczny znawca, „żadna ludzka działalność nie styka się z przypadkiem tak często i tak ściśle jak wojna”²⁴. Pretendent do roli jedynego przywódcy postzimnowojennego świata, demonstrując siłę militarną i eksponując przekonanie o własnej wyższości, traci swoją ideologiczną atrakcyjność, polityczne

²² Zob. M. Mazzucato, *Przedsiębiorcze państwo. Obalić mit o relacji sektora publicznego i prywatnego*, Poznań 2016.

²³ A. Wałicki, *Marksizm i skok...*, op. cit., s. 10. Na inny aspekt zwraca uwagę David Ownby, profesor Uniwersytetu w Montrealu, gdy dobitnie stwierdza, widziany z perspektywy Chin, „oczywisty upadek Zachodu – zwłaszcza Stanów Zjednoczonych – dokonujący się od czasu kryzysu z 2008 r.”, w: „Le Monde Diplomatique” 2023, nr 2 (180).

²⁴ C. von Clausewitz, *O wojnie*, Warszawa 1958, s. 29.

zdolności do przewodzenia społeczności międzynarodowej i przeciwstawia się, zarazem imponując potęgą, innym aktorom stosunków międzynarodowych.

Nowe centrum świata, w sytuacji słabnięcia dotychczasowego, znajdującego się na Zachodzie, czerpie siły zarówno z jego słabości, jak i z własnej witalności. Rosja i Chiny zbliżają się, ostatnie – z 2022 i 2023 roku – amerykańskie sankcje skierowane przeciw Rosji (po jej agresji na Ukrainę), mimo że ciągle wzmacniane, okazują się przeciwnie skuteczne. Podobnie jak próby ustanowienia przez Europę Zachodnią monopsonu i w konsekwencji zablokowania popytu, a więc możliwości sprzedaży ropy i gazu przez Rosję. W tym porozumieniu odbiorców powinny też, według zapowiedzi Bidena, uczestniczyć Indie, lecz na wstępie odmówiły one udziału w takiej konfiguracji. Dzięki takiej skutecznej blokadzie Rosja miała być doprowadzona do bardzo głębokiego kryzysu, być może nawet rozkładu. Jeszcze przed jej inwazją na Ukrainę – po niespotykanej w świecie liberalnych wartości presji USA (kraj trzeci stara się unicestwić porozumienie handlowe między dwoma innymi, suwerennymi i niebędącymi z nim w stanie wojny państwami). Kreml uznał wówczas, że skończyły się „różowe sny o integracji z Zachodem”²⁵. Realna alternatywa to polityka zbliżenia do Chin, które już wcześniej, bo od 2014 roku, stały się największym partnerem handlowym Rosji. W tym związku jedni dysponują zasobami finansowymi, dobrami konsumenckimi i bazą produkcyjną, drudzy mają surowce energetyczne. Kierunek przepływu ropy i gazu został zmieniony, budowane są odpowiednie rurociągi i nowe szlaki komunikacyjne. Powstaje coraz ściślejszy sojusz gospodarczy, wzmocniony otwieraniem się, w związku z ociepleniem klimatu, Północnej Drogi Morskiej.

Obok współpracy gospodarczej następuje zbliżenie militarne. Szybko, ale bez dołączania do rujnującego wyścigu zbrojeń, rosną chińskie wydatki wojskowe. W 2019 roku Rosjanie i Chińczycy podjęli wspólne loty patrolowe samolotów wojskowych nad Pacyfikiem. Komunikat z takich działań jest wyraźny: „mamy do czynienia (...) z geopolitycznym sojuszem funkcjonującym już dziś”²⁶. Przywódcy Chin i Rosji nazywają się wzajemnie „partnerami strategicznymi”, dodając, w ramach aluzyjnego kontrastu, że obecny drugi partner każdego z nich, jest „kluczowy” i „najbardziej wiarygodny”²⁷. W 2022 roku oba kraje przeprowadziły wspólne wojskowe manewry morskie na Morzu Południowochińskim, a więc w najbardziej dzisiaj newralgicznym militarnie i politycznie miejscu na Ziemi.

Oba państwa łączy odrzucenie amerykańskiej idei i polityki globalizacji, którą uznały za współczesną manifestację dominacji jednego kraju i dokonywanego przez niego, w imię głoszonych jako uniwersalne zasad, podboju świata. W różnych miejscach na Ziemi odradzają się nacjonalizmy i rośnie atrakcyjność państw narodowych, a także, w obawie przed presją najsilniejszego, zawiązywane są porozumienia

²⁵ D. Yergin, *Nowa mapa. Jak energetyka zmienia geopolitykę*, Katowice 2021, s. 157.

²⁶ *Ibidem*, s. 162.

²⁷ *Ibidem*, s. 160.

regionalne. Krzepnie i rozszerza się zakres sojuszu chińsko-rosyjskiego. Nie byłoby go, gdyby nie strategia Stanów Zjednoczonych realizowana w postaci „liberalnej krucjaty”. Ma ona w swoich podstawach przekonanie o własnej wyższości, misję przewodzenia ludzkości i uzurpowanie sobie prawa do sprawiedliwych wojen prowadzonych w imię demokracji.

Wyobrażalne jest także, w zaczynającej się już przyszłości, rewolucyjne rozerwanie dotychczasowej światowej sieci gospodarczej. Aktem przełomowym byłoby przyjęcie, projektowanej już pod koniec drugiej wojny światowej, globalnej waluty. John Maynard Keynes w lipcu 1944 roku mówił, że „należy stworzyć Międzynarodową Unię Walutową (...) oraz wspólną walutę dla całego kapitalistycznego świata, a także (...) wszystkie towarzyszące instytucje”²⁸. Myśl ta, choć dotąd niezmaterializowana, odżywała wielokrotnie. Oznacza ona przyjęcie transpaństwowej wspólnej waluty (Keynes nadał jej nazwę – bankor) i odejście od pełniącego tę rolę dolara. Tym samym nastąpiłoby rozbicie fundamentu finansowej hegemonii USA. Dolara mogłaby też wyprzeć istniejąca waluta, emitowana przez któryś z krajów o szczególnie silnej gospodarce. Najpewniej juan. Odsunięcie dolara i nowy finansowy układ ugodziłby najpierw we wszystkie kraje świata, ale ostatecznie najmocniej w USA. Mocarstwa finansowanego, wspomaganego od kilkudziesięciu lat przez wiele innych dużych państw globu. Wprowadzone przez Stany Zjednoczone jeszcze w 2014 roku po aneksji Krymu przez Rosję, znacznie rozszerzone w latach 2022 i 2023, sankcje wobec Rosji, wcześniej ich wojna handlowa również z Chinami, bezprecedensowe zablokowanie lub przejęcie aktywów drugiego państwa, lokat poszczególnych obywateli oraz dostępnego majątku rzeczowego podważa zaufanie do dotychczas istniejących, związanych z dolarem, zachodnich instytucji państwowych. Może doprowadzić do opuszczenia przez traktowane tak państwa Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Zbliża do siebie kraje i regiony dotychczas zachowujące wobec siebie ostrożny dystans lub wręcz okazujące wrogie nastawienie, jak Chiny, Rosja, Indie i Bliski Wschód. Jeśli do nich dołączą Brazylia i inne znaczące państwa, zmiana będzie jeszcze donioślejsza w skutkach.

Taki jest dalszy ciąg niebywałego wydarzenia w historii: rozpadu imperialnego mocarstwa dokonanego nie w następstwie wojny, lecz na mocy własnej decyzji. Potraktowanej jednak przez Zachód nie jako poważna propozycja zbudowania niehegemonicznego świata, opartego na egzystowaniu w równowadze suwerennych państw, ale jak wyraz poddania się i klęski wojennej. Tymczasem porażki na polu bitwy ponosi się tylko na wojnie, a one, wbrew nadziejom Kanta, nie zanikają, podobnie jak nie gaśnie towarzysząca im „zła gra”.

Nauczył nas Hegel, że historia ludzkości nie biegnie drogą szczęścia ludzi. Ale, dodajmy, bywa ona także czasem traconych szans i dla ludzkości, i dla ludzi.

²⁸ Y. Varoufakis, *Globalny Minotaur. Europa, Ameryka i przyszłość światowej gospodarki*, Warszawa 2015, s. 79.

■ DYGRESJA

Są różne perspektywy, z których można oglądać świat, i odmienne sposoby przynależności do niego: insidera i outsidera. Gdybym był Rosjaninem i mieszkał teraz w Rosji, miałbym wiele powodów do krytyki swoich władz. Ale jestem członkiem innego narodu i mieszkam w swoim państwie, które pragnie być uznawane za część Zachodu. Dlatego ze szczególną ostrością odnoszę się do zachowań Zachodu, a zwłaszcza do prób realizowania przez USA, w postzimnowojennym czasie, roli hegemonu. I do ludzi kierujących— przez czyny i słowa – moim krajem. Właśnie dlatego, że jest on mój. Także dlatego, że ta część politycznego świata, do której po 1990 roku należę, miała w rękę wszystkie atuty i stała przed szansą daną tylko silnym i dominującym. Tym, od których najwięcej zależy.

■ PERSPEKTYWA IDEALISTYCZNA

Skończył się pojałtański świat. Jego postępujący starczy uwiad poprzedziła widowiskowa *pompa funebris* Związku Radzieckiego. Mimo głębokich konfliktów między ówczesnymi mocarstwami nie doszło w ciągu bez mała półwiecza do ich czołowego zderzenia, *eo ipso* globalnej wojny. Nowy ład światowy postulowano już w agonialnym okresie poprzedniego. Wyraźnie tę perspektywę zarysował Michaił Gorbaczow i zawarł w haśle „nowego politycznego myślenia” oraz w związanym z nim projektem „europejskiego wspólnego domu”. Mówił on wówczas o rozwiązaniu wszystkich paktów wojskowych, skoro straciły one racje istnienia w nowej rzeczywistości, w której nie ma wrogów. Słowa poparł czynami. Wraz z dokonaną pod własnym ciężarem implozją Związku Radzieckiego rozwiązano również Układ Warszawski. Ostatni przywódca ZSRR oficjalnie ogłosił także odejście od marksistowskiego komunizmu, zerwał z jego retoryką i uznał, że wkroczenie kilkadziesiąt lat wcześniej na ten, zrodzony na Zachodzie ideowy szlak, było błędem, za który obywatele jego kraju ponieśli wielkie ofiary. „Europejski wspólny dom” miał wyrażać z aksjologicznych, ogólnoludzkich fundamentów, w którym prawo do wyboru swojej drogi oraz szacunek dla każdego stylu życia i respektowanie swobody myśli i wypowiedzi są traktowane poważnie. Bezpieczeństwo jest w nim niezbędne, bo stanowi ono warunek przewidywalności. Gorbaczow nawiązał bliskie kontakty z ówczesnym papieżem Janem Pawłem II i z przywódcami Zachodu, z prezydentem USA Ronaldem Reaganem na czele, a później z jego następcą George'm H.W. Bushem.

Zamiary Gorbaczowa zdawały się urzeczywistniać stare marzenia filozofów o „wiecznym pokoju” i towarzyszyło im „euforystyczne niemal zaufanie do Zachodu”²⁹. Słowne obietnice brał za traktaty, a niedzisiejszych wrogów on i jego

²⁹ A. Walicki, *O Rosji inaczej*, Warszawa 2019, s. 211.

następcy uznawali za partnerów. Tak ich nazywał, dając do zrozumienia, że jego kraj przez nich też powinien być uznawany za partnera. Wszak to związek symetryczny, czyli wzajemnie wiążący i wymagający obopólnego respektu, bez chęci podporządkowania kogokolwiek. Wierzył w fundamentalne, prepolityczne normy. Później taka perspektywa była modyfikowana i rozszerzona, lecz również przestrzegano przed konsekwencjami jej odrzucenia.

Nowy, pojałtański świat kończący zimną wojnę powinien mieć nie tylko jedną podstawę zbudowaną ze wspólnych wartości kultury, lecz również mógł być konsolidowany przez kolektywne przeciwdziałanie dotyczącym wszystkich jego uczestników zagrożeniom. Należy do nich ekspansja politycznego islamu, zmierzająca do zniszczenia zdegenerowanej, zdaniem jego propagatorów, kultury Zachodu, zastąpienia autonomii państw uniwersalistyczną religią i jej ustrojowym wcieleniem w postaci teokracji i szariatu. Rosja przeżywała to najmocniej w Czeczenii – tamtejszą roczną próbę oderwania się od Rosji i ustanowienia władzy szariatu, z licznymi zamachami, ofiarami, wojną domową. USA i Europa Zachodnia doświadczały (i nadal doświadczają) licznych aktów terroru skierowanych przeciwko ich obywatelom i instytucjom, na które odpowiadały upowszechnieniem inwigilacji, a więc ograniczeniem praw wolnościowych w imię zapewnienia przez państwo swoim obywatelom bezpieczeństwa. Amerykański prezydent George W. Bush ogłosił po zamachu w Nowym Jorku (który przyniósł wiele ofiar, zniszczenie trzech wieżowców i wywołał społeczny wstrząs) nową globalną misyjną wyprawę USA, nazwaną „światową wojną z terroryzmem”. W jej ramach doszło do licznych zbrojnych konfliktów na Bliskim Wschodzie, wspomaganych przez Zachód rewolt i powstań z rozbięciem dotychczas istniejących porządków państwowych. Szczególnie zaś z podziałami i dezintegracją Iraku i Libanu, które stały się przyczynami masowych migracji. Do licznych konsekwencji tych wydarzeń należało ukształtowanie się nowego polityczno-militarnego tworu, nazwanego przez antyzachodnich aktywistów górnolotnie „Państwem Islamskim”. Wojna w Afganistanie toczona kolejno przez ZSRR i przez USA wraz z sojusznikami, też miała taki, konfrontujący wartości politycznego islamu z zachodnimi, charakter. Istniały więc, zdawałoby się, powody, by uznać, że antyteokratyczny fundament może w świecie powstać. Towarzyszyłby aksjologii antropocentrycznej i w ten sposób budowałby nowy ład globalny zarówno z komponentów pozytywnych, wewnątrznie scalających, jak i negatywnych, konsolidujących go od zewnątrz.

Tak jednak się nie stało. Mimo tego, że zostało dostrzeżone już w ostatnim ćwierćwieczu XX wieku jeszcze jedno zagrożenie: zmiany klimatu szybko prowadzące do katastrofy. Mają one charakter egzystencjalny, a więc zmierzający do zagłady gatunku, poprzedzonej, zapewne, zmaganiem o przetrwanie jego wyróżnionej części. To wyzwanie ma zasięg powszechny i wagę apokaliptyczną, a więc dla obrony wymagającą równie wszechobejmującego porozumienia

i współdziałania³⁰. Okazało się ono niemożliwe, przynajmniej jak dotychczas, a czasu jest coraz mniej i rosną koszty zatrzymania się na drodze prowadzącej do przepaści. Wielokrotnie, przed wiekami, w imię rozsądku i rozumu, głoszono potrzebę nastania powszechnego pokoju, wiązano nadzieje z zaletami otwartego handlu, który ma przekształcać wrogów w kooperantów, czy wyrażano przekonanie, że dyplomacja, prawo międzynarodowe i traktaty wyeliminują wojny, a nie będą wyznaczać prowadzącą do nich drogę. Tak się nie stało. Polityczny idealizm przegrał. Teraz i tutaj. Kiedyś ponownie się odrodzi i wywoła zdziwienie, że nie skorzystaliśmy z rzadko występującej w historii wielkiej szansy.

■ PERSPEKTYWA REALISTYCZNA

Idealistów pominięto i zlekceważono. Umniejszono również innych, reprezentujących stanowisko pośrednie, które nie znajduje się ani po stronie idealizmu, ani nie jest bliskie konfrontacyjnemu misjonizmowi. To realizm, którego przedstawiciele podkreślają podmiotowość państw (a nie jednostek, klas czy ruchów społecznych) w politycznym świecie. Tworzą one w regionie zrównoważony, choć nigdy nie stały, układ. Kierowanie nimi wymaga – na co zwracał uwagę już Max Weber – posługiwania się etyką odpowiedzialności, a nie przekonań, honoru i godności. Polityka jest bowiem – o czym z kolei pisał przed wiekami Machiavelli – dziedziną względnie autonomiczną, tak jak sztuka czy medycyna.

W historii Polski polityczni realisci należeli do mniejszości, a ich zdanie rzadko kiedy było rozstrzygające. Podobnie małe, a w każdym razie ledwie podrzędne, wpływy mieli reprezentujący ten nurt w XX wieku myśliciele i polityczni pisarze: Aleksander Bocheński, Adam Bromke, Roman Dmowski, Konstanty Grzybowski, Stanisław Stomma, Jan Szczepański, Andrzej Walicki i grono żyjących, ciągle intelektualnie aktywnych osób³¹.

Wspominam tylko niektóre nazwiska spośród i tak nielicznego grona³². W świecie, w krajach na zachód, wschód, północ i południe od nas leżących, takich umy-

³⁰ Im więcej państw uczestniczyłoby w takiej „zielonej koalicji”, tym mniejszy byłby koszt ponoszony przez każde z nich, a skuteczność odpowiednich działań i konsumpcyjnej wstrzeźliwości byłyby większe. Jakikolwiek przedsięwzięcia jednostkowe, choć moralnie godne uznania, praktycznie nie mają znaczenia. Por. np. W. Nordhaus, *Kasyno klimatyczne. Ryzyko, niepewność i ekonomia globalnego ocieplenia*, Warszawa 2022, s. 243–302.

³¹ To, co John Mearsheimer nazywa powściągliwością i postuluje kierowanie się nią przez współczesne Stany Zjednoczone, Grzegorz W. Kołodko określa umiarkowaniem i postuluje: „Ważną zasadą rządzącą gospodarką przyszłości powinno być umiarkowanie, czyli świadome dostosowywanie rozmiarów ludzkich, rzeczowych i finansowych strumieni i zasobów do wymogu zachowania długookresowej dynamicznej równowagi”, w: G.W. Kołodko, *Wojna i pokój*, Warszawa 2022, s. 230.

³² Choć wielu aktywnych na niwie gospodarki, polityki, kultury, inżynierii, medycyny itp., bez teoretyzowania, realizmem się właśnie w swoich działaniach kieruje.

słów jest znacznie więcej. Ich myśli stają się mocniejsze jedynie czasami (choć oni sami głosu nigdy nie ścisząją), gdy waga odpowiedzialności i prymat przetrwania wzrasta. Kulturowanie cnót, a wśród nich niezłomności, i uznawanie ich za naczelną dla obywateli państwa i członków narodu bywa często opłacane nie przez ich głosicieli, ale przez innych, przyjmujących na siebie, nierzadko pod groźbą ostracyzmu, takie narzucone wymagania.

Realistów piszących teksty polityczne w Stanach Zjednoczonych jest wielu, choć ich wpływ po samorozwiązaniu ZSRR był mały, a rządzące elity polityczne i związane z władzą instytucje badawcze widzą świat z innej perspektywy. Wszyscy realisci dostrzegają istnienie państw, doceniają fakt ich podmiotowości i zaliczają do niej możliwość wyboru przez państwo własnego ustroju i rodzaju organizacji wewnętrznej. Nie dążą więc do posiadania prawa i dokonywania z zewnątrz, zwykle pod kamuflażem, naprawy innych krajów. Światowy lub regionalny zbiór państw hierarchizują według ich potęgi, nie przymierzając ich do jakichś wybranych przez siebie ideałów. Im większa potęga państwa, tym większy jego wpływ na otoczenie i tym większa własna niezależność. Najważniejszym celem jest przetrwanie, a stosunki między państwami wyznacza zasada równowagi. Zawsze nietrwała, nigdy nie ostateczna i przywracana różnymi środkami, z wojną włącznie. Państwa starają się jednak wojen unikać, kalkulować w nich uczestnictwo i zachowywać świadomość, że koniunktura jest zmienna.

■ PERSPEKTYWA WYŻSZOŚCIOWEGO MISJONIZMU

Trzecią, odrębną myśl polityczną tworzą pryncypialni, uniwersalistyczni misjonisci³³. Inaczej niż realisci interpretują powstanie i zanik mocarstwowego ZSRR, czyli, tym samym, historię powszechną XX wieku. Uznają, że koniec ZSRR to nie rezultat implozji poprzedzonej świadomością klas kierowniczych znalezienia się tego kraju na błędnej drodze. Według liberalnych misjonistów finał wywodzącego się z marksistowskiego komunizmu państwa nastąpił w wyniku wojny. Termin „zimna wojna” ma dla nich sens polityczny taki sam, jak wojna „prawdziwa”, w której strony uczestniczące używają wszystkich swoich militarnych sił potrzebnych do zwycięstwa. Ale ta zimna wojna nie dobiegła końca. Przeciwnik został pokonany, lecz nie legł, bo zwycięstwa nie skonsumowano. Należy więc dzieło zwieńczyć i zrealizować sukcesję. Rozbicie, podział, ograniczenie i podporządkowanie zwycięzcy są różnymi, choć

³³ Por. J. Mearsheimer, *Wielkie złudzenie. Liberalne marzenia a rzeczywistość międzynarodowa*, Kraków 2021. Autor ten wskazuje na związek elit intelektualnych i politycznych, którym te drugie dostarczają atrakcyjnych posad do objęcia. „Misja rządzenia światem – zauważa Mearsheimer – kreuje liczne, wysokie stanowiska w rządzie i poza nim”. Autor cytuje też Stephena Wolta, który stwierdza, że realizacja liberalnego hegemonizmu „to dla środowiska dyplomatycznego polityka pełnego zatrudnienia”, w: S.M. Wolt, *The Hell of Good Intentions: America's Foreign Policy Elite and the Decline of U. S. Primacy*, New York 2018, rozdz. 3.

niewykluczającymi się sposobami wypełnienia tego zadania³⁴. W każdym razie oznacza to wywieranie ciągłej presji realizowanej wieloma sposobami, bo cel ma rangę geostrategiczną. W związku z tym przeciwnik nadal traktowany jest jako wróg, a jego dobiecie utrudnia tylko szantaż atomowy i perspektywa wzajemnego zniszczenia. Tym bardziej, że dysproporcje w uzbrojeniu konwencjonalnym są bardzo duże, a Rosja do 2022 roku zaniechała uczestnictwa w nowym wyścigu zbrojeń i militaryzacji. Jej budżet wojskowy (liczony nie tylko wielkościami absolutnymi, ale przede wszystkim procentowym udziałem w całości wydatków państwa, chociaż to się teraz zmienia w związku z wojną z Ukrainą) jest niepomniernie mniejszy niż USA. Rosja ma też ambicje mocarstwowe, chociaż raczej o zasięgu regionalnym.

Współczesny misjonizm amerykański ma dwa, splecione ze sobą składniki, tworzące jego ideowy fundament i dający mu uzasadnienie istnienia. Są to: demokracja i prawa człowieka. Mają one charakter hierarchiczny, uniwersalistyczny i wzorcowy. Hierarchiczny, gdyż jego wyznawcy uważają demokrację za najlepszy ze wszystkich ustrojów, a prawa człowieka za aksjologiczną podstawę wszelkich bardziej szczegółowych norm prawnych i standardów wyznaczających stosunki władzy i ludzi.

To usytuowanie demokracji na szczycie wszelkich form ustrojowych zbliżone jest do przedoświeceniowej rangi chrześcijaństwa lub do ideologii marksistowskiej w jej teleologicznej wersji. Sakralizacja demokracji pozwala na używanie antydemokratycznych i militarnych sposobów jej krzewienia. Związek konieczności i misyjnego krzewienia dobra tworzy splot, w którym te dwie właściwości raz mogą być przyczyną a innym razem następstwem wybranych i zawsze usprawiedliwionych działań. Dużo wojen, po 1945 roku, toczonych było i trwa nadal między krajami demokratycznymi a niedemokratycznymi i są one wywołane przez państwa z tej pierwszej grupy³⁵ i wbrew deklaracjom często nie chodziło w nich o instalowanie demokracji, lecz przeciwnie, o obronę dyktatorów.

³⁴ Zbigniew Brzeziński w programowym tekście z 1997 roku *Geostrategia atlantycka* przedstawia mapę pokazującą Rosję podzieloną na 3 części: Rosję, Syberię i Republikę Daleko-wschodnią. Oraz wykrojoną ze starej Rosji Europę Atlantycką, do której należy całe Morze Czarne, wybrzeże Morza Kaspijskiego, cała Ukraina, Białoruś, zachodnia część Federacji Rosyjskiej z Petersburgiem i rosyjskim wybrzeżem Bałtyku. Autor nie pisze, jak ten cel można zrealizować bez toczenia na tych ziemiach wojny, a zapewne także na terytorium USA. Por. też Z. Brzeziński, *The Grand Chessboard*, New York 1997, s. 200–351 (wyd. pol. *Wielka szachownica*, Warszawa 1998). Andrzej Walicki w związku z tym stwierdza: „Radziłbym uważnie obejrzeć tę mapę każdemu, kto żywi wątpliwość, w jakim państwie zrodziła się po rozwiązaniu ZSRR idea nowej zimnej wojny, i to o celach bardziej dalekosiężnych niż kiedykolwiek”, w: A. Walicki, *O Rosji inaczej*, Warszawa 2019, s. 35.

³⁵ „Zwłaszcza Stany Zjednoczone obalały demokratycznie wybranych przywódców w innych krajach. (...) Stany Zjednoczone mają bogatą historię obalania demokratycznie wybranych rządów, zwłaszcza w okresie zimnej wojny. Najbardziej znane przykłady to Iran w 1953 roku, Gwatemala w 1954 roku, Brazylia w 1964 roku i Chile w 1973 roku” – cytat z J. Mearsheimer, op. cit., s. 305 i 315.

Misjonizm ma charakter uniwersalistyczny, ponieważ odwołuje się do norm, które mają źródła prekulturowe, są powszechne, a ich podmiotem jest gatunek ludzki. Poprzedzają wszelkie różnice kultur, tradycji i społecznych wartości. Są współczesnym wcieleniem znanego z historii intelektualnej prawa natury. Ich status nie jest niczym limitowany: ani czasem, ani terytorium. To pierwotny wzorzec, z którego wywodzi się wszystko inne, mniejsze. Ponieważ istnieje realny etalon, na który powinni patrzeć pozostali. To Stany Zjednoczone Ameryki, pełniące obecnie podobną rolę rozświetlającej niebo gwiazdy, jak w heglowskiej filozofii dziejów ówczesne Prusy. Wyznaczają kierunek ruchu historii powszechnej i chronią jej uczestników przed błędzeniem. Spośród działań politycznych wyodrębniają te racjonalne i obiektywnie uzasadnione, do czego amerykański, współczesny misjonizm często się odwołuje. Misjonizm zwiększa siłę jego wyznawców i dostarcza ideologicznej legitymizacji różnym przedsięwzięciom. Umacnia pozycję protagonistów, wskazuje na kryteria przyznawania nagród i stosowania kar. Uzasadnia wojny (militarne, gospodarcze i ideologiczne) prowadzone przez państwo i uwalnia je od podejrzeń kierowania się interesem partykularnym, a nie wszechludzkim. Każdemu państwu, a zwłaszcza największemu (choć gasnącemu) dzisiaj mocarstwu, odwołującemu się do najwyższego powołania i demokratycznej misji, nadaje cech altruizmu i poświęcenia. Od innych oczekuje aktywnego zrozumienia, czyli wsparcia.

Misjonizm biegnie wieloma drogami, obok militarnej także gospodarczą. Jedną i drugą zdąża polityka, wraz z jej podmiotem, czyli państwem. Od końca XX wieku głównym środkiem pokonywania tych dróg stała się globalizacja, rozumiana jako najwyższy stopień rozwoju społecznego. Ideologia globalizacyjna manifestuje się fizycznie: w postaci podboju militarnego, gospodarczego oraz, natrafiającego na duże przeszkody, kulturowego. Korzysta z tego przede wszystkim państwo hegemoniczne o ambicjach uniwersalistycznych, a cały proces przypomina ten o ponad stulecie wcześniejszy, tzn. dokonany bez osłonek i uzasadniany też misją cywilizacyjną, podbój kolonialny. Madeleine Albright, gdy była czynnym i dużo znaczącym politykiem USA, wyraziła zdziwienie, przekształcone w oburzenie, że bogactwa naturalne Syberii znajdują się w rękach jednego kraju, a nie są wprost dostępne dla całego świata. Co oznaczałoby, o czym wiemy z ekonomii, czerpanie z nich zysków przez najsilniejszych. Wojny toczone po rozpadzie ZSRR między innymi służą właśnie otwieraniu uległych krajów na ekspansję gospodarczą potężniejszego.

Te trzy, a więc idealistyczna, realistyczna i misjonistyczna, interpretacje rzeczywistości wyznaczają odpowiednie ideologie, które z kolei prowadzą do działań państwowych. Nie są one równoważne, bowiem powodują rozmaite konsekwencje. Najbardziej wypełniona światowymi napięciami i zmierzająca do otwartych konfliktów jest ideologia misjonistyczno-liberalna, mająca, według swoich zapewnień, wyzwolić wszystkich ludzi na globie. Ona stanowi uzasadnienie

– wg autora tego tekstu, ale i teoretyków takich jak Mearsheimer – dla toczonej otwarcie od 2022 roku na terytorium Ukrainy wojny Zachodu z Rosją. Najdalej sięga, wraz ze swoją aksjologiczno-polityczną obudową, perspektywa pierwsza. Projekt okazał się utopią, ale nie za sprawą jego autorów, lecz wskutek odrzucającej reakcji innych, do partycypacji których apelował. Podobnie, choć o większym zakresie, przebiega proces odrzucenia ogólnoświatowego paktu klimatycznego. Najbogatsi i najbardziej winni nie godzą się na ponoszenie proporcjonalnych, a więc największych kosztów.

Trafna i mało kosztowna wydaje się być droga realizmu politycznego, który uznając rzeczywistość polityki, skłania wszystkich do wstrzemięźliwości i nie dopuszcza do samozwańczego posłannictwa jakiegokolwiek, wybranego jakoby przez historię lub Boga, kraju. Skromność, a nie naprężone ambicje, jest jej siłą.

■ CZAS GRABARZA

W XXI wieku przybywa na świecie państw, a zarazem ubywa krajów demokratycznych (w stosunku do pełnego zbioru, liczony w procentach, ten ubytek jest jeszcze wyraźniejszy)³⁶. Wiele wojen w tym stuleciu i w drugiej połowie poprzedniego, toczonych było przez liberalne demokracje z różnymi postaciami współczesnego autorytaryzmu. Starć militarnych nie ubywa i wobec anarchii w stosunkach międzynarodowych wszystko wskazuje na to, że proces przebiegający w przeciwnym kierunku może być jedynie przejściowy, o trwałości zależnej od koniunktury politycznej. Maleje waga dotychczasowego czynnika stabilizującego: wzajemnego sterroryzowania się przez posiadaczy broni atomowej. Liczba dysponujących nią państw rośnie, jej produkcja relatywnie tanieje, a sama broń ulega modyfikacjom i podlega innowacjom, co w coraz większym stopniu podważa sens jej wyodrębnienia. Automatyzacja, elektronizacja, sięganie kosmosu i głębin ziemskich postępują mimo ograniczających traktatów, które są zarówno zawierane, jak i zrywane. Jak było w bliższej i dalszej przeszłości.

Wszechobecność wojskowych starć między państwami wiąże się z ich fundamentalnymi, niesytuacyjnymi cechami. Każda wojna opatrzona jest dużym ryzykiem jej prowadzenia. Wszystkie duże starcia przebiegały inaczej, niż pierwotnie zakładali ich inicjatorzy. Klasyczny badacz wojny (i jej antynapoleoński uczestnik) Carl von Clausewitz zauważył: „Żadna ludzka działalność nie styka się z przypadkiem tak często i tak ściśle jak wojna. W ślad za przypadkiem ogromne miejsce na wojnie zajmuje niepewność, a wraz z nią los szczęścia”³⁷. Ponadto, ten najbardziej

³⁶ „Ujmując rzecz z psychologicznej perspektywy, można stwierdzić, że rozczarowanie pojawia się wtedy, gdy rzeczywistość, z jaką mamy do czynienia, nie spełnia naszych oczekiwań”, w: J. Reykowski, *Rozczarowanie demokracją. Perspektywa psychologiczna*, Sopot 2019, s. 227.

³⁷ C. von Clausewitz, *O wojnie*, Warszawa 1958, s. 29.

intensywny przejaw konfliktu między państwami łatwiej jest zacząć niż zakończyć. Gdy jest duży, to jego przebieg ma postać samonapędzającego się procesu, często zaczynającego się od pojedynczego zdarzenia, nawet błahego, którego oddziaływanie okazuje się niczym siła lawiny, rozległe. W *Przypowieści nadreńskiej* logikę zmierzania drogą prowadzącą do samozatrącenia przedstawił (prawdopodobnie) Benjamin Franklin:

Z braku gwoźdźcia zginęła podkowa.
 Z braku podkowy zginął koń.
 Z braku konia zginął jeździec.
 Z braku jeźdźca przegrano bitwę.
 Z braku bitwy stracono królestwo.
 A wszystko to z braku gwoźdźcia do podkowy³⁸.

Bezpośrednia przyczyna wojny może być przypadkowa, ale grunt dla niej bywa długo przygotowywany. Edward Abramowski podkreślał, że ustroje tkwią w ludzkich głowach, w społecznie zakorzenionym sumieniu. Podobne źródło mają wojny, a jest nim gotowość do „czynu zbrojnego”. Badacze historii szukają cykliczności następowania walki zbrojnej i, niczym w procesach demograficznych, ją znajdują³⁹.

Od domniemanej (lub rzeczywistej) regularności występowania wojen i powstań ważniejsze jest jednak kulturowe przygotowanie, rodzaj psychicznej, zbiorowej gotowości. Należy do nich estetyzacja walki, oddzielanie jej od śmierci i przedstawianie na podobieństwo filmowej przygody. Także powrót do, znanego z dni bezpośrednio poprzedzających wybuch pierwszej wojny światowej, obrazu wojny jako czasu rycerskiego sprawdzianu, okresu doskonalenia osobowości i okazji do romantycznego wyjścia z szarej, nudnej i egoistycznej egzystencji⁴⁰.

Znacząca jest także, dokonująca się od końca XX wieku, zmiana atmosfery w świecie, powstający nowy *Zeitgeist*, będący reakcją na płynność i interesowność globalizacji⁴¹. Wyraża się ona powszechnym powrotem nacjonalizmów i wzmocnieniem dążeń separatystycznych występujących w obszarach już istniejących państw. Prowadzi do naruszenia równowagi sił na świecie oraz do militaryzacji nie tylko

³⁸ Cyt. za: J. Mearsheimer, *Wielkie złudzenie...*, s. 326.

³⁹ „Historia Polski od początku XVIII wieku dowodzi, że kolejne powstania wybuchaly co 30–40 lat”, w: L. Mażewski, *Polska jako junior partner? Szkice o polityce polskiej od elekcji Stanisława Augusta do upadku PRL*, Kraków 2022, s. 224. Zob. też: R. Dmowski, *Niemcy, Rosja i kwestia polska i inne pisma tego autora w: Wybór pism*, Nowy Jork 1988.

⁴⁰ Por. np. Ernsta Jüngerera *W stalowych burzach z 1918 roku* oraz odmienny, powstały po konfrontacji wyobraźni autora z doświadczeniami, *Sturm z 1923 roku*.

⁴¹ Por. m.in.: Z. Bauman, *Obcy u naszych drzwi*, Warszawa 2016, pierwsze angielskie wydanie: Cambridge 2016. Tego autora także: *Retrotopia. Jak rządzi nami przeszłość*, Warszawa 2018, pierwotne ang. wydanie: Cambridge 2017.

stosunków między państwami, ale także ich społeczeństw. James Madison podkreślił: „Żaden naród nie może zachować wolności pośród ciągłych wojen”. Po 223 latach jego rodak zaktualizował tę myśl: „Zmilitaryzowane państwa liberalne – napisał John Mearsheimer – w końcu militaryzują również politykę wewnętrzną”⁴². Realizacja powstałego w końcu XX wieku projektu globalizacyjnego (będącego czymś innym niż otwarty rynek światowy) jest bowiem równie nieuchronna, jak reakcja na nią i równie spontaniczna, jak otwierające ją wojny oraz ekonomiczne i polityczne naciski.

Manifestacji nowej, po rozpadzie ZSRR, postaci świata jest wiele. Jej dzisiejszy przejaw to, między innymi, wojna w Ukrainie i niektóre jej konsekwencje. Polityczni realiści od dawna brali ją pod uwagę i przestrzegali. Zarówno niegdyś u nas Dmowski, jak dzisiaj w USA Mearsheimer i Kissinger⁴³. Skutki tej wojny już są inne od oczekiwań, które początkowo żywili wszyscy jej uczestnicy. Ona konfrontuje ze sobą nie tylko ludzi walczących i bezbronnych, lecz przede wszystkim perspektywy i treści politycznego myślenia. Czesław Miłosz w 1948 roku w *Traktacie moralnym* z czarną ironią napisał:

Żywot grabarza jest wesoły
Grzebie systemy, wiary, szkoły.

⁴² J. Mearsheimer, *Wielkie złudzenie...*, s. 279. Zob. też: B.E. Harcourt, *The Counterrevolution: How Our Government Went to War Against Its Own Citizens*, New York 2018. Oraz: N.Chomsky, *Nowy świat w naszych sercach*, Kraków 2023. W wywiadzie udzielonym Aleksiejowi Kowalewowi 2 sierpnia 2022 roku Noam Chomsky mówi: „Nie przypominam sobie tak ścisłej cenzury [jak obecnie] w USA”.

⁴³ Henry Kissinger przestrzega przed przekształceniem jej w wojnę światową z wykorzystaniem wszystkich nowych technicznych możliwości. Proponuje jej zakończenie przez „odwołanie się do zasady samostanowienia. Referenda nadzorowane przez społeczność międzynarodową (...) mogłyby zostać przeprowadzone na szczególnie podzielonych terytoriach”. Artykuł Kissingera ukazał się 17 grudnia 2022 roku w „The Spectator”. Cyt. za: „Przegląd”, 6.02.2023, s. 28 i 29.

Paweł Kozłowski

DIAGNOSIS OF THE POLITICAL WORLD TODAY

The collapse of the USSR and the official dissolution of this state in 1991 was a unique event in history. It was of great significance for the world. Europe could be a common home and the world could be free of military pacts. Three paths were open then, related to three interpretations of political reality. The first was represented by Gorbachev and it meant creating a world (Western culture – the second interpretation) based on common values. It's idealism. However, the USA chose hegemonism, which meant the superiority of the values expressed by the United States and ordered the implementation of the mission. The third interpretation of reality resulted from political realism, i.e. striving for the balance of power and life in conditions of uncertainty. Idealism was rejected, liberal hegemonism was preached, and in practice, political realism won. However, it was not recognized by the hegemon, which means giving up rational calculations in favor of an axiological mission. The world has lost its chance.

Słowa kluczowe: realizm polityczny; hegemonizm; misjonizm; umowa

Keywords: political realism; hegemonism; missionism; agreement

Andrzej K. Koźmiński

Akademia Leona Koźmińskiego¹
ORCID: 0000-0001-7499-3699

PRZYWÓDZTWO W WARUNKACH „RADYKALNEJ NIEPEWNOŚCI”

Parafrazując znane powiedzenie Karola Marksa o pieniądzu, przyjmijmy, że „nawet miłość nie uczyniła większej liczby ludzi głupcami niż rozważania o istocie przywództwa”. Pomińmy zatem semantyczne rozważania dotyczące tysięcy definicji i określeń przywództwa. Wystarczy nam to, co napisał swego czasu zapewne najmądrzejszy ekonomista XX wieku, który oczywiście nie dostał Nobla, John Kenneth Galbraith: „Wszyscy wielcy przywódcy mieli jedną cechę wspólną: była to wola stanowczego stawienia czoła najważniejszym niepokojom ich ludzi w ich czasie. To i niewiele więcej jest istotą przywództwa” (Galbraith 2010: 327). Takie podejście obejmuje nie tylko przywództwo polityczne, ale społeczne i biznesowe na różnych poziomach. Archetypem tak rozumianego przywództwa jest Riviere, szef linii lotniczej z pionierskiego okresu lotnictwa cywilnego, który za cenę życia swoich pilotów forsował ideę lotów nocnych. To była jego odpowiedź na pytanie, które sam sobie zadawał: „Ale nawet jeśli życie ludzkie jest bezcenne, postępujemy zawsze tak, jak gdyby istniało coś, co jest warte więcej niż życie ludzkie... Ale co?” (Saint-Exupéry 1931: 130). To taka „bohaterska”, skrajnie indywidualistyczna wizja przywództwa. W końcowym fragmencie książki Riviere sam „niesie swoje ciężkie zwycięstwo”. A co się dzieje w przypadku klęski? Saint-Exupéry doświadczył jej osobiście jako pilot myśliwca w kampanii 1940 roku we Francji i nie znalazł zadawalającej odpowiedzi. W przededniu kapitulacji napisał: „Jutro dla świadków tych wydarzeń będziemy zwyciężonymi. Zwyciężeni powinni milczeć. Jak ziarna” (Saint-Exupéry 1942: 248). A przecież klęski są nieodzownym elementem cyklu życia każdej organizacji i w warunkach klęski przywództwo jest szczególnie potrzebne. W jednym z wywiadów z wybitnymi polskimi liderami znajdujemy następujące stwierdzenie:

¹ E-mail: kozmin@kozminski.edu.pl

Gdyby popatrzeć na przywódców, to 90% wśród nich to będą ci, którzy przegrali. W biznesie te osoby bronią się niezwykle silnie i nieraz obalenie takiego wielkiego szefa to jest później cała legenda w korporacji. Przywództwo w biznesie w przeciwieństwie do przywództwa w polityce nie zawsze prowadzi do klęski. W polityce natomiast zawsze jest klęska. Wielka klęska, mała klęska, ale zawsze jest bardzo bolesna porażka (Koźmiński 2013: 118).

Narzekania na deficyt przywództwa są stare jak świat. Pochodzą od poszukujących ukierunkowania i porządku w świecie. Ostatnio jednak coraz częściej narzekania te są otwarcie formułowane przez samych przywódców najwyższych szczebli uważanych za „wybrańców bogów”. Snując refleksje po zakończeniu dwóch kadencji prezydenta USA („najpotężniejszego człowieka świata”), Barack Obama pisze:

Po co roztaczać wizję świata takiego, jaki powinien być, skoro próby jego zbudowania spełzają na niczym? Czy Vaclav Havel miał rację, mówiąc, że skażę się na porażkę, jeśli pozwolę oczekiwać od siebie zbyt wiele? Czy to możliwe, że abstrakcyjne zasady i szlachetne ideały były i na zawsze pozostaną pretensjonalną fantazją, środkiem uśmierzającym ból, sposobem na rozpacz, bowiem za ich pomocą nie da się przezwyciężyć pierwotnych instynktów, które naprawdę nami rządzą, i nieważne co powiemy lub zrobimy – historia potoczy się z góry określonym kursem, niezdolna zbroczyć ze ścieżki strachu, głodu i wojen, dominacji i słabości? (Obama 2021: 451).

W podobnym duchu wypowiada się Donald Tusk po zakończeniu swojej kadencji Przewodniczącego Rady Europejskiej nazywanego z dużą dozą przesady „Prezydentem Europy”:

Na co nam jedność, suwerenność i solidarność, jeśli nie będziemy w stanie obronić Europy rozumianej jako terytorium wolności, kultury i prawa przed naszymi zewnętrznymi i wewnętrznymi przeciwnikami? Jeśli nie będziemy umieli bronić Europy przed naszymi słabościami i zwątpieniami, przed pokusą dogadania się ze złem i uległości wobec silnych i bezwzględnych (Tusk 2019: 401).

Obaj zdawali sobie sprawę z tego, że swoich egzaminów nie zdali, choć może nie tak dramatycznie jak dwaj poprzedni papieże w walce z patologiami w Kościele. Jeżeli już najwyżsi i najpotężniejsi przywódcy zaczynają narzekać na deficyt przywództwa i niedostatek władzy, to sprawa staje się naprawdę poważna. Przywódcy, podobnie jak inni aktorzy na scenach ekonomicznych, politycznych, militarnych, kulturowych czy innych, doświadczają skutków „radikalnej niepewności”, czyli nieprzewidywalności zdarzeń o kluczowym znaczeniu (Bookstaber 2017). Wywraca ona do góry nogami plany, programy, strategie i procedury, niszczy rezerwy, uniemożliwia przywódcom „zapisanie się w historii” i zmusza do całkowitej koncentracji na walce o przetrwanie.

Jak pisze politolog Moises Naim w książce o znamienym tytule *The End of Power*: „Rozkład władzy zmienia świat. Prezydent Stanów Zjednoczonych lub Chin, Prezes J.P. Morgan lub Shella, redaktor naczelny «New York Timesa», szef Międzynarodowego Funduszu Walutowego czy Papież ciągle mają olbrzymią władzę. Ale znacznie mniejszą niż ich poprzednicy” (Naim 2012: 2). Co więcej ten proces rozkładu władzy w ostatnich latach wyraźnie przyspiesza. Pandemia dostarcza mu dramatycznego przyspieszenia. Miarą może być chociażby rosnące tempo rotacji kadr na najwyższych stanowiskach zarówno w polityce, jak i w gospodarce i w innych organizacjach. Naim wyjaśnia to następująco: „Dzisiejsi gracze często płacą wyższą cenę i szybciej za swoje błędy niż ich poprzednicy. Ich odpowiedź na tę nową rzeczywistość z kolei zmienia zachowanie tych, nad którymi mają władzę, uruchamiając reakcję łańcuchową, która dotyka niemal każdego aspektu ludzkich interakcji” (Naim 2012: 4). Nowe oblicze władzy, czyli nowa postać przywództwa, zmienia oblicze cywilizacji ukształtowanych przez przywództwo dotychczasowe, tradycyjne. Na czym polega ta zmiana? W swojej kolejnej książce Naim (2022) udziela częściowej odpowiedzi na to pytanie. Władza, której misją jest skuteczne przywództwo, „mści się” na niesfornym społeczeństwie, budując jednoznacznie podporządkowany sobie system autorytarny.

Żeby poradzić sobie z klęską i ze skomplikowanymi wyzwaniem przyszłości, trzeba czegoś znacznie więcej niż wizja, charyzma i twardość. Rosnącej komplikacji, gęstości i „radikalnej” (Bookstaber 2017) bądź „uogólnionej” (Kozłowski 2004) niepewności świata towarzyszy rosnąca złożoność przywództwa. Badania nad przywódcami międzynarodowych korporacji, z którymi Harvard Business Review prowadził wywiady w latach dziewięćdziesiątych, wykazały, że „przywództwo niejedno ma imię”, a konkretnie trzy: menedżera, artysty i kapłana (Hatch, Kostera, Kozłowski 2010). To są trzy maski, trzy wcielenia zapewniające łącznie skuteczne oddziaływanie na grupę odniesienia. Menedżer zapewnia skuteczną realizację konkretnych zadań, właściwą alokację środków, sekwencję działań w czasie, pomiar efektywności działań i bodźcowanie realizatorów, kontrolę, nadzór, czyli wypełnianie we współczesnym świecie funkcji, które jeszcze Henri Fayol przewidział dla menedżerów na początku zeszłego wieku. Artysta zapewnia kreatywność w doborze zadań i w działaniu. Dzięki niemu organizacja unika pułapek rutyny i imitacji, a zatem niskiej szeroko rozumianej wartości dodanej swoich działań. Artysta zapewnia innowacje i związane z nimi korzyści, ale i ryzyko. Działania menadżerów i artystów w pewnym sensie równoważą się. Kapłan operuje w sferze wartości. Określa, nazywa, komentuje i przekazuje uczestnikom tak, by uwierzyli w ich cenność, związali się z nimi emocjonalnie i wdrożyli zasady postępowania służące ich realizacji, urzeczywistnieniu. Wartości nie mogą być traktowane instrumentalnie. Kapłan nadaje transcendentny wymiar motywacjom ludzkim i wzorcom zachowań. To są oczywiście wzorce idealne wszystkich trzech ról przywódcy. Całkowicie idealistyczne jest jednak założenie, że jedna osoba może je pełnić równocześnie, czy nawet

kolejno. Wyjściem podsuwanym przez teoretyków jest współdzielenie przywództwa (*shared leadership*) i „samoprzywództwo”, czyli *self-leadership* (Wassenaar, Pearce 2012; Pearce, Mantz 2014). Praktyczny walor takich rad wydaje się jednak bardzo ograniczony, dopóki nie dowiemy się, „co robią przywódcy” albo „na czym polega technologia przywództwa”.

W badaniu empirycznym grupy czołowych polskich przywódców politycznych, biznesowych, społecznych, religijnych, sportowych i naukowych (Koźmiński 2013) okazało się, że ich rola jest znacznie bardziej defensywna, niż by się to mogło wydawać odbiorcom bohaterских mitów i legend sprzedawanych w milionach odsłon przez wszystkie możliwe media. Przywódcy rozpychają coraz liczniejsze i silniejsze ograniczenia, którym są poddani. Siła ich przywództwa, czyli zdolność do realizacji misji, posłannictwa zależy od tego, jak silnie potrafią się rozepchnąć. Taka konstatacja nie jest dla nich ani pochlebna, ani przyjemna. „Jak to, to ja jestem ograniczony!!!” – mówili z wyraźną pretensją badaczom. Woleliby widzieć siebie na przysłowiowym „białym koniu”, który przeskakuje wszystkie przeszkody.

Udało się zidentyfikować następujące typy ograniczeń, którym poddani są przywódcy:

- Ograniczenia polityczne dotyczą nie tylko polityków, ale wszystkich osób, których pozycja zależy od heterogenicznych, zróżnicowanych populacji, w których ścierają się różne interesy, wzorce kulturowe, ideologie, wartości, przekonania itp. Przewycięzanie ograniczeń politycznych wymaga zawierania sojuszy, kompromisów, niekiedy użycia przemocy lub manipulacji.
- Ograniczenia kulturowe pochodzą z kultur narodowych, organizacyjnych, profesjonalnych, lokalnych i innych, na pograniczu których przychodzi działać liderom. Przewycięzanie ograniczeń kulturowych może wymagać z jednej strony przesadnej dbałości o rytuały, a z drugiej starania o reinterpretację przeszłości i mitów założycielskich. Deptanie jednych kultur wymaga pośpiesznego kreowania nowych na ich miejsce. W wielokulturowym świecie trudno o perfekcyjną wrażliwość na wszystkie kultury. Trzeba dokonywać wyborów.
- Ograniczenia uprawnień wynikają z formalnego zakresu władzy i uprawnień, który został przyznany liderom z racji formalnie zajmowanego stanowiska. Poszerzenie tego zakresu osiąga się poprzez dodatkowe kompetencje, pozyskiwanie i przetwarzanie dodatkowych informacji i blokowanie czy zniekształcanie innych, grę wymienną: usługa za usługę, szantaż, penetrowanie nowych funkcji i produktów i szereg innych sposobów. Jest to nieograniczone pole dla inwencji.
- Ograniczenia informacyjne biorą się zarówno z architektury formalnych i technicznych systemów informacyjnych, jak i z niedostatków technologii czy świadomego działania uczestników organizacji blokujących czy fałszujących informacje. Sukces lidera zależy w dużej mierze od jego zdolności do uzyskiwania informacyjnej przewagi konkurencyjnej.

- Ograniczenia etyczne działają podobnie jak kulturowe i są kulturowo zdeterminowane. Normy etyczne, różnego rodzaju „czerwone linie”, które wyznaczają sobie liderzy, pochodzą od grup społecznych, w których przychodzi im działać. Muszą rozstrzygać sprzeczności między nimi.
- Ograniczenia emocjonalne biorą się bezpośrednio z emocji samych liderów i osób, wśród których wypada im działać. Postulat „wyprania” przywództwa z emocji jest równie niewykonalny, co nonsensowny. To emocje są główną siłą napędową przywódców i to one zapewniają im ową magiczną charyzmę. Nadmiar emocji bywa jednak destrukcyjny i przeciwnie skuteczny. Wymaga kontroli. Przywódcy muszą jednak prawidłowo odczytywać emocje innych osób i odpowiednio na nie reagować. Ślepotą na emocje innych „grozi śmiercią lub kalectwem”.
- Ograniczenia motywacyjne biorą się ze zbyt dużych lub zbyt małych apetytów zarówno samego przywódcy, jak i otaczających go zespołów. Sekret przywództwa polega na tym, że przywódca realizuje coś znacznie większego niż jego osobisty materialny czy prestiżowy interes i potrafi to odpowiednio zakomunikować. Przysłowiowa pazerność przywódców jest dla nich zawsze zgubna.

Niestety białe konie wylądowały u rzeźnika. Zmaganie się z takimi i podobnymi ograniczeniami w zmiennych konfiguracjach wymaga szczególnych kompetencji. Na czoło wysuwa się wśród nich zdolność do autorefleksji, czyli analitycznego i krytycznego spojrzenia przywódców na siebie samych i umiejętność wyciągania z tego wniosków, czyli uczenia się na własnych słabościach i porażkach. Bez końca można cytować efektowne, często karykaturalne anegdoty dowodzące, że większość przywódców osiągających sukcesy zachowuje się wręcz przeciwnie. „Nawrócony komunista” Adam Ważyk (1956: 20) tak oto scharakteryzował komunistycznych liderów lat pięćdziesiątych:

Zasiadający w Wysokim Namioście
zaklinacze węży,
właściciele przepustek do specjalnych sklepów,
gdzie sprzedają kalesony wyhaftowane w dogmat nieomyślności,
myśliciele wysiadujący tezy,
których tłum wykonawców nigdy nie rozumie,
rozrzucający na co dzień
70 tysięcy typów formularzy,
na święta
cukierki w tłumie,
inkwizytorzy,
kaznodzieje,
biczownicy,
spartanie

wkładajcie galowe spodnie!
Królestwo Boże na ziemi
nastanie
od dziś za dwa tygodnie

To napisał poeta, któremu przypisuje się zdetonowanie przemian październikowych 1956 roku w wymiarze intelektualnym. W Warszawie w 2023 roku brzmi to do bólu aktualnie! Przywódcy nadal wkładają galowe spodnie i z upodobaniem podziwiają samych siebie w „swoich” telewizjach. Systematyczne badania potwierdzają tezę, że autorefleksja jest w grupie liderów najslabiej reprezentowaną kompetencją. Walnie przyczyniają się do tego „dwory”, które nieuchronnie ich otaczają (Koźmiński 2013).

Zdolność do mobilizacji zwolenników jest na ogół mocną stroną liderów. Jest bowiem dla nich warunkiem przetrwania, nawet w krótkim horyzoncie czasowym. Od przywódców oczekuje się ponadprzeciętnych efektów i oni je realizują dzięki zdolności do mobilizacji. Szczególnie wyraźnie widać to w biznesie. Jak zauważył jeden z wybitnych menedżerów: „Przywództwo w kontekście tego, co dzieje się w biznesie, to jest umiejętność przekonywania swoich współpracowników do realizacji celów, które wykraczają poza normalne, codzienne, bieżące działania” (Koźmiński 2013: 69). Uczą tego w szkołach biznesu i to uczą nieźle. Kontestowany bywa sens tego zwiększonego wysiłku i podział jego efektów. Tu dotykamy kompetencji wartościotwórczych. „Można być przywódcą całkowicie cynicznym. Wówczas odwołanie się do wartości ma charakter czysto werbalny, manipulacyjny. Mamy w tym kontekście szereg przykładów ludzi, którzy wykorzystywali swój dar i umiejętności w niecnych celach kosztem innych” (Koźmiński 2013: 191). Jeden z badanych przywódców nazwał to „wąchanie czasu”.

Jezus Chrystus to jest wzór faceta: musiał być waleczny, musiał być silny. Mówił ja jestem służącym. Czym? Ludzi. Idealny przywódca to jest taki, który ma cechy przywódcze, ale oddaje je ludziom. On nie myśli: „ja, ja, ja, przywódca”. I wtedy bezwzględność, jeśli ma tyle rozumu, że wie co będzie dobre dla tej grupy ludzi – jest korzystna. Jeżeli ona nie wynika z egoizmu. Jeżeli ta bezwzględność wynika z wachania czasu (Koźmiński 2013: 106).

Przywództwo może więc być zarówno pożyteczne, produktywne, jak i szkodliwe, toksyczne. Zależy to od kompetencji lidera(ów) w zakresie tworzenia wartości, wizji i scenariuszy antycypujących przyszłość. Jest to trudniejsze w warunkach radykalnej niepewności, w czasach zarazy. Można nawet odnieść wrażenie, że to właśnie zaraza najlepiej charakteryzuje współczesność. I że w tej współczesności dawne mity założycielskie o przywódcach blakną.

Camus określa stan zarazy następująco: „Zarazy są w istocie sprawą wspólną, ale z trudem się w nie wierzy, kiedy się na nas wałą. Na świecie było tyle dżum, co wojen. Mimo to dżumy i wojny zastają ludzi tak samo zaskoczonych” (Camus 1957: 40). Pojawia się „ów lekki wstręt do przyszłości, który nazywa się niepokojem” (Camus 1957: 41). Po formalnym ogłoszeniu stanu zarazy i zamknięciu miasta „dżuma stała się sprawą wszystkich” (Camus 1957: 69). Strach i niepewność dotyka wszystkich i zaskakuje.

Doktora Rieux, bohatera „Dżumy”, można chyba określić mianem przywódcy czasów zarazy. Słowo „chyba” jest tu kluczowe, bo Rieux z pewnością nie nazwałby siebie liderem, gdyby to słowo było stosowane w języku francuskim w połowie ubiegłego stulecia. Co więcej także i inni bohaterowie powieści nie nazwaliby tak Doktora. Równocześnie jednak trudno oprzeć się wrażeniu, że Rieux odgrywał w walce z zarazą rolę przywódczą jako jedyny bohater opowieści Camusa. Spróbujmy zrekonstruować tę rolę, ustalić na czym ona polegała.

Doktor pełnił swą rolę profesjonalną w skali całej społeczności. To on naciskał na pilne zwołanie Komisji Sanitarnej w Prefekturze, odegrał kluczową rolę w sformułowaniu i ogłoszeniu ostatecznej opinii o charakterze zarazy oraz podejmowaniu kolejnych decyzji o wprowadzaniu ograniczeń i kroków zaradczych, takich jak zamknięcie miasta, obowiązek kwarantanny itp. Kierował pracami analitycznymi nad naturą i tempem rozwoju zarazy. Z jego inicjatywy i pod jego kierunkiem podjęto prace nad przygotowaniem i testowaniem serum przeciwdziałającego rozwojowi choroby i to pomimo spektakularnych niepowodzeń. Równocześnie Rieux z bezgranicznym poświęceniem sprawował funkcję lekarza w szpitalach i w domach chorych. To zjednywało mu szacunek i umacniało autorytet, który sprawiał, że niemal naturalnie odgrywał w razie potrzeby rolę reprezentanta i łącznika w kontaktach z władzami administracyjnymi, na przykład telefonując do Prefekta. Pełniąc swoją profesjonalną funkcję, był w stanie odegrać rolę „bufora” przyjmującego na siebie nienawiść i strach ówczesnych „antyszczepionkowców” i kontestatorów medycyny, którzy nie chcieli, by oni sami i ich bliscy „służyli do eksperymentów”.

Do czego służyła nienawiść, którą czytał na twarzach? „Pan nie ma serca” powiedziano mu pewnego dnia. Ależ tak, miał serce. Służyło mu do tego, by mógł wytrzymać dwadzieścia godzin na dobie, podczas których widział, jak umierają ludzie stworzeni do życia. Służyło Mu do tego, by mógł rozpoczynać każdego dnia na nowo. Na to miał dość serca. Jak to serce mogło wystarczyć, żeby dać życie? (Camus 1957: 190). Kto Pana tego wszystkiego nauczył, doktorze? Odpowiedź padła natychmiast: Bieda (Camus 1957: 129).

Pełnił też Rieux szczególną rolę interpersonalną. Wysłuchiwał skarg i zwierzeń. Tłumaczył, na czym polega sytuacja ludziom, którym trudno jest to zrozumieć. Przede wszystkim jednak inspirował współobywateli do samoorganizacji.

Pośrednio jego dziełem są ochotnicze formacje sanitarne, przejmujące część zadań przeciążonej służby zdrowia i administracji.

Scharakteryzowanie tak określonej roli przywódczej nie jest łatwe. Nie wynikała ona ani z czyjejkolwiek nominacji, ani ze starań zainteresowanego. Po prostu „spadała na niego” wraz z rozwojem wypadków. Z pewnością nie jest to rola trwała: kończy się wraz z ustąpieniem zarazy. Jest to przywództwo, które nie tylko nie wiąże się z żadnymi korzyściami i przywilejami, ale stanowi brzemię podejmowane w imię dobra wspólnego:

Dlaczego okazuje pan tyle poświęcenia, jeśli nie wierzy Pan w Boga. Doktor odparł, że gdyby wierzył we wszechmogącego Boga, przestałby leczyć ludzi, pozostawiając Bogu tę troskę. Ale ponieważ nikt na świecie, choć sądzi, że w Boga wierzy, nie wierzy w niego w taki sposób, ponieważ nikt nie poddaje się całkowicie, on, Rieux, myśli, że tu przynajmniej jest na drodze do prawdy, skoro walczy przeciw światu takiemu jaki jest. Więc jest Pan lekarzem dla idei. Mniej więcej – odparł doktor (Camus 1957: 127 i 128).

Tego typu przywództwo jest stosunkowo łatwo współdzielone, jeżeli lider taki jak Rieux zdoła „zarazić” inne osoby swoją motywacją i swoją pasją, to płynnie przejmują one wskazane przez niego zadania. W ten sposób powstała „drużyna Rieux” złożona z kilku jego współpracowników. Takie przywództwo można określić jako „rozmyte” czy wręcz „niewidzialne”, „ukryte”. Przywódcy pojawiają się i znikają, odgrywając konkretne role. Są motywowani głównie ideologicznie i zadaniowo, nie szukają ani popularności, ani profitów. Taka koncepcja pozwala rozwiązać zagadkę pozornego „bezprzywództwa” takich ruchów społecznych, jak „żółte kamizelki” czy „Occupy Wall Street”. Funkcjonują tam sieci osób okresowo odgrywających role przywódcze w różnych konfiguracjach. Uderza radykalnie przeciwstawne pojmowanie przywództwa przez dwóch wielkich francuskich pisarzy minionego wieku: Saint-Exupéry’ego i Camusa. Jakby dla podkreślenia tego przeciwstawienia, nawet antagonizmu, obaj nie mają imienia. Bliskość czasowa jest jednak pozorna, w istocie należą do innych światów. Saint-Exupéry stworzył swój model przywództwa w złotych latach dwudziestych: latach ekonomicznej ekspansji i potężniejącej fali globalizacji, czego symbolem była fascynacja lotnictwem. Camus pisał po wielkiej hekatombie II wojny światowej i na ciepłych jeszcze zgłiszczach faszyzmu, u szczytu potęgi imperium Stalina. *Nocny lot* można było polecać studentom zarządzania w „ryczących” (jak je nazwał Stiglitz) latach dziewięćdziesiątych i może jeszcze w pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku. Dziś bardziej aktualna, choć trudniejsza, wydaje się *Dżuma*.

Przywództwo rozmyte, dostosowane do wyzwań czasu zarazy spotykamy w ruchach społecznych w NGO-sach, w różnego rodzaju spontanicznych i przeważnie krótkotrwałych inicjatywach. To fakt, że takie przywództwo jest lepiej

przystosowane do wyzwań, jakie stwarza zaraza, bardzo trudno jest je spotkać na najwyższych szczeblach biznesu, polityki, organizacji religijnych i w quasi-przezroczystym społeczeństwie wszyscy doskonale o tym wiedzą, jak daleko jest prezydentom, premierom, prezesom i kardynałom do skromnego doktora Rieux, skłonnego do bezgranicznych niemal osobistych poświęceń. Jemu podobne osoby spotykamy czasami na swojej drodze, uczestnicząc na przykład w spontanicznych manifestacjach protestu lub w kooperatywach spożywczych. Kontrastuje to zbyt wyraźnie ze śmiesznym formalnym nadęciem, równie śmieszną hipokryzją, bizantyńskim przepychem, bezgraniczną pazernością i równie bezgranicznym cynizmem osób pełniących role przywódcze. Ten kontrast jest tym wyraźniejszy, że media bez litości eksponują ten obraz, a kiedy zostaną „odzyskane” przez rządzących, społeczna wyobraźnia tworzy obraz jeszcze bardziej ponury i przerażający. Oto tajemnica narastającej w ostatnich latach delegitymizacji władzy formalnej w sferze szeroko rozumianej polityki, która wykracza poza model ograniczonego przywództwa. Co się dzieje?

Wielu współczesnych analityków (np. Snyder 2018; Applebaum 2020) dopatruje się przyczyn delegitymizacji przywództwa w „zmierzchu demokracji”. To zjawisko obserwujemy nie po raz pierwszy w nowożytnej Europie. Już na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych ubiegłego wieku doczekało się ono pogłębionych analiz, do których warto sięgnąć. W *Buncie mas* Ortega y Gasset ujął to następująco:

Zjawisko, którego anatomie chcemy poznać, można ująć w dwu stwierdzeniach: po pierwsze masy są obecnie w posiadaniu całego wachlarza możliwości życiowych, który jest w dużej mierze zbieżny z tym, co dotąd wydawało się zarezerwowane wyłącznie dla mniejszości; po drugie, masy zhardziały w stosunku do mniejszości; nie są im posłuszne, nie naśladują ich ani nie szanują; a raczej wprost przeciwnie, odsuwają je na bok i zajmują ich miejsce (Ortega y Gasset 2021: 26).

Ujmując rzecz we współczesnym języku, chodzi o narastający populizm. W wymiarze politycznym populizm oznacza posłuszeństwo, a w każdym razie uległość władz w stosunku do potrzeb, aspiracji, a nawet zachcianek mas. Wiedzieli o tym już rzymscy cesarze, oferując ludowi rzymskiemu chleb i igrzyska. Po co? Po to, by zyskać jego przychyłność i uniknąć zmiecienia przez poryw gniewu. Taka sytuacja ma poważne konsekwencje dla przywództwa w skali makro, w skali krajów.

Masy, jak je nazywa Ortega, łatwo ulegają emocjom: wysokim aspiracjom konsumpcyjnym wspartym przekonaniem, że „się należy” i że jacyś „oni” stoją na przeszkodzie realizacji tych słusznym oczekiwaniom. Badania porównawcze nad 22 europejskimi krajami OECD w latach 1999–2017 wykazały swoiste „pęknięcie” Europy na kraje racjonalne i emocjonalne. Te ostatnie z roku na rok pośpiesznie realizują konsumpcyjne oczekiwania społeczne formułowane w poprzednim roku. Charakteryzują się niskim poziomem inwestycji i rosnącym uzależnieniem

od międzynarodowych rynków finansowych, zapewniających finansowanie populistycznych aspiracji. Przykładem krajów emocjonalnych są kraje południa: Włochy, Grecja, Hiszpania, Portugalia. W miarę upływu lat dołączyły do nich m.in. Węgry, Czechy, Wielka Brytania, Słowenia i Holandia. Kraje racjonalne to najbogatsze kraje Europy, w których aspiracje realizowane są stopniowo w miarę wzrostu zasobów i produktywności. Realizują długofalowe polityki w sposób stabilny. Wydawałoby się – wzorzec do naśladowania. Niestety jest odwrotnie: rośnie grupa krajów emocjonalnych (Koźmiński i in. 2020). Przyczyną jest zapewne pokusa przywództwa opartego na pobudzaniu i „karmieniu” populizmu. Pokusa jest silna, bo gwarantuje łatwy i szybki sukces polityczny bez intelektualnego wysiłku. O dalszej przyszłości zziądani polityczni gracze poważnie nie myślą.

Przywództwo oparte na „karmieniu populizmu” przy zachowaniu przynajmniej pozorów demokracji niesie jednak ze sobą szereg łatwo dostrzegalnych ryzyk dla tych, którzy je praktykują. Po pierwsze, jeżeli gospodarka nie jest dynamiczna i innowacyjna, dobrze notowana na rynkach finansowych, środki wyczerpują się i pojawia się „diabelska alternatywa”: narazić się na społeczne niezadowolenie lub finansować pozorny dobrobyt realną inflacją, prowadząc nieuchronnie do katastrofy. Po drugie, rządzący podlegają ograniczeniom w realizacji jakichkolwiek „własnych” zamierzeń, zwłaszcza prorozwojowych, a nawet wizerunkowych. Pojawia się więc pokusa do pozbycia się ograniczeń i sięgnięcia po władzę absolutną, czyli innymi słowy całkowitego, demonstracyjnego wręcz odejścia od cywilizowanych form demokracji liberalnej. Ta pokusa jest silniejsza w warunkach pandemii, kiedy słabi przywódcy muszą zabiegać o poparcie antyszczepionkowców, płaskoziemców i innych „ciemniaków”. Ortega y Gasset ujmuje to następująco:

W polityce formą, która reprezentuje najwyższy poziom woli współzycia, jest demokracja liberalna [...]. Proklamuje wolę współzycia z wrogiem, a co więcej z wrogiem słabszym od siebie [...]. Za trudne to zadanie i zbyt skomplikowane [...]. Rządzić dopuszczając do głosu opozycję! Czyż taka słabość nie wydaje się czymś zupełnie niezrozumiałym? Coraz mniejsza liczba państw, w których dopuszcza się istnienie opozycji, jest najcięższym oskarżeniem, jakie można rzucić obecnej rzeczywistości. W prawie wszystkich współczesnych państwach jednorodna masa ciśnie na władzę publiczną, miażdżąc i zmiatając z powierzchni ziemi wszystkie grupy opozycyjne. Masa – któż by to pomyślał mając przed oczami ów ciasno zbity tłum? – nie pragnie współzycia z nikim, kto do niej nie należy. Masa śmiertelnie nienawidzi wszystkiego, co nie jest nią samą (Ortega y Gasset 2021: 108).

W ten sposób przy użyciu demokratycznych środków niektóre demokracje szybciej lub wolniej przekształcają się we własne przeciwieństwo (Frum 2017). Aż trudno uwierzyć, że Ortega pisał swoją analizę przed niemal 100 laty! Wymyślone przez Stefana Kisielewskiego dla zgoła innej sytuacji genialne określenie „dyktatura

ciemniaków” znajduje w tej sytuacji nowe, lepsze zastosowanie. Na tle bon mota Kisielewskiego rodzi się bardzo poważne pytanie za przysłowiowy milion, a nawet dziesięć milionów dolarów. Chodzi o współczesne demokratyczne społeczeństwa masowej konsumpcji, masowej rozrywki i masowej komunikacji oraz kiepskiej edukacji. Czy dzięki populizmowi i „dyktaturze ciemniaków” demokracje nie zmieniają się nieuchronnie w swoje pokraczne przeciwieństwa: dyktatury, oligarchie, kleptokracje? Jak powiedział w jednym z udzielonych niedawno wywiadów znakomity, choć wyraźnie politycznie zaangażowany, reżyser Oliver Stone, „W Ameryce mamy oligarchię albo kleptokrację, ale na pewno nie demokrację” (Tatarska 2021: 10). To skrajny pogląd na temat światowej stolicy demokracji, ale bynajmniej nieodosobniony. Dość powszechna jest zgoda co do tego, że amerykańska demokracja nie przeżyłaby drugiej kadencji Trumpa.

W marę postępu na drodze od demokracji do jej przeciwieństw zmienia się hierarchia ważności ograniczeń, którym podlegają przywódcy. Zasadniczego znaczenia nabiera rozkład sił w ich najbliższej drużynie. Nadchodzi epoka zaciekłych wewnętrznych (wewnątrzpartyjnych) walk o władzę i związane z nią korzyści. W epoce mediów wszystko to na oczach „zdumionej publiczności”. Przywództwo traci legitymizację i wraz nią realny wpływ na bieg rzeczy. Nie da się tego uniknąć, mimo rozpaczliwych prób ograniczenia transparentności procesów zachodzących w elitach władzy. We współczesnych warunkach prowadzi to do anarchizacji życia społecznego popychanego w przeciwstawnych kierunkach przez zwalczające się klany coraz mniej przypominające klasyczne partie polityczne. Przywódcy zmuszeni są do poruszania się w „wąskim korytarzu” między anarchią a tyranią. Liberalna demokracja to jedyna bezpieczna ścieżka na tym szlaku, najbardziej jednak wymagająca i bynajmniej niepewna, nawet w najlepiej ugruntowanych demokracjach (Frum 2017; Acemoglu, Robinson 2020).

Degeneracja przywództwa politycznego, a zwłaszcza jego autorytarnych wersji, aż bije w oczy. Przenosi się ona na cały sektor publiczny w stopniu, w którym obejmuje on gospodarkę i społeczeństwo proporcjonalnie do siły politycznego wpływu na jego funkcjonowanie. W większości krajów zjawisko to dotyczy więc w mniejszym lub większym stopniu: edukacji, służby zdrowia, administracji, zarządzania infrastrukturą. W krajach bardziej dotkniętych chorobą upolitycznienia przywództwa – także wymiaru sprawiedliwości, bezpieczeństwa i porządku publicznego, a nawet obronności. Upaństwowiona część gospodarki i życia społecznego staje się w oczywisty sposób żerowiskiem klanów politycznych poddanych populistycznemu przywództwu.

Powstaje pytanie, jak zaraza wpływa na kształt przywództwa w biznesie. Pandemia jedynie przyspiesza obserwowalny już od pewnego czasu proces przenoszenia się przywódców ze świata realnego do świata wirtualnego, do cyberprzestrzeni (Korzyński 2018). Konfrontacja koncepcji ograniczonego przywództwa ze światem wirtualnym prowadzi do wniosku, że osoby pełniące role przywódcze wykorzystują

możliwości, jakie daje technologia do skutecznego przezwycięzania ograniczeń, które napotykają w świecie realnym. Służą temu działania kontaktowe, relacyjne, analityczne, wizerunkowe, sygnalizacyjne i odtwórcze (Korzyński 2018: 167). Badania prowadzone w okresie pandemii wskazują, że tego typu działania w sieci podnoszą poziom akceptacji liderów, a kontakt z pracownikami wykonującymi swoje zadania „z domu” w warunkach domowych nadaje relacjom oficjalnym „cieplejszy”, ludzki wymiar. Można się więc spodziewać, że spektakl przywództwa będzie się stopniowo przenosił w sferę wirtualną. Umiejętności funkcjonowania w tym środowisku nabiorą zasadniczego znaczenia wśród kompetencji liderów. Za wcześniej jeszcze, by oceniać, jakie będą głębsze skutki takiej zmiany przywództwa. Już teraz widać, że pogłębi się podział na pracowników „twórczych”, których trudno odegnąć od komputera, i „odtwórczych”, którzy traktują pracę zarówno w wirtualu, jak i w realu jako przyszłościową „pańszczyznę” – współcześni „wyrobnicy laptopa”. Obie te grupy będą wymagać różnego typu przywództwa (*From desktop...* 2021). Wskazują na to badania prowadzone przez Donalda Sull'a w MIT w ramach „Strategic Agility Project and the Culture 500” (Sull 2005).

Z lektury prac Shoshany Zuboff (2020) i innych badaczy wpływu technologii na społeczeństwo wyłania się obraz dualnego modelu przywództwa: dla wszystkich, dla mas i dla elit manipulujących tymi masami. Pierwszy model to model instrumentalnie traktowanej modyfikacji behawioralnej w celu maksymalizacji zysku i wartości gigantów technologicznych kontrolujących platformy informacyjne, z których korzysta dosłownie cała ludzkość, dostarczając niewyobrażalnej ilości danych. Przetwarzanie tych danych umożliwia konstruowanie algorytmów sterujących zachowaniem grup ludzkich. Przywództwo ulega więc swoistej industrializacji i mechanizacji, a zarazem podporządkowane jest wyraźnie określonym interesom ekonomicznym. Bardziej skomplikowana wydaje się być sprawa modelu przywództwa wewnątrz elit realizujących w celach komercyjnych model kontroli behawioralnej. Nieliczne informacje, a może przecieki, z wnętrza gigantów technologicznych (Vorhies, Heckenlively 2021) wskazują na to, że panuje tam oligarchiczno-autorytarny styl przywództwa.

Czy we współczesnym społeczeństwie w czasach zarazy nie ma więc miejsca na demokratyczny i partycypacyjny styl przywództwa? Aby odpowiedzieć na to pytanie, warto powrócić do Camusa. Dajmy głos jego bohaterowi, doktorowi Rieux: „Pracujemy razem w imię czegoś, co łączy nas ponad bluźnierstwami i modlitwami. Tylko to jest ważne”. To coś zdarza się nie tylko w czasach zarazy, ale wówczas szczególnie. Wówczas pojawiają się przywódcy „nowego typu” – duchowi spadkobiercy skromnego doktora z Oranu. Trzeba tylko dostrzec to coś.

Przywództwo rozproszone pojawia się najczęściej w sytuacjach zagrożeń bytu całych społeczności: epidemii, wojen, kryzysów itp. Dlatego jego archetypem jest literacka postać doktora Rieux. Przywództwo rozproszone nie pochodzi z nominacji ani z wyborów, nie jest poprzedzone mozolnym wspinaniem się „po szczeblach

kariery”. Nie jest też przedmiotem „niezdrowego pożądanego”, bo nie wiąże się z żadnymi korzyściami i przywilejami. Wręcz przeciwnie, kojarzy się z obowiązkami przyjętymi na siebie dobrowolnie w imię zagrożonego dobra wspólnego. Nikt o takie przywództwo nie walczy, nie dąży do niego „po trupach”. Przeciwnie, doktor Rieux i jemu podobni chętnie dzielą się swoją władzą i swoją odpowiedzialnością z innymi, tworząc sieci współdziałających ze sobą „małych przywódców”. Liczą się zadania do wykonania, a nie zakres władzy.

Obserwowaliśmy takie procesy kształtowania się spontanicznego przywództwa, gdy po inwazji Rosji na Ukrainę i napływie milionów uchodźców „ni stąd, ni zowąd” pojawiły się dziesiątki, może setki tysięcy „małych przywódców” organizujących skutecznie i sprawnie pomoc dla uchodźców i wsparcie dla walczącej Ukrainy. Miejsce bezlitosnej rywalizacji o władzę, wpływy i pieniądze zajęła współpraca i bezinteresowne poświęcenie własnego czasu, zaangażowania i skromnych zasobów. Gdy mija zagrożenie, rozproszone przywództwo stopniowo traci swoją moc, choć mali przywódcy mogą je wzbudzić ponownie.

Czy model rozproszonego przywództwa może znaleźć praktyczne zastosowanie w sytuacjach „normalnych”, wolnych od emocjonalnego wzmożenia i poczucia zagrożenia? Poszukując odpowiedzi ma to pytanie, przeprowadziliśmy 32 pogłębione wywiady z szefami polskich start-upów technologicznych, które osiągnęły już pewien sukces (Kozłowski, Korzyński 2023). Uderza ich młody wiek: średnio 33 lata. Można ich więc uznać za „przyszłość polskiego biznesu”.

Podstawą przywództwa rozproszonego jest w tej grupie konkretny projekt biznesowy i decydujące o jego sukcesie konfiguracje aktywności, kompetencji i zasobów. Często jest to przywództwo „dzielone” w ramach kilkuosobowego kierownictwa. Różne osoby w zależności od kompetencji i sytuacji pełnią role przywódcze w odniesieniu do różnych obszarów działalności. Nie są one przydzielane na stałe. Często następują zmiany. Dokonują się one płynnie i łatwo, bo nie o tytuły służbowe idzie gra. Niekiedy pojawiają się w takich zespołach osoby dominujące. Ale nie jest to reguła. Nikt o role przywódcze specjalnie nie zabiega. Raczej są one traktowane jako „zło konieczne” m.in. dlatego, że nie wiążą się z nimi najwyższe cenione przez badanych nagrody: pieniądze (powiązane jednoznacznie z sukcesem biznesowym) oraz „zabawa z technologią”: rozwiązywanie problemów technicznych, które daje prestiż w środowisku. Zmniejsza to prawdopodobieństwo konfliktów w ekipach kierowniczych.

Start-upy technologiczne mają niewątpliwie silną specyfikę, podobnie jak spontaniczne, masowe ruchy społeczne, takie jak pomoc dla Ukrainy. Pytanie o to, czy rozproszone przywództwo jest realną opcją w innych obszarach, pozostaje więc nadal otwarte.

LITERATURA PRZYWOŁANA

- Acemoglu Daren, Robinson James A. (2020), *The Narrow Corridor States, Societies and The Fate of Liberty*, New York: Penguin Books.
- Applebaum Anne (2020), *Zmierzch demokracji. Zwodniczy powab autorytaryzmu*, Warszawa: Agora.
- Bookstaber Richard (2017), *The End of Theory. Financial Crisis, The Failure of Economics and The Sweep of Human Interaction*, Princeton–Oxford: Princeton University Press.
- Camus Albert (1957), *Dżuma*, Warszawa: PIW.
- From desktop to laptop (2021), „The Economist”, 10th April.
- Frum David (2017), *How to build an autocracy*, „The Atlantic”, March.
- Galbraith John K. (2010), *The Affluent Society And Other Writings 1952–1967*, New York: The Library of America.
- Hatch Mary J., Kostera Monika, Koźmiński Andrzej K. (2010), *Trzy oblicza przywództwa: menedżer, artysta, kapłan*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Koźmiński Paweł (2018), *Przywództwo w erze cyfrowej. Sposoby pokonywania ograniczeń na platformach społecznościowych*, Warszawa: Poltext.
- Koźmiński Andrzej K. (2004), *Zarządzanie w warunkach niepewności*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Koźmiński Andrzej K. (2013), *Ograniczone przywództwo. Studium empiryczne*, Warszawa: Poltext.
- Koźmiński Andrzej K., Korzyński Paweł (2023), *Przywództwo skoncentrowane czy rozproszone*, „Rzeczpospolita”, 28 lutego, s. 21.
- Koźmiński Andrzej K., Noga Adam, Piotrowska Katarzyna, Zagórski Krzysztof (2020), *The Balanced Development Index For Europe's OECD Countries 1999–2017*, Cham, Switzerland: Springer.
- Naim Moises (2012), *The End of Power*, New York: Basic Books.
- Naim Moises (2022), *Zemsta władzy. Jak autokraci na nowo tworzą politykę XXI wieku*, Katowice: Wydawnictwo Sonia Draga Post factum.
- Obama Barack (2021), *Ziemia obiecana*, Warszawa: Wydawnictwo Agora.
- Ortega y Gasset José (2021), *Bunt mas*, Poznań: Replika.
- Pearce Craig L., Manz Charles C. (2014), *The leadership disease... and its potential cures*, „Business Horizons”, 57 (2), s. 215–224.
- Saint-Exupéry Antoine (1931), *Vol de nuit*, Paris: Gallimard.
- Saint-Exupéry Antoine (1942), *Pilote de guerre*, Paris: Gallimard.
- Snyder Timothy (2018), *The Road to Unfreedom*, New York: Tim Duggan Books.
- Sull Donald N. (2005), *Why good companies go bad*, „Harvard Business Review”, 44 (4).
- Tatarska Anna (2021), *Oliver Stone: Kto zabił Kennedy'ego? Już 30 lat temu dobrze interpretowałem fakty*, „Gazeta Wyborcza”, 29 października, s. 10.
- Tusk Donald (2019), *Szczerze*, Warszawa: Wydawnictwo Agora.
- Vorhies Zach, Heckenlively Kent (2021), *Google Leaks. A Whistleblower's Expose of Big Tech Censorship*, New York: Skyhorse.
- Wasenaar Christina L., Pearce Craig L. (2012), *The nature of shared leadership*, w: John Antonakis, David V. Day (red.), *The Nature of Leadership*, Upper Saddle River, NJ: Prentice Hall.
- Ważyk Adam (1956), *Poemat dla dorosłych i inne wiersze*, Warszawa: PIW.
- Zuboff Shoshana (2020), *Wiek kapitalizmu inwigilacji. Walka o przyszłość ludzkości na nowej granicy władzy*, tłum. Alicja Unterschuetz, Poznań: Zys i S-ka.

Andrzej K. Koźmiński

LEADERSHIP AMIDST „RADICAL UNCERTAINTY”

The growing generalized uncertainty of the world is accompanied by increasing leadership complexity. In the author’s empirical survey of top Polish leaders, it became clear that their role is much more defensive than it might seem to the recipients of the heroic myths and tales presented in the media. Leaders must overcome numerous and more substantial constraints to which they are constantly subjected. The constraints in question are political, cultural, a result of the formal scope of power and authority, informational, ethical, and emotional, and can also be the result of intrinsic motivation. Meanwhile, leaders are expected to have above-average results, which they achieve through their ability to mobilize followers. Informal leaders, representing dispersed leadership, often succeed. It occurs especially strongly in the face of a major threat (pandemic, war). Dispersed leadership has been observed by the author among technology startups, where the leadership roles shift seamlessly from one team member to another, depending on the task at hand.

Słowa kluczowe: przywództwo; niepewność; ograniczenia; zarządzanie; demokracja

Keywords: leadership; uncertainty; limitations; management; democracy

Ewa Łętowska

Polska Akademia Nauk¹

ORCID: 0000-0002-4478-0286

„MUSI BYĆ OPŁACALNIE, MA BYĆ LEGALNIE, NIE MOŻE BYĆ NIEMORALNIE...”

1. Tak właśnie dziesięć lat temu Grzegorz W. Kołodko formułował „trzy święte zasady nowego pragmatyzmu” (Kołodko 2013: 392). Uprawianie gospodarki zgodnie z zaleceniami tego kierunku wymaga świadomego ograniczania nakładów ludzkich, rzeczowych i finansowych, a to w celu zachowania długookresowej dynamicznej równowagi gospodarczej. Niezbędny jest tu także kompromis między regionalizmem i globalizmem oraz akceptacja niezbędności zrównoważonego rozwoju. Jako metoda badawcza, nowy pragmatyzm wymaga zaś multidyscyplinarności: chce czerpać z dorobku innych nauk społecznych, w tym również z wiedzy o prawie („ma być legalnie”). Tytułowa formuła ujmuje elegancją lapidarności. Ale może też wzbudzać niemożliwą do zrealizowania nadzieję, zwłaszcza gdyby miała się sprowadzać do przekonania o jednoznaczności odesłania. Zatem kontynuując (Łętowska 2019: 147–163, 2022: 57–80) mój własny – mówiąc żartobliwie – *lawyersplaining* na użytek nieprawników i zarazem pozostawiając ekonomistom spory, kiedy, dla kogo, przy jakich założeniach – oraz „co” może być uznane za opłacalne, w tym miejscu zajmę się przede wszystkim drugim z tytułowych kryteriów, legalnością. „Ma być legalnie”, to po prostu „zgodnie z prawem”.
2. Współczesne prawo jest głównie efektem sformalizowanych działań parlamentów. Ale sprowadzenie pojęcia prawa do **zawartości Dzienników Ustaw byłoby upraszczającym stereotypem. Nie wystarczy zapoznać się z tomami dzienników promulgacyjnych, aby ustalić treść obowiązującego prawa.** Stereotypy zaś (co do tego, co jest prawem, jakie to prawo jest, jak je poznawać, jak funkcjonuje i jakie są uwarunkowania niezbędne, aby działało w ogóle i to jeszcze działało tak, jak założono w momencie jego uchwalenia) tworzą tu pułapkę. Do tego dochodzi niewiedza, że prawo ulega atrapyzacji i manipulacjom

¹ E-mail: letowskaster@gmail.com

także ze strony zarówno tych, którzy prawo tworzą, jak i tych, którzy się nim posługują. Nie dotyczy to przy tym tylko detalistów oszukujących na wadze czy jakości, chciwych banków czy deweloperów wykorzystujących swą profesjonalną przewagę nad klientelą, ale i władzy stanowiącej prawo oraz kontrolującej jego funkcjonowanie. W celach sukcesu wyborczego czy utrwalenia politycznej przewagi – dopuszcza się ona manipulacji. A tę powinniśmy dostrzegać, bo naiwne stereotypy ani nie poszerzają wiedzy, ani nie pomnażają sprawności jej pozyskiwania.

3. **Współczesne prawo (mówię o Polsce w ramach UE i ramach systemu Rady Europy) jest multicentryczne (Łętowska 2005a: 1127–1148, 2005b: 3–10). Dlatego lektura zawartości polskiego Dziennika Ustaw nie wystarcza, aby wiedzieć, co jest „legalne”.**

3.1. Przed półwieczem nie było wątpliwości, że system prawa ma być dziełem rodzimego ustawodawcy-monopolisty, stanowiącego ustawy i ratyfikującego umowy międzynarodowe. Obecnie natomiast zaznacza się tu dobitny wpływ ośrodków zewnętrznych. Bywają one zarówno twórcami części systemu prawa obowiązującego w krajach członkowskich, podejmującymi decyzje o skutecznym (na obszarze krajowym) istnieniu, obowiązywaniu i stosowaniu prawa oraz interpretatorami prawa, działającymi *ratione imperii* i wydającymi wiążące na terenie krajowym wyroki (TSUE i ETPCz). W ramach Unii Europejskiej jej system prawny staje się systemem własnym państwa członkowskiego. **Na terytorium jednego państwa istnieje więc wieloskładnikowy system prawa, obejmujący wewnętrzne prawo narodowe oraz całe unijne *acquis communautaire*.** System wspólnotowy, z jego podziałem kompetencji prawotwórczych wewnętrznych i unijnych na wyłączne, konkurujące i równoległe (Galster, Mik 1995: 177 i nast.), z koncepcją „zajętego pola” („kto pierwszy, ten lepszy”), ze zwieńczającą te kwestie zasadą subsydiarności (tworzącą preferencje dla prawodawcy krajowego), rządzi się skomplikowanymi, drobiazgowo zakreślonymi regułami. Dotyczą one przedmiotu i zakresu tworzonego prawa, form, w jakich to może następować, upoważnienia dla poszczególnych typów aktów i skutków, jakie te akty wywierają itd. System ten podlega interpretacji zastrzeżonej tylko dla organów wspólnotowych. Natomiast kontrola (wielokierunkowa i wielopłaszczyznowa) jest dostępna dla państwa członkowskiego, jego organów, a nawet obywateli (będącymi wszak jednocześnie obywatelami UE). Dzieje się tak, aby zapewnić wpływ ze strony organów krajowych (i ich obywateli) na rozwój sytuacji. System ten, kazuistyczny i drobiazgowy, o odmiennych ośrodkach decyzyjnych i podziale kompetencji rządzącym się wielością skomplikowanych instrumentów, jest kompleksowy i bardzo trudny w obsłudze.

3.2. W sprawach gospodarczych (co istotne dla ekonomistów) **system multi-centryczny przenosi punkt ciężkości stanowienia prawa i jego interpretacji – na organy wspólnotowe**. Ale już gdy np. chodzi o sądownictwo rozstrzygające kwestie objęte *acquis* – sytuacja jest odmienna. To same sądy krajowe, stając się organem wspólnotowym, zyskują „janusowe oblicze”, co zresztą nie przysparza im popularności w oczach polityków. Władza nad znaczeniem prawa, wynikająca z wprowadzonej do Konstytucji z 1997 roku zasady podziału władz (art. 10), uczyniła sądy **podmiotem/konkurentem legislatywy i egzekutywy, w mechanizmie skonstruowanym jako system kontroli i równoważenia**. Rozstrzygając o znaczeniu prawa (i to także w wielu kwestiach publicznych) oraz ograniczając swobodę władzy politycznej, sądy ujawniły władzy politycznej granice tego, co uważała za swoją władzę prerogatywną. Władza polityczna zaś dostrzegła szybko w sądach niebezpiecznego nie tylko rywala, ale czasem wroga².

Napięcia w ramach *checks and balances* są stanem normalnym i wręcz zakładanym w tym mechanizmie. Czym innym są jednak – składną także wielokrotnie zdarzające się w historii, i to nawet demokratycznych państw – próby wasalizacji judykatury w państwach degradujących się demokracji. O jakościowej różnicy decydują skala, metody i uporczywość nacisków podejmowanych w celu kolonizacji judykatury oraz rozmiar osiągniętego skutku. W Polsce zachodzi właśnie taki proces, obserwowany od kilku lat i powodujący głęboki konflikt między politycznymi władzami Polski i organami UE.

Nowością jest tu przeniesienie sporu o niezależność/niezawisłość polskiego sądownictwa na poziom europejski. To samo w sobie powoduje nowe napięcia. Standardy TSUE i ETPCz wiążą *ratione imperii*. Jednocześnie jednak polski Trybunał Konstytucyjny zrelatywizował obowiązek wykonywania wyroków TSUE³ i ETPCz⁴, przyznając sobie prawo oceny i wyboru, które (i w jakim zakresie) wyroki tych sądów uzna za podlegające

²Wypowiedź prezydenta A. Dudy w rozmowie dla Radia Zet, 29.08.2022 r., „[...] środowiska sędziowskie po prostu chcą władzy. To środowiska, które właściwie nigdzie nie są w sposób demokratyczny wyłonione. One chcą mieć władzę nad demokratycznie wybranymi władzami. Środowiska sędziowskie przede wszystkim domagają się uznania swojej absolutnej nieomylności i – jak widać – możliwości realizacji kooptacji i odpowiedzialności wyłącznie realizowanej we własnym środowisku, na co żadne demokratyczne państwo, które chce być rzeczywiście państwem demokratycznym w pełnym tego słowa znaczeniu, nie może się zgodzić”. <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/wywiady/wywiad-dla-radia-zet,57936> (dostęp 6.09.2022).

³Wyroki TK: z 14.07.2021 r., P 7/20, LEX nr 3259464 (zakwestionowanie kompetencji TS co do środków zabezpieczających); z 7.10.2021 r., K 3/21, LEX nr 3231776 (zakwestionowanie zasady pierwszeństwa TUE).

⁴Wyrok TK z 24.11.2021 r., K 6/21, LEX nr 3259464.

wykonaniu, uzasadniając to oceną ich zgodności z polską konstytucją. Trybunał Konstytucyjny w osobiwy sposób⁵ zinterpretował w tym celu relację między prawem europejskim, EKPCz i polską konstytucją.

- 3.3. W zakresie prawa **obowiązującego w Polsce, jej „własnego prawa” sytuacja wygląda więc, jak następuje**: stanowienie prawa jest podzielone kompetencyjnie na prawo krajowe i wspólnotowe, przy czym jest to podział rozwijający się dynamicznie w kierunku zwiększania kompetencji ośrodka wspólnotowego. Interpretacja (odczytywanie prawa) wyklucza możliwość interpretacji prawa wspólnotowego przez ośrodki krajowe (dlatego istnieje instytucja pytań wstępnych sądów krajowych). Stosowanie prawa – przez organy krajowe – wymaga w tej sytuacji poddania się zasadzie skuteczności prawa wspólnotowego, gdy spór dotyczy kwestii objętych prawem wspólnotowym. System polskiego prawa to nie dwa odrębne prawne porządki, wypełniające polską przestrzeń; jest to jeden porządek, multicytryczny, lecz dzielony kompetencyjnie i zakresowo. Dzięki zaś orzecznictwu TSUE zbudowano kunsztowny system zasad kolizyjnych, prowadzących do zasady pierwszeństwa stosowania prawa wspólnotowego (i monopolu organów wspólnotowych co do interpretacji tego prawa). Pierwszeństwo stosowania może zaś wynikać (i wynika) z rozmaicie się kształtujących wobec różnych przedmiotów regulacji i aktów UE – zasad i konstrukcji.
- 3.4. System multicytryczny daje na wspólnym rynku UE ogromną przewagę tym, którzy potrafią sprawnie z niego korzystać i rozumieją zasady jego funkcjonowania. Tradycyjnie zorientowany prawnik jest jednak wobec niego bezradny: nie potrafi się nim posługiwać, nie umie wykorzystać jego atutów, ba, nie rozumie zasad jego funkcjonowania i robi błędy strategiczne. Jako ilustracja tych zjawisk może służyć kompleks zagadnień związanych z kredytami frankowymi. Ujawnił się tu bowiem nie tylko lobbyzm rynku usług prawniczych (to akurat zrozumiałe, tyle że powinno się spotkać z szybką reakcją korygującą, co w naszych warunkach nie następuje), nie tylko fachowe nieprzygotowanie polskich sądów na dialog z TSUE, ale i organiczna wręcz nieumiejętność zrozumienia przez polityków mechanizmów *rule of law*.
- 3.5. Struktura systemu prawa, jaka ukształtowała się wyniku akcesji do UE, rodzi deficyt znajomości i sprawności posługiwania się narzędziami kolizyjnymi, decydującymi nie tylko o rozgraniczeniu kompetencji, ale – przede wszystkim – zapewnieniu funkcjonalnej kompatybilności systemu.

⁵ <https://verfassungsblog.de/statement-by-retired-judges-of-the-constitutional-tribunal-on-the-constitutional-tribunal-judgment-in-case-k-7-21/>, <https://verfassungsblog.de/this-was-not-just-another-ultra-vires-judgment/> (dostęp 11.05.2022). S. Biernat; E. Łętowska, *This Was Not Just Another Ultra Vires Judgment! Commentary to the statement of retired judges of the Constitutional Tribunal*, Verfassungsblog 27.10.2021.

Multicentryczność powoduje więc znaczne skomplikowanie możliwości ustalenia „jakie jest prawo dla danej sytuacji”. **I zwłaszcza w kwestiach gospodarczych odpowiedź na prościutkie pytanie „co jest legalne” wymaga uniknięcia pułapki stereotypu nakazującego poszukiwać odpowiedzi wyłącznie w uważnej lekturze własnej odpowiedniej pozycji Dziennika Ustaw.**

4. **Trudność ustalenia co „jest legalne” ma źródło także w zjawisku atrapizacji prawa.** Obok bowiem uchwalonego tekstu prawa (ujęciepozytywistyczne) istnieje – równoległe „prawo żywe” – jako zjawisko prawno-socjologiczne. Oba systemy istnieją równoległe. „Prawo żywe” to prawo w działaniu: pojawiające się pod wpływem interpretacji, odczytania znaczenia tekstu dzięki wykładni. I jest to zjawisko normalne, dzięki któremu prawo działa i się rozwija, zmieniając z czasem swą treść i ujawniając własny potencjał dostosowawczy⁶. Ale także mogą się tu pojawić i pojawiają się „bezprawie, patologie prawa, brak prawa, antyprawo czy pseudoprawo” (Kuisz 2020: 32), z różnym natężeniem proporcji i w różnych postaciach, w różnych historycznych okresach. Fraenkowski „Doppelstaat” (Fraenkel 2017), fasadowość prawa PRL czy NRD, sytuacje narastającego rozdźwięku z konstytucyjnym *rule of law*, pojawiające się w momentach upadku praworządności, to znane historycznie przykłady takiego zjawiska. Odróżnienie plew od ziarna, odpowiedź na pytanie, gdzie kończy się tolerowane „prawo żywe” i gdzie zaczyna szkodliwa atrapa prawa, jest jednym z najtrudniejszych zadań prawoznawczych, których dokonanie wymaga znacznie więcej niż lektury przepisów, bo solidnej insiderskiej wiedzy prawoznawczo-branżowej.

- 4.1. Ma rację Grzegorz W. Kołodko (2010: 138, 185), gdy pisze, że współczesny rynek jest skutecznie manipulowany przez producentów i dystrybutorów. Tyle że postulowany przez tego Autora „ogrom pracy [jaką] państwo winno [...] włożyć w pieczę nad uczciwą konkurencją na rynku” wymaga, aby państwo, władza, organy regulacyjne kierowały się intencją zbudowania uczciwej konkurencji i umiały, a także chciały to przeprowadzić. Już nie zastanawiając się nad klasycznym problemem rozbieżności między literalnie odczytywanym tekstem i możliwościami (trudnościami, arkanami) jego interpretacji, pojawia się tu problem relatywnie nowy. Otóż tak, jak ekonomiści nie mają wątpliwości, że uczestnicy rynku nim manipulują, gdy jest to dla nich opłacalne, tak prawnicy nie powinni mieć złudzeń co do tego,

⁶Orzecznictwo TK jako przedmiot kontroli aprobuje nie tylko niejako „pierwotny” tekst prawa, ale i sytuację, gdy kontrolowana norma przyjęła w trwały sposób znaczenie nadanej jej przez praktykę stosowania. Tytułem przykładu TK z 12.01.2000 r., sygn. P 11/98, OTK ZU nr 1/2000, poz. 3; z 8.05.2000 r., sygn. SK 22/99, OTK ZU nr 4/2000, poz. 107.

że prawo nie zawsze działa tak, jak to głosi. A przede wszystkim, że samo w sobie bywa wykorzystywane jako narzędzie deprawacji rynku⁷.

4.2. **Lektura tekstów ustaw niewiele nam mówi o sytuacji rynkowej, o grożących mu, rzeczywistych ryzykach, o poziomie i możliwościach ochrony interesów uczestników rynkowych gier.** Prawo kreśli tu tylko ogólne ramy wypełniane treścią zawieranych umów. W prawie prywatnym występuje często regulacja przepisami (prawo dyspozytywne) oddziałującymi konkretnie tylko wtedy, gdy strony zawierające umowę w danej kwestii nie umówiły się inaczej. Ustawa w takim wypadku jest więc subsydiarna względem umowy. Znajomość tekstu prawa (lektura Dziennika Ustaw) nie zapewnia nam więc wiedzy o rzeczywistości rynkowej. Aby ją znać i rozumieć, trzeba znać i rozumieć otoczenie w jakim ustawy działają. Składają się na to: realia rynkowe (wiedza o treści zawieranych umów i stosowanych w nich praktykach), znajomość mentalności aktorów prawniczego teatrum i sposobu korzystania przez nich z *bargaining power*. Dotyczy to nie tylko konsumentów i ich kontrahentów-profesjonalistów, ale i sędziów umięjących (lub nie) korzystać z instrumentarium, jakim potencjalnie dysponują. Potrzeba zatem wiedzy o rzeczywistości, aby móc sprawdzić, czy coś „jest legalne”, czy nie.

4.3. **Badania empiryczne w zakresie działania prawa prywatnego, umów, zobowiązań, prawa handlowego, natrafiają tu na duże trudności.** Fakty („jak jest naprawdę”) są trudne do poznania (gdy idzie o treść) – **bo nie sposób badać milionów rzeczywistych transakcji.**

- Prawo prywatne ma przy tym charakter swoiście „samoobsługowy”. Nie wszystko co determinuje treść konkretnej umowy, jest uregulowane *expressis verbis* w treści ustawy. Strony same ją zawierają i po części wypracowują jej treść, i same – bez interwencji zewnętrznej – mają ją zrealizować. Pomoc organów państwa (w tym sądów) ma charakter zasadniczo subsydiarny. W konsekwencji normalnie funkcjonująca więź prawna powstaje, działa i wygasa bez czynnej interwencji sądu, czy w ogóle jakiegokolwiek czynnika oficjalnego, który rejestrowałby same umowy i ich losy. Dlatego też **przekonanie (czasem ulegają mu socjologowie), że można zbadać rzeczywista praktykę rynkową, odwołując się do orzecznictwa sądowego – jest błędne. Orzecznictwo jest fragmentaryczne, niepełne i dlatego zafalszowane.**
- Z tych samych przyczyn jako źródło informacji zawodzi statystyka sądowa.
- Zawodzą także takie narzędzia badawcze, chętnie stosowane przez socjologów, jak wywiad i kwestionariusze adresowane do profesjonalistów

⁷O czym szerzej w opracowaniu Łętowska 2019.

i konsumentów. Ci pierwsi stosują tu kamuflaż i milczenie. Ci drudzy muszą przede wszystkim wiedzieć, że ich sytuacja w ogóle pozostaje pod ochroną prawa, tworząc *justiciable problem*, który mógłby być rozwiązany, gdyby w odpowiednim czasie przedstawić go kompetentnemu prawnikowi i/lub kompetentnemu sądowi (Winczorek 2020: 127). Metodą wywiadu nie uda się zaś zbadać zjawiska, które z zasady ma pozostać w ukryciu, albo o którego potencjale prawnym nic nie wie osoba indagowana.

- Gdy profesjonalista stosuje kamuflaż i fałszywe etykiety, argumentem to usprawiedliwiającym jest oczywiście „tajemnica handlowa”. Ale tylko pozornie chodzi tu o obawę przed ujawnieniem konkurencji tajemnic biznesowych. W końcu szwindlujący deweloper czy sprzedawca nie będzie zdradzał tajemnic swej bezkonkurencyjnej rentowności.

4.4. Jest prawidłowością znaną ekonomistom, że zysk pochodzi nie tyle z realizacji zasad gospodarki konkurencyjnej, ile – przeciwnie – z ich naginania i obchodzenia. Prawo umów, wbrew temu, co deklarują kodeksy cywilne i handlowe i czego od niego oczekujemy, bywa wykorzystywane patologicznie i instrumentalnie w służbie zysku, polityki czy rozrywki, w egoistycznym interesie tego, kto potrafi chytrze się nim posługiwać. Spryt, pomysłowość i dysponowanie dużym kapitałem powodują, że instrumenty prawne, dzięki którym uprawia się biznes, stają się same w sobie swoistym „kapitałem” dla umiającego nimi władać. Granice prawa testuje się z udziałem świetnych, dobrze opłacanych fachowców, a granicą jest cierpliwość i profesjonalna sprawność sędziów. Przykładów można podać wiele. Piszącej te słowa, oprócz problematyki konsumenckiej są bliżej znane praktyki indemnizacyjne związane z reprivatyzacją, działania tzw. rugów spółdzielczych (pozyskiwanie terenów budowlanych kosztem spółdzielni mieszkaniowych) oraz zbliżone charakterem rugi lokatorskie.

4.5. **Prawo samo w sobie bywa tu instrumentem *legal harassment*, kierowanego przeciw słabszym uczestnikom rynkowych gier, oczywiście przy zachowaniu pozorów legalności.** Biznes niechętnie informuje kogokolwiek o tym „jak jest naprawdę” i twierdzi kontrfaktycznie, że jego zachowania mieszczą się w kategoriach legalizmu. Ten kamuflaż stosuje się wobec naiwnego badacza empirycznych zachowań rynkowych. Skonstruowanie przydatnego narzędzia badawczego zdolnego przedrzeć się przez parawan kamuflażu, wymaga insiderskiej wiedzy o prawie (którą z kolei nie dysponują socjologowie prawa). Jest zaś ona konieczna, aby sformułować odpowiednio hipotezę badawczą i niezbędne narzędzie umożliwiające jej weryfikację, chociażby po to, aby dostrzec, że problem leży np. w kunsztownym zestawieniu właściwej sekwencji skądinąd legalnych instrumentów

prawa albo w skutecznym wylansowaniu *fake newsa* w kwestii choćby znaczenia konkretnych postanowień prawa europejskiego czy orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej chroniących – przykładowo – konsumentów, środowisko czy francyzobiorców lub dzierżawców.

5. Polski dyskurs o prawie jest w charakterystyczny sposób przekłamany i zarazem anachroniczny. Zarzut naruszenia prawa czy niedostatecznej ochrony przyznawanej przez prawo – politycy odpierają argumentem, iż skoro „prawo na papierze” jest w porządku, to test legalności zostaje pomyślnie przeprowadzony. Taka strategia argumentacyjna jest ciągle obecna w aktualnym sporze o praworządność między Polską i „resztą Europy”, w tym z organami UE. Tymczasem i prawo UE i system praw człowieka Rady Europy wymagają, aby „zgodność z prawem” oznaczała nie tylko legalność czysto formalną, ale i rzetelność rozwiązania. O tej ostatniej cesze przesądza zaś nie tylko sama treść prawa pisanego. **Tekst uchwalony, „na papierze” to regulacja abstrakcyjna i potencjalna, a jako taka – iluzoryczna. Realny standard ochronny ma być natomiast efektywny i konkretny.** Wymogi efektywnej ochrony sądowej w Unii Europejskiej⁸ i efektywna ochrona praw człowieka w ramach EKPC⁹ nakazują, aby tej oceny dokonywać z punktu widzenia efektywności (ochrona rzeczywista, konkretna), a nie potencjalności prawa (ochrona iluzoryczna/teoretyczna/abstrakcyjna). W Polsce często przy aksjologicznej ocenie prawa czy charakterystyce ochrony prawnej popełnia się więc charakterystyczny błąd – ograniczając się do tego, jak sprawę ujmują – potencjalne i abstrakcyjne – przepisy i tego, co – potencjalnie – „dałoby się” z nich wydedukować, przy pomocy wykładni – możliwej, ale tylko ewentualnej. To zaś, że stała, powtarzalna, statystycznie przeważająca praktyka nie idzie drogą takiej „prawidłowej i światłej” interpretacji zaproponowanej przez teoretyka – nie budzi refleksji o istnieniu jakiejś nieprawidłowości¹⁰. **Współcześnie pojęcie „co jest legalne” kształtuje się więc w Europie pod wpływem wymagania ochrony efektywnej i realnej, a nie wyłącznie potencjalnej i abstrakcyjnej, o której można wnioskować na podstawie istnienia samego tekstu. A nieosiągnięcie wymaganego standardu jest uważane za dostateczną wskazówkę (dla TSUE, ETPCz), że istnieje stan niezgodności z prawem. Polskie sądy w tym zakresie są mniej wymagające.**

⁸ Art. 19 Traktatu o Unii Europejskiej (wersja skonsolidowana: Dz.Urz. UE C 202 z 2016 r., s. 13) z bogatym orzecznictwem TSUE, np. wyroki TS: z 29.07.2019 r., C-556/17, Alekszaj Torubarov przeciwko Bevándorlási és Menekültügyi Hivatal, EU:C:2019:626, pkt 57; z 19.12.2019 r., ASML Netherlands BV przeciwko Semiconductor Industry Services GmbH (SEMIS), EU:C:2006:787, pkt 27.

⁹ Poczawszy od klasycznej sprawę Airey przeciwko Irlandii – wyrok z 9.09.1979 r., 6289/73, § 24.

¹⁰ Przykładowo taki właśnie argument obronny podnosi się wobec krytyki polskich reform wymiaru sprawiedliwości płynącej z kręgów UE, TSUE i ETPCz.

6. Na koniec uwaga dotycząca trzeciego kryterium, do którego odwołuje się cytat, który posłużył za tytuł niniejszego szkicu, a więc **moralności jako kryterium zewnętrznego wobec zgodności z prawem.**

6.1. Prawo i moralność to dwa oddzielne porządki normatywne, częściowo tylko pokrywające się ze sobą, lecz na siebie silnie oddziałujące. Nie wszystko co legalne jest moralne i nie wszystko co nielegalne bywa również niemoralne.

6.2. Czasem prawo i moralność wspierają swe działanie; tak byłoby najlepiej i dla prawa, i moralności, i dla aktorów życia społecznego. Jednakże relacja tego co prawne i tego co moralne – pozostaje w równowadze chwiejnej i dynamicznie się zmienia.

- Bywa tak, gdy prawo regulacyjnie wkracza w sfery, które dotychczas uważało się za zastrzeżone dla moralności lub gdy zamierzone rozszerzenie interferencyjnego pola konfliktu służy zakwestionowaniu przez moralność tego, co dotychczas uznawano za legalne. Znane przykłady – z literatury – to dylemat Antygony, a z nieodległej historii – geneza formuły Radbrucha (Zajadło 2001; Radbruch 2009: 242 i 243). W wersji mniej drastycznej to np. rygoryzm moralny islamskiego zakazu uprawiania lichwy, a nawet pobierania odsetek i pragmatyczna ocena jego wpływu na rynek kredytowy i obrót pieniężny.
- Z kolei moralność ulega też pokusom wzmocnienia własnego miękkiego oddziaływania poprzez sięgnięcie do prawa działającego środkami mocnymi. „Moralność” jest więc pojęciem wieloznacznym i pojemnym, jej wykorzystanie w relacji z prawem kusi możliwością manipulacji. Argument moralnego zakazu/nakazu bywa wykorzystany w celu osłabienia lub wzmocnienia tego, czego prawo wymaga albo czego zakazuje. Dość przywołać przykład klauzuli sumienia i sporów o jej podmiotowy i przedmiotowy zakres.

6.3. W przeciwieństwie do systemu prawa, obowiązującego abstrakcyjnie i ekskluzywnie na danym terytorium w danym czasie – „moralność” oddziałuje w sytuacjach konkretnych. O tym co moralne, rozstrzyga się wiążąco w konkretnym rozstrzygnięciu sporu. I czynią to sędziowie; ich subiektywne (z natury rzeczy; jest to cecha towarzysząca moralności) poglądy moralne będą tu decydujące. Odwołanie się do kryterium moralności akcentuje ten subiektywizm i indywidualizm zastosowania. Dlatego osobiście wołałabym, aby trzecie kryterium tytułowego cytatu odwoływało się nie do moralności, lecz do rzetelności. Wprowadzona do wewnątrz pojęcia legalizmu „rzetelność” jest bardziej zobiektywizowana, eksternalizowana orzecznictwo i dlatego bardziej transparentna. Poza tym mniej kusi wykorzystaniem nomenklatury jako instrumentu polityki kadrowej w sądownictwie.

LITERATURA PRZYWOŁANA

- Fraenkel Ernst (2017), *The Dual State. A Contribution to the Theory of Dictatorship*, Oxford: Oxford University Press.
- Galster Jan, Mik Cezary (1995), *Podstawy europejskiego prawa wspólnotowego*, Toruń: Wydawnictwo Comer.
- Kołodko Grzegorz W. (2010), *Świat na wyciągnięcie myśli*, Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Kołodko Grzegorz W. (2013), *Dokąd zmierza świat*, Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Kuiz Jarosław (2020), *Propaganda bezprawia. O „popularyzowaniu prawa” w pierwszych latach Polski Ludowej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Łętowska Ewa (2005a), „Multicentryczność” systemu prawa i wykładnia jej przyjazna, w: Leszek Ogieńko, Wojciech Popiołek, Maciej Szpunar (red.), *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa Profesora Maksymiliana Pazdana*, Kraków: Kantor Wydawniczy Zakamycze.
- Łętowska Ewa (2005b), *Multicentryczność współczesnego systemu prawa i jej konsekwencje*, „Państwo i Prawo”, z. 4, s. 3–10.
- Łętowska Ewa (2019), *Kto kogo deprawuje: prawo – rynek czy rynek – prawo (albo co uchodzi uwadze ekonomistów i prawników)*, w: Elżbieta Mączyńska (red.), *Ekonomia i polityka. Wokół teorii Grzegorza W. Kołodko*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Łętowska Ewa (2022), *O prawie i jego interpretacyjnych artefaktach*, w: Kaja Gadowska (red.), *Socjologiczna Agora. Wykłady mistrzowskie*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Radbruch Gustav (2009), *Pięć minut filozofii prawa*, w: *Filozofia prawa*, tłum. Ewa Nowak, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Winczorek Jan (2020), *Dostęp do prawa. Ujęcie socjologiczne (Access to the Law. Sociological Approach)*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Zajadło Jerzy (2001), *Formuła Radbrucha. Filozofia prawa na granicy pozytywizmu prawniczego i prawa natury*, Gdańsk: Wydawnictwo ARCHE.

Ewa Łętowska

„IT HAS TO BE PROFITABLE, IT NEEDS TO BE LEGAL, IT CAN'T BE IMMORAL...”

The title quote is the „three sacred principles of the new pragmatism” formulated by Grzegorz W. Kołodko. The economy, according to the recommendations of this direction, requires the reduction of human, material and financial inputs, in order to maintain a long-term dynamic economic equilibrium. As a research method, the new pragmatism requires multidisciplinary: it wants to draw on the achievements of other social sciences, including knowledge of the law („it is supposed to be legal”).

The essay deals with the question of what it means for something to be legal. The main thesis is a warning to – first, not to conclude „what the law is” only as a result of reading the texts of laws, and second, to be aware that the texts of laws can themselves be tools of political or market oppression/manipulation.

Modern Polish law is multicentric. The multicentric system of law includes domestic national law as well as EU law and the *acquis communautaire*. Thus, the content of the Journal of Laws alone – is not enough to know what is „legal”.

The texts of laws alone also tell us little about the market situation. Here, the law itself is sometimes an instrument of legal harassment, directed against weaker participants in market games, while of course maintaining the appearance of legality. Business is reluctant to let anyone know „how it really is” and claims counterfactually – that its behavior falls within the categories of legalism. This camouflage is applied to the naive researcher of empirical market behavior.

Thus, the contemporary notion of „what is legal” is shaped in Europe by the requirement for effective and real protection, rather than merely potential and abstract protection, which can be inferred from the existence of the text itself. And failure to reach the required standard is considered a sufficient indication (for the CJEU, ECtHR) that a state of illegality exists. Polish courts are less demanding in this regard.

Słowa kluczowe: nowy pragmatyzm; legalizm; atrapizacja prawa; Doppelstaat; molestowanie prawne; tekst prawa; standard ochrony prawnej; multicentryczność prawa

Keywords: new pragmatism; legalism; manipulator of the of law; Doppelstaat; legal harassment; legal text; legal protection standard; multicentricity of the law

Marek Ratajczak

Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu¹
ORCID: 0000-0003-3671-4227

EKONOMIA I EDUKACJA EKONOMICZNA W OKRESIE „POWROTU HISTORII”²

■ UWAGI WSTĘPNE

Ekonomia jest nauką społeczną. To stwierdzenie dla większości badaczy zajmujących się tą dyscypliną nauki³ jest czymś oczywistym. Użycie sformułowania „dla większości” wiąże się z tym, że zwłaszcza ta część ekonomii, która jest najsilniej zmatematyzowana, a w szczególności ekonomia matematyczna, może być postrzegana jako bliższa naukom formalnym, takim jak logika czy właśnie matematyka, niż naukom społecznym. Przyjmując jednak, że w swej zdecydowanej większości przynależność ekonomii do nauk społecznych nie budzi wątpliwości, należy zauważyć zarazem, że stosunkowo rzadko w dyskusjach o ekonomii pojawia się wątek konsekwencji, jaką owa przynależność do nauk społecznych oznacza. A jedną z tych konsekwencji, i to szczególnie istotną także w wymiarze metodologicznym, jest fakt, że rozwój ekonomii pozostaje ściśle powiązany z tym, co dzieje się w otoczeniu społecznym, gospodarczym, technologicznym, a nierzadko i politycznym (Mirowski 1999; Davey 2011).

W prezentowanym opracowaniu podjęta została próba dyskusji o ekonomii jako nauce, a także, choć w mniejszym wymiarze, o edukacji ekonomicznej na poziomie akademickim, właśnie w kontekście zmian zachodzących w otoczeniu społeczno-gospodarczo-politycznym w okresie już ponad dwudziestu lat od rozpoczęcia XXI wieku, a co nazwano okresem powrotu historii.

¹ E-mail: Marek.Ratajczak@ue.poznan.pl

² W opracowaniu wykorzystano elementy wcześniejszych publikacji autora (Ratajczak 2015, 2017, 2021, 2023).

³ W wyniku tak zwanej reformy Gowina, z 2018 roku, obejmującej między innymi radykalne ograniczenie liczby dyscyplin naukowych oficjalnie funkcjonujących w Polsce, decyzją ministerialną „powołano do życia” dyscyplinę pod nazwą „ekonomia i finanse”, łącząc dwie wcześniej funkcjonujące odrębnie dyscypliny. Nie jest zamiarem autora podejmowanie dyskusji na temat zasadności takiego, budzącego wiele wątpliwości, rozwiązania nie mającego za bardzo odpowiednika w klasyfikacjach stosowanych poza Polską. Niemniej jednak niezbędne jest podkreślenie, że uwagi zawarte w opracowaniu odnoszą się w pierwszej kolejności do ekonomii w jej tradycyjnym rozumieniu, co nie oznacza, że znaczna część tych uwag nie mogłaby być rozciągnięta także na finanse czy nauki o zarządzaniu.

■ WIEK DWUDZIESTY PIERWSZY: OD KOŃCA HISTORII DO POWROTU HISTORII I KOŃCA MARZEŃ

Nieco ponad dwadzieścia lat temu, gdy zbliżał się koniec XX wieku, mimo ledwie co zakończonej krwawej fazy rozpadu Jugosławii, zwłaszcza w Europie a szerzej w szeroko rozumianym tak zwanym świecie zachodnim dominowały optymizm i wiara w potencjalnie długi okres w miarę niezakłóconego rozwoju. To wtedy zrobiło karierę spopularyzowane przez Francisa Fukuyamę pojęcie końca historii (Fukuyama 1997). Jak to z kolei określił Robert Kagan, „Współczesny [czyli ten z lat dziewięćdziesiątych XX wieku] i demokratyczny świat pragnął uwierzyć, że koniec zimnej wojny położył kres nie tylko jednemu strategicznemu i ideologicznemu konfliktowi, lecz strategicznym i ideologicznym konfliktom w ogóle. Zwykli ludzie i ich przywódcy tęsknili za „światem odmienionym” (2009: 7).

Przypominając wojnę towarzyszącą rozpadowi Jugosławii, należy zauważyć, że wojna ta była wyraźnym i niestety po części zlekceważonym sygnałem, że Europa musi liczyć się z możliwością powrotu wojny w rozumieniu klasycznych działań militarnych i że zimnowojenne podziały mogą zostać zastąpione nowymi, nie mniej niebezpiecznymi⁴. Zdaniem autora opracowania, po zakończeniu zimnej wojny, pod wpływem wiary w to, że właśnie dokonuje się nieodwracalna przemiana, zabrakło pogłębionej refleksji nad tym, jak w Europie uniknąć ryzyka powrotu do przeszłości. W zasadzie przyjęto, że likwidacja RWPG, Układu Warszawskiego i rozpad ZSRR zamykają ostatecznie, jak to napisał R. Kagan, okres ostrych konfliktów i podziałów, a przynajmniej ryzyko takich konfliktów i podziałów radykalnie ograniczają. Uznano także, że ekspansja dawnych organizacji świata zachodniego, jakimi były w okresie zimnej wojny NATO i Wspólnoty Europejskiej, a dziś Unia Europejska, na państwa dawnego bloku wschodniego, a w tym przynajmniej niektóre państwa wyłonione z ZSRR oraz fundamentalne zmiany związane z zastępowaniem systemu nierynkowego systemem rynkowym, czyli de facto kapitalizmem⁵, oraz z transformacją autorytarnych czy zdaniem niektórych wręcz totalitarnych systemów politycznych w demokrację i to tę liberalną, będzie

⁴ Jeszcze przed wybuchem wojny na Bałkanach tezę o wzroście zagrożenia wojennego w Europie wraz z końcem zimnej wojny sformułował związany z Uniwersytetem w Chicago amerykański politolog John J. Mearsheimer (1990).

⁵ W tym miejscu zauważmy, jak niezwykle rzadko efekty transformacji określa się mianem przejścia czy też de facto powrotu do kapitalizmu. Używane są na ogół różnego rodzaju określenia zastępcze typu gospodarka rynkowa czy wręcz wolnorynkowa, czy w sferze ustrojowej zapisana w polskiej Konstytucji „społeczna gospodarka rynkowa”. Samo określenie kapitalizm pada rzadko, tak jakby nie taki miał być efekt transformacji albo jakby nie chiano podkreślać tego, że obecny ustrój, między innymi w Polsce, jest właśnie formą kapitalizmu. Na to, że nie taki miał być cel społecznego buntu, którego w Polsce wyrazem był wielki społeczny ruch pierwotnej „Solidarności”, konsekwentnie zwracał uwagę Tadeusz Kowalik (2013, s. 342).

naturalnym i wystarczającym wyrazem, a zarazem swego rodzaju gwarantem, nowej, coraz bardziej zjednoczonej Europy. Niewątpliwie w latach dziewięćdziesiątych XX wieku w jakiejś mierze także zapomniano, a w każdym razie nie za wiele się do nich odwoływano, o bardzo trudnych doświadczeniach Europy związanych z upadkiem czterech imperiów po pierwszej wojnie światowej. A jak to celnie ujął w tytule swego artykułu nawiązującego do tamtych wydarzeń, w kontekście obecnej sytuacji, Robert D. Kaplan (2022): „Kiedy imperia lub superpotęgi upadają, chaos i wojny się rozwijają”.

Wyrazem optymizmu związanego z przełomem wieków była także popularność idei tak zwanej nowej gospodarki, której pierwszym przykładem miała być gospodarka amerykańska. W nowej gospodarce, w znacznej mierze dzięki rozwojowi informatyki i cyfryzacji, do lamusa historii miały odejść niektóre tradycyjne reguły gospodarki rynkowej, a w tym zjawisko cykliczności rozwoju.

Wiek XXI, wbrew nadziejom, które towarzyszyły jego początkom, jak na razie jest silnie naznaczony kolejnymi, czasem bezprecedensowymi i niezwykle brzemiennymi w skutki, zjawiskami kryzysowymi. Zaledwie niecałe dziewięć miesięcy po inauguracji XXI wieku, zamachy z 11 września 2001 roku oznaczały rozpoczęcie wojny z terroryzmem, która między innymi wzmocniła tendencję do traktowania dwóch fundamentalnych wartości, jakimi są wolność i bezpieczeństwo, nie jako komplementarnych, ale po części substytucyjnych. Na przestrzeni ostatnich niecałych piętnastu lat mieliśmy do czynienia z kryzysem finansowym określanym mianem największego kryzysu od czasów tak zwanego Wielkiego Kryzysu z końca lat dwudziestych XX wieku, który zdecydowanie podważył wiarę w możliwość urzeczywistnienia się wspomianej wcześniej nowej gospodarki w rozumieniu gospodarki odpornej na istotne wahania koniunkturalne, ciągle jeszcze odczuwalną pandemią COVID-19 (największą od czasów pandemii tak zwanej grypy hiszpanki) i kolejnymi falami masowej migracji będącej między innymi pochodną wojen, a w tym tej najnowszej, związanej z agresją Rosji na Ukrainę. Wszystkie te zdarzenia mają także swoje niezwykle istotne konsekwencje ekonomiczne i przyczyniły się do wzmocnienia dyskusji zarówno o praktyce życia gospodarczego także w kontekście m.in. przyszłości globalizacji, jak i o dalszym rozwoju ekonomii jako nauki, a w tym sporów o fundamenty paradygmatyczne związane ze spojrzeniem na rolę państwa i rynku.

Wskazanim powyżej zdarzeniom towarzyszą zjawiska o znacznie bardziej fundamentalnym charakterze. Pierwsze to narastający kryzys klimatyczny grożący między innymi olbrzymim nasileniem ruchów migracyjnych i bezprecedensowymi zmianami społeczno-polityczno-gospodarczymi. Drugie to pęknięcia i konflikty społeczne oraz ideologiczne, a także oznaki słabości demokracji liberalnej coraz częściej podważanej czy wręcz odrzucanej przez znaczną część poszczególnych społeczeństw i to nierzadko tych, które są postrzegane jako mające silne tradycje demokratyczne. Trzecie to obszar zmian technologicznych a zwłaszcza rewolucja

cyfrowa, której towarzyszy coraz wyraźniejsze przechodzenie od naiwnej wiary w jej rolę jako swego rodzaju lekarstwa na wszelkie bolączki życia gospodarczego i społecznego do narastających obaw o realizację wizji świata „Wielkiego Brata” czy rozwój „algokracji” (Królewski, Rybiński 2018), czyli demokracji, ale także gospodarek zdominowanych przez zastosowanie różnego rodzaju algorytmów, łącznie z tymi, które każą się poważnie zastanowić nad tradycyjnym rozumieniem suwerenności jednostek, jako konsumentów czy uczestników życia publicznego. W tle jest też rozwój firm, które nie tyle chcą zdominować rynek, ale takich, które, jak to ktoś określił w odniesieniu do Amazona, same chcą się stać rynkiem (Mitchell 2018). To wszystko razem oznacza, że rośnie prawdopodobieństwo istotnych zmian modelu gospodarczego zarówno na poziomie firm, jak i w skali makro. I wreszcie czwarte zjawisko to obszar zmian demograficznych na świecie. Co prawda liczba ludności w skali świata nie będzie w nieskończoność rosnąć, ale nadal będą postępować istotne zmiany strukturalne w wymiarze kontynentalnym i narodowym.

Patrząc na świat z perspektywy XXI wieku, można dojść do wniosku, że rzeczywiście mamy do czynienia z, wyeksponowaną w tytule jednej z ostatnich książek Grzegorza W. Kołodko (2022), matnią nakładających się na siebie zjawisk kryzysowych oraz ostrego konfliktu interesów, zwłaszcza największych państw i gospodarek. Historia, jak to określił R. Kagan, powróciła, a na dodatek, zdaniem tego samego autora, ów powrót oznacza – niestety – koniec marzeń o świecie zdecydowanie innym i lepszym niż ten z czasów zimnej wojny (Kagan 2009: 8). Może także rodzić się pytanie, czy to wszystko co nas otacza jest wyrazem pewnej epoki zmian, czy tak naprawdę jest to już wyraz zmiany epok? Co oczywiście, na to pytanie nie da się odpowiedzieć tu i teraz. Odpowiedź na to pytanie ukształtuje się dopiero z pewnej odległej perspektywy historycznej, oczywiście zakładając, że świat i gatunek ludzki w naszym rozumieniu nadal będą istnieć. Zdaniem autora opracowania to, co dzieje się od początków XXI wieku, nosi znamiona zmiany epok. Zwłaszcza że historia dowodzi, iż „panta rhei” i nic nie trwa wiecznie, choć w perspektywie naszego ludzkiego życia może się wydawać, że pewne rzeczy są trwałe i niezmiennie.

Pisząc o wieku XXI, warto także przypomnieć tak zwany zegar zagłady (*Doomsday Clock*), „skonstruowany” w 1947 roku przez naukowców, którzy pod wpływem doświadczenia związanego z dwiema wojnami światowymi i wykorzystaniem, w końcowej fazie tej drugiej, broni jądrowej, postanowili unaocznić, jak niewiele czasu ma ludzkość, by uniknąć potencjalnej ostatecznej zagłady. W momencie „uruchomienia” wskazówki zegara ustawiono na 7 minut do północy. W latach dziewięćdziesiątych XX wieku, czyli po umownym zakończeniu zimnej wojny i rozpadzie tak zwanego bloku radzieckiego oraz w wyniku postępów rozbrojenia i obniżania wydatków zbrojeniowych na świecie, wskazówki cofnięto do 17 minut do północy. Niestety to wszystko, co stało się na przestrzeni XXI wieku, i to nie tylko w sferze militarnej, spowodowało, że obecnie wskazówki są ustawione w pozycji 90 sekund do północy a ostatnia zmiana (przesunięcie ze 100 sekund do północy),

została dokonana pod koniec stycznia 2023 w wyniku oceny sytuacji związanej z wojną w Ukrainie.

■ EKONOMIA PRZEŁOMU WIEKÓW I PIERWSZYCH DEKAD XXI WIEKU

Jak już stwierdzono, ekonomia jest nauką społeczną, której rozwój pozostaje pod wpływem zmian, jakie zachodzą zwłaszcza w otoczeniu społecznym i gospodarczym. W rozwoju ekonomii od początków XXI wieku można, jak się wydaje, wyróżnić cztery zasadnicze podokresy. Pierwszy to czas do początków kryzysu finansowego, który umownie kojarzony jest z upadkiem banku Lehman Brothers we wrześniu 2008 roku, choć tak naprawdę oznaki kryzysu pojawiły się już w roku 2007 wraz z tak zwanym kryzysem kredytów *subprime* na rynku amerykańskim. Okres ten to kontynuacja, zapoczątkowanej w okolicach połowy lat siedemdziesiątych XX wieku, dominacji ekonomii głównego nurtu nawiązującej zwłaszcza do tradycji neoklasycznej, współgrającej z ideami neoliberalnymi. Narastaniu dominacji ekonomii głównego nurtu towarzyszyło rosnące przekonanie sporej części ekonomistów, że ekonomia jest zarazem najbardziej rozwiniętą spośród nauk społecznych i najbardziej zbliżoną do standardów nauk ścisłych. Dla części ekonomistów swego rodzaju gładem potwierdzającym znaczenie uprawianej przez nich nauki stała się Nagroda Banku Szwecji z nauk ekonomicznych, pamięci Alfreda Nobla. Nagroda ma już ponad pięćdziesięcioletnią tradycję i nie budzi już takich emocji, jak w początkowym okresie, kiedy to jej ustanowienie było zdecydowanie kontestowane przez zwolenników traktowania pierwotnej listy nagród nie tylko jako zamkniętej, ale też i niepozwalającej na żadne „uzupełnienia” drogą takich zabiegów, jak owo ustanowienie nagrody „pamięci Alfreda Nobla” (Offer, Söderberg 2016). O statusie ekonomii wśród nauk społecznych świadczyć miałyby także używanie raz po raz takich określeń, jak „królowa nauk społecznych” czy „imperializm ekonomiczny” będący pochodną ekspansji ekonomii i podejścia ekonomicznego w ramach analizy różnych, nie klasycznie gospodarczych, zjawisk ze sfery społecznej⁶.

Drugi etap rozwoju ekonomii w XXI wieku to czas po rozpoczęciu kryzysu finansowego. Wyróżnikiem tego okresu była zdecydowana krytyka ekonomii jako

⁶ Wszystkie przytoczone „dowody” siły ekonomii jako nauki nie oznaczają, że ekonomia jest z definicji „lepszą” nauką od innych nauk społecznych czy, że jest – w odbiorze społecznym – postrzegana bardziej jako nauka niż np. socjologia. Z badań przeprowadzonych w pierwszej dekadzie XXI wieku w Stanach Zjednoczonych wynikało, że o ile w wypadku fizyki, biologii i medycyny ponad 90% pytanych uznało, że te dyscypliny zasługują na miano naukowych, to w wypadku ekonomii było to 51%, a zarazem było to tylko o 2 punkty procentowe więcej niż w wypadku socjologii (*Is Economics a Science?...* 2008). Niestety z różnych badań wynika także, że sami ekonomiści nie cieszą się nadmiernym zaufaniem społecznym, plasując się w dolnych partiach drabiny zaufania, aczkolwiek przed politykami (Dufflo, Banerjee 2022).

nauki, w tym także przez część prominentnych reprezentantów samej ekonomii (Colander i in. 2009; Krugman 2009)⁷. Przy tym spektrum poglądów prezentowanych w ramach dyskusji o ekonomii zawierało się w przedziale od ocierania się o antyekonomizm do przejawów ekonomicznego tryumfalizmu. Antyekonomizm w swej skrajnej postaci polega na negacji użyteczności i naukowości ekonomii, a także oskarżania jej (a w zasadzie nie tyle samej ekonomii, co ekonomistów) o przyczynianie się, poprzez lansowanie niesłusznych koncepcji, do powstawania czy narastania różnych negatywnych zjawisk społecznych⁸. Z kolei ekonomiczny tryumfalizm to skłonność niektórych ekonomistów do wywyższania się w stosunku do reprezentantów innych nauk społecznych i do prezentowania osiągnięć uprawianej przez siebie nauki tak, jakby miały one wymiar podobny do rezultatów uzyskiwanych w ramach nauk ścisłych. Ekonomiczny tryumfalizm oparty jest także na przekonaniu, że to nie ekonomia zawodzi, tylko ci, którzy nie chcą lub nie potrafią (także w gronie samych ekonomistów) korzystać z niepodważalnych efektów rozwoju tej nauki (Sorman 2009; Cochrane 2011).

Etap trzeci w rozwoju ekonomii w XXI wieku rozpoczął się w okolicach 2010 roku, kiedy to wraz z wychodzeniem z kryzysu finansowego nastąpiło uspokojenie medialnej „mody” na krytykowanie ekonomii. Nie oznaczało to jednak, że zakończyła się dyskusja o ekonomii jako nauce. Dyskusja ta toczyła się nadal i wiązała ze ścieraniem się różnych koncepcji, w warunkach osłabienia pozycji dotychczasowej ekonomii głównego nurtu. Podkreślić jednak należy, że trudno byłoby wskazać wyraźnego czy też dominującego pretendenta do stania się nową ekonomią głównego nurtu, choć niewątpliwie wśród zwolenników tak zwanej myśli heterodoksyjnej szczególną aktywność wykazują reprezentanci ekonomii instytucjonalnej i ewolucyjnej oraz różni mniej lub bardziej ortodoksyjni kontynuatorzy tradycji keynesowskiej. Krytycy ekonomii głównego nurtu nadal są jednak silniejsi w wykazywaniu, niekiedy ewidentnych, jej słabości, niż w proponowaniu dojrzałego alternatywnego programu badawczego.

Początki czwartego etapu rozwoju ekonomii od początków XXI wieku wiążą się z pandemią COVID-19. Liczba publikacji zarówno w Polsce, jak i poza jej granicami nie tylko na temat różnych aspektów rzeczywistości społeczno-gospodarczej analizowanych w kontekście potencjalnych konsekwencji wynikających z pandemii,

⁷ Ciekawym wątkiem w ramach nurtu krytycznego wobec tak zwanej ekonomii głównego nurtu jest podejście uwzględniające elementy nauki społecznej kościoła katolickiego. W nurcie tym silnie akcentowane są swego rodzaju idealizm wszelkich koncepcji opartych na pojęciu samoregulującego się rynku oraz niezbędność przywrócenia w dyskusji o zjawiskach ekonomicznych istotnego miejsca kwestiom z obszaru moralności (Dembinski, Beretta 2014).

⁸ Przykładem co prawda publicystycznego, ale zamieszczonego w bardzo wpływowym czasopiśmie tekstu już w tytule negującym naukowość ekonomii jest artykuł Gideona Rachmana *Historycy obalmy z tronu ekonomię: Nadszedł czas weryfikacji prawd szerzonych przez pseudonaukowców zwanych ekonomistami*, zamieszczony w „The Financial Times”, a wydrukowany w „Dzienniku Gazecie Prawnej”, 13 września 2010, s. A11.

lecz także właśnie w odniesieniu do pytania, czy i na ile ekonomia może lub powinna ulec zmianie pod wpływem idei „nowej normalności” pandemicznej i popandemicznej jest bardzo duża. Wybuch obecnej fazy wojny w Ukrainie tudzież przyspieszenie zmian technologicznych związane z coraz szerszymi odwołaniami do wykorzystania sztucznej inteligencji to kolejne wyzwania, wobec których stają ekonomiści i uprawiana przez nich nauka. Wszystkie te zjawiska działy się lub dzieją w warunkach coraz wyraźniejszych przejawów nasilającego się kryzysu klimatycznego oraz oznak słabnięcia demokracji liberalnej. Nagromadzenie różnych zjawisk wskazujących na niekiedy fundamentalny charakter zmian zachodzących w otoczeniu społeczno-gospodarczym umacnia część ekonomistów w przekonaniu, że niezbędne jest swego rodzaju „pomyślenie” ekonomii na nowo i dokonanie zmian na poziomie paradygmatycznym (*Pomyśleć...* 2018; Skidelsky 2021; Keen 2022).

■ JAKĄ NAUKĄ JEST EKONOMIA?

Ekonomia jest nauką, która nie doczekała się jednej powszechnie akceptowanej definicji. Dwa główne podejścia w definiowaniu ekonomii, to z jednej strony nurt zakresowy, odwołujący się do tradycji wywodzącej się z ekonomii klasycznej (w ramach tego nurtu próbuje się określić granice tego, czym powinna zajmować się ekonomia), z drugiej – esencjonalny, związany z osobą Lionela Robbinsa i jego definicji ekonomii, jako nauki, która bada postępowanie człowieka jako stosunek między celami a ograniczonymi środkami, dającymi się stosować w różny sposób (Glapiński 2006). W nurcie esencjonalnym próbuje się przede wszystkim określić istotę faktów, które mają charakter ekonomiczny.

Z punktu widzenia klasyfikacji nauk generalnie przyjmuje się, że ekonomia to nauka społeczna, nieścisła (*inexact science*) i empiryczna. Ekonomia jest także raczej nauką idiograficzną niż w pełni nomotetyczną, gdyż ma ograniczone możliwości określania praw, a także problemy z predykcją i tworzeniem „twardych” teorii (Hajduk 2005; Stachak 2006). W odniesieniu do przynależności ekonomii do nauk społecznych należy zwrócić uwagę na dwie kwestie. Chodzi o imperializm ekonomiczny i przypisywanie ekonomii statusu królowej nauk społecznych (Lazear 2000; Rist 2015). Ten szczególny status ekonomii ma być pochodną zarówno tego, że ekonomia jest najbardziej znaną, popularną i rozwiniętą nauką społeczną, jak i tego, że rozważania o charakterze ekonomicznym i narzędzia zaczerpnięte z arsenału ekonomii zaczęły być coraz szerzej wykorzystywane na gruncie pozostałych nauk społecznych (Brzeziński, Gorynia, Hockuba 2008).

Warto jednak zauważyć, że królowa nauk społecznych przez metodologów postrzegana jest jako stosunkowo mało rygorystyczna, chociażby z punktu widzenia wykorzystywania takiego pojęcia, jak teoria czy w łagodniejszej wersji: model. Świadectwem miękkiego podejścia do kwestii metodologicznych jest między innymi dość często odwoływanie się przez autorów prac z zakresu ekonomii do

idei falsyfikacji, która w praktyce przybiera często postać konfirmacjonizmu, który falsyfikacją na pewno nie jest. Silna rola instrumentalizmu, a zdaniem niektórych badaczy wręcz retoryki w sferze ekonomii, powoduje, że występuje ryzyko funkcjonowania różnych koncepcji bez ich rzetelnej weryfikacji (McCloskey 1998). Generalnie w ekonomii, aczkolwiek nie jest to tylko jej „przypadłość”, dostrzec można pewien dysonans pomiędzy bogatym nurtem rozważań na temat metodologii czy wręcz filozofii ekonomii⁹, a tym jakie znajduje to odzwierciedlenie w ramach refleksji metodologicznej, która powinna towarzyszyć procesowi twórczemu po stronie badaczy niezajmujących się bezpośrednio metodologią czy filozofią nauki.

Charakteryzując współczesną ekonomię, trzeba także zwrócić uwagę na podział ekonomistów na tych, którzy zaliczają się do nurtu pozytywistyczno-dedukcyjnego i tych, których można określić jako reprezentantów nurtu historycystyczno-empirycznego. Typowe dla nurtu pozytywistyczno-dedukcyjnego w ekonomii jest bardzo daleko idące odwoływanie się do wykorzystania matematyki. To właśnie przedstawiciele tego nurtu dominują we współczesnej ekonomii akademickiej, przy czym chodzi tu nie tylko o dominację ilościową, ale zwłaszcza dominację rozumianą jak propagowanie pewnego standardu, czy też ideału naukowości. W nurcie historycystyczno-empirycznym matematyka jest tylko jednym z narzędzi i to niekoniecznie szczególnie istotnym (Glapiński 2006). W tle sporu między dwoma zarysowanymi nurtami w ekonomii jest dyskusja o tym, czy i na ile ekonomia może mieć wymiar pozytywny (Blaug 1995; Czarny 2004; Zboroń 2009). Ekonomiści związani z tak zwanym głównym nurtem na ogół zdecydowanie odwołują się do idei ekonomii jako nauki pozytywnej. Z kolei zwolennicy różnego rodzaju koncepcji alternatywnych na ogół akceptują elementy podejścia normatywnego, uważając, że ideał pozytywności można osiągnąć tylko za cenę ograniczenia się do analiz odartych z jakiegokolwiek kontekstu historycznego i społecznego, a to z kolei prowadzi do wniosków albo błędnych, albo na tyle ogólnych, że w praktyce bezużytecznych. Ze sporem o normatywny i pozytywny charakter ekonomii ściśle wiąże się dyskusja dotycząca uniwersalizmu ustaleń. Dwa skrajne stanowiska w tej materii to z jednej strony wizja ekonomii jako nauki, której ustalenia są tak samo prawdziwe zawsze, jak i wszędzie. Z drugiej strony, jest to wizja ekonomii jako nauki, w ramach której nie można formułować jakichkolwiek praw w wyniku zmienności czasowej i przestrzennej przedmiotu badań. Zgodnie z tym punktem widzenia, na gruncie ekonomii można co najwyżej operować pojęciem tendencji, analogii, prawidłowości, ale nie praw, bowiem wszędzie oznacza nigdzie, a zawsze to w rzeczywistości tak naprawdę nigdy.

⁹ Wyrazem tego są między innymi opublikowane także przez polskich badaczy w ostatnich latach opracowania książkowe, a wśród nich prace Łukasza Hardta (2013), Bartosza Scheuera (2015), Aleksandra Ostapiuka (2020) czy praca zbiorowa pod redakcją Marcina Gorazdy, Łukasza Hardta i Tomasza Kwarcińskiego (2016).

Bardzo istotnym elementem sporu o współczesną ekonomię, a zarazem wyznacznikiem przynależności ekonomistów do z jednej strony ekonomii głównego nurtu a z drugiej – różnych odłamów współczesnej heterodoksji, jest podnoszona już kwestia roli matematyki w badaniach ekonomicznych. Po jednej stronie są ci, którzy traktując matematykę jako uniwersalny język nauki, są zarazem zdecydowanymi na ogół zwolennikami analiz ekonomicznych opartych na idei abstrakcji i dedukcji. Po drugiej stronie są zwolennicy przede wszystkim analizy jakościowej i indukcyjnej, która tylko w ograniczonym zakresie może korzystać z narzędzi matematycznych. Zdaniem przeciwników ekonomii czystej troska o precyzję, czy też swoistą elegancję i formalną stronę wywodów dominuje w tym wypadku zdecydowanie nad dążeniem do prawdy w rozumieniu ścisłych odniesień do rzeczywistości i użyteczności praktycznej uzyskanych wyników (Mayer 1996). Tyle tylko, że z kolei ucieczka od matematyki, typowa zwłaszcza dla radykalnych zwolenników analizy jakościowej, grozi banalizacją badań naukowych, nadużywaniem zasady *pars pro toto* i poprzestawaniem na tym, co można określić mianem etapu preteoretycznego w nauce. Matematyka bowiem często bezlitośnie obnaża wszystkie słabe punkty w logice wyvodu. Pisząc o sporze o rolę matematyki w ekonomii, trudno przy okazji nie zauważyć, że większość fundamentalnych dla rozwoju ekonomii prac oparta jest na dość skromnym aparacie matematycznym i raczej zalicza się do nurtu jakościowego niż ilościowego.

Chyba najistotniejszą kwestią z punktu widzenia dyskusji o ekonomii jako nauce, zwłaszcza w jej współczesnym wydaniu, jest pytanie o paradygmat (Wojtyła 2008). Gdyby chcieć się pokusić o telegraficzną prezentację szczególnie istotnych dla paradygmatu ekonomii głównego nurtu słów kluczy, to sprowadzić by je można do zbioru: rynek, samoregulacja transakcja, konkurencja, racjonalność, producent, konsument. Krytycy ekonomii głównego nurtu podkreślają, że jest ona oparta na niepasujących do współczesnej rzeczywistości odwoływaniach do scjentyistycznego modelu nauki (paradygmat mechanistyczno-deterministyczny) i obrony tego, co David Colander określił mianem „Świętej Trójcy” (racjonalizm, równowaga, chciwość) (Colander 2005; Scheuer 2015). Poza ekonomią głównego nurtu funkcjonują reprezentanci różnych szkół i prądów współczesnej ekonomii, którzy kwestionują dominujący paradygmat.

Dyskusja o paradygmacie, czy też paradygmatach współczesnej ekonomii, jest niekiedy związana z pytaniem o to, czy ekonomia jest lub powinna być nauką pluralistyczną? Pluralizm oznacza przy tym coś więcej niż tolerowanie występowania szkół czy koncepcji o niekiedy istotnie odmiennych źródłach, czy wizjach mechanizmów gospodarczych. Sam fakt istnienia takich różnych szkół czy kierunków jest tylko wyrazem różnorodności. Pluralizm natomiast, zdaniem jego postulatorów, powinien oznaczać akceptację współwystępowania i rozwijania się różnych, niekiedy istotnie odmiennych koncepcji w takim samym stopniu możliwych do obrania jako drogi poznania i zrozumienia rzeczywistości gospodarczej. W ekonomii

zarówno podział na tzw. ortodoksję i heterodoksję, jak i ekonomię głównego nurtu i ekonomię alternatywną jest mniej lub bardziej wyraźnie powiązany z hierarchizacją i uznawaniem pewnych szkół i koncepcji za słuszne czy wręcz jedynie słuszne, a zarazem zdecydowanym odrzucaniem innych. W jakiejś mierze w środowisku ekonomistów działa też coś, co można określić mianem mody. Przykładem jest zarówno znana z przeszłości moda na keynesizm, czy późniejsza moda na jego niekiedy radykalne potępienie i odrzucanie, jak i obecna moda na instytucjonalizm.

Z punktu widzenia dyskusji o społecznym oddziaływaniu ekonomii i ekonomistów warto wspomnieć o podziale ekonomii na tę, którą można by określić mianem laboratoryjnej i tę, którą można by nazwać pop-ekonomią, która jest nauką w wersji popularnej i medialnej dostosowanej do wymagań kultury masowej (Lassudrie-Duchêne 1998). Pierwsza stara się respektować różne rygorystyczne wymogi analizy i wnioskowania, ale zwłaszcza w swej najbardziej wyrafinowanej, zmatematyzowanej postaci dostępna i rozumiała jest dla stosunkowo wąskiego grona profesjonalistów (Rubinstein 2006)¹⁰. Druga jest znacznie mniej rygorystyczna i nie stroni od różnego rodzaju uproszczeń, a zarazem nierzadko prezentowana jest w kategoriach bezdyskusyjności. W efekcie opinia publiczna często kojarzy ekonomię przede wszystkim z popularnymi, dzięki swej obecności medialnej, ekspertami, którzy niekoniecznie muszą być wysokiej klasy specjalistami, ale za to często i chętnie a zarazem nierzadko bardzo zdecydowanie i niestety nie zawsze rzetelnie wypowiadają się o różnych zjawiskach (Duflo, Banerjee 2022). Oczywiście możliwe, a nawet bardzo pożądane jest umiejętne łączenie ekonomii w wersji czysto naukowej z ekonomią w wersji pop, ale nie jest to zadanie łatwe.

Wszystkie przytoczone w tej części opracowania problemy czy też kwestie sporne związane z współczesną ekonomią nie uzasadniają, zdaniem autora opracowania, tezy, że ekonomia jest w jakimś szczególnym kryzysie. Ekonomia „cierpi” na konsekwencje swej przynależności do nauk społecznych i typowy dla tych nauk problem złożoności, zmienności i niemożliwego do ostatecznego poznania przedmiotu badań. Wystarczy jednak porównać, oczywiście zachowując świadomość wszystkich różnic historycznych, Wielki Kryzys przełomu lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku i towarzyszące mu reakcje i działania poszczególnych państw z ostatnim kryzysem, aby dostrzec istotne i to pozytywne różnice, które zwłaszcza w sferze zastosowanych instrumentów polityki makroekonomicznej w znacznej mierze są pochodną rozwoju ekonomii.

Jeśli można mówić i pisać o kryzysie ekonomii, to w kategoriach teorii rewolucji naukowych Thomasa Kuhna. Zgodnie z tą koncepcją w rozwoju nauki można wydzielić okresy normalnego rozwoju, kiedy to badania prowadzone są zgodnie z obowiązującym, czy też dominującym paradygmatem, oraz okresy rewolucyjnych

¹⁰Na problem docierania ekonomistów ze swoją wiedzą do tak zwanych zwykłych odbiorców zwrócił uwagę Dani Rodrik, tym między innymi motywując napisanie książki *Rządy ekonomii* adresowanej tak do ekonomistów, jak i do laików (Rodrik 2019).

zmian, kiedy to swoiste sytuacje kryzysowe związane z narastaniem wątpliwości, co do dominującego paradygmatu prowadzą do nasilania się prób jego podważenia i odrzucenia. Nie ma przy tym gwarancji, że nowy czy też alternatywny paradygmat musi być bezwzględnie lepszy od poprzedniego. Ponieważ o zmianach paradygmatu decyduje wola większości badaczy, to może się okazać, że kształtujący się konsens teoretyczno-metodologiczny może oznaczać przyjęcie koncepcji niestanowiących rzeczywistego postępu w stosunku do koncepcji odrzuconych czy spychanych z piedestału idei dominujących. Obserwując, co dzieje się aktualnie w ekonomii, można niewątpliwie dostrzec oznaki kryzysu w rozumieniu teorii rewolucji naukowych. Wyraźne jest zwątpienie w przydatność części koncepcji i narzędzi rozwiniętych zwłaszcza w ramach ekonomii głównego nurtu. Czy doprowadzi to do ukształtowania się zupełnie nowego paradygmatu jest jak na razie kwestią otwartą.

■ POSTULATY DOTYCZĄCE ZMIAN W EKONOMII

To, że zdaniem autora opracowania nie jest zasadne postrzeganie współczesnej ekonomii jako znajdującej się w jakimś szczególnym kryzysie, nie znaczy zarazem, że nie można próbować sformułować pewnych postulatów pod adresem rozwoju ekonomii w przyszłości. Podejmując dyskusję o pożądanym zmianach w ekonomii, po pierwsze należy podkreślić konieczność akceptacji zmienności świata ekonomicznego i ewolucyjnego charakteru zjawisk gospodarczych. Przy tym w odniesieniu do ewolucyjności należy zwrócić uwagę, że nie chodzi o ewolucyjność w rozumieniu naturalistycznym, typowym dla świata przyrody, którą dostrzegał i rozumiał już Adam Smith, ale o ewolucyjność o charakterze kulturowym. Oczywiście w punkcie wyjścia analiz ekonomicznych i będących na bardzo wysokim poziomie abstrakcji modelach można od idei ewolucyjności odstępować, ale powinno to być traktowane jako swoiste założenie idealizujące, a nie fundament analizy ekonomicznej.

Po drugie idea ewolucji musi wiązać się z szerszym uwzględnieniem historycznego wymiaru zjawisk ekonomicznych i samej ekonomii. W tym kontekście należy zauważyć, widoczną chociażby na poziomie większości programów nauczania ekonomii, tendencję do ograniczania czy wręcz eliminowania takich przedmiotów, jak historia gospodarcza czy historia myśli ekonomicznej (Blaug 2001). Już na tym etapie kształtowania zarówno przyszłych praktyków, jak i badaczy gospodarki, ginie czy też ulega poważnemu ograniczeniu świadomość zjawisk gospodarczych jako zjawisk historycznych, nierzadko kumulacyjnych i ewolucyjnych, czy powtarzających się, aczkolwiek w zmienionych warunkach.

Po trzecie uznaniu ewolucyjnego charakteru zjawisk ekonomicznych w ich wymiarze kulturowym powinno towarzyszyć bardziej niż do tej pory faktyczne, a nie deklaratywne uznanie, że „instytucje mają znaczenie”. Pożądane jest także odejście od idealizacji czy też absolutyzacji pewnych instytucji, a zwłaszcza rynku.

To, że gospodarka ma być rynkowa nie może być utożsamiana z idealizacją rynku zarówno w funkcji regulacyjnej, jak i alokacyjnej. To, że gospodarka ma być rynkowa nie może być także tożsamy ze stawianiem znaku równości między rynkiem wolnym a nieregulowanym (Acemoglu 2008). W gospodarce potrzebny jest rynek jako mechanizm podstawowy z punktu widzenia zapewnienia mikroekonomicznej efektywności. Potrzebne jest jednak także państwo jako instytucja regulująca oraz chroniąca przed nadużywaniem władzy ekonomicznej dla realizacji partykularnych interesów. Nowe spojrzenie na państwo i jego rolę w gospodarce wymaga jednak porzucenia tego, co zdaniem niektórych badaczy łączy różnych przedstawicieli ekonomii głównego nurtu, a co Robert Skidelsky nazwał wręcz „nienawiścią do rządu” (Skidelsky 2012: 55). Wyrazem takiego nowego spojrzenia na relacje rynku i państwa są – przytaczane między innymi w kontekście dyskusji o polskiej rządowej Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju – idea Nowej Ekonomii Strukturalnej Justina Yifu Lina (Lin 2012), jak i koncepcje przedsiębiorczego państwa Mariany Mazzucato (Mazzucato 2016). Także koncepcja nowego pragmatyzmu Grzegorza W. Kołodko (2020) jest ważkim przykładem szukania i proponowania nowego spojrzenia na gospodarkę rynkową i mechanizmy niezbędne dla zapewnienia tego, by to przede wszystkim rynek służył ludziom a nie ludzie stawali się swego rodzaju sługami rynku.

Po czwarte ekonomia powinna przejść od imperializmu do idei kooperacji i wzajemnego wzbogacania się z innymi naukami społecznymi (Colander 2003). Oczywiście są argumenty na rzecz tezy, że między innymi dzięki zastosowaniu matematyki, ekonomia w kategoriach pewnego wzorca nauki, czerpanego z nauk ścisłych czy wręcz formalnych, osiągnęła wyższy etap rozwoju niż inne nauki społeczne. Jednakże nie wyklucza to tego, że ekonomia może a nawet powinna czerpać z dorobku innych nauk społecznych, a świadectwem tego jest chociażby rozwój ekonomii behawioralnej czy finansów behawioralnych.

Po piąte wszystkie wymienione do tej pory oczekiwane czy postulowane zmiany w ekonomii musiałyby się także wiązać z odejściem od niekiedy mocno uproszczonej idei homo oeconomicus (Dzionek-Kozłowska 2018; Horodecka 2018), który w sferze ekonomicznej rozumuje wyłącznie w kategoriach stosunkowo prostego wymiaru kosztów i korzyści, a na dodatek zachowuje się w pełni racjonalnie i działa niezależnie od innych ludzi tudzież jest wolny od wszelkich ograniczeń wynikających ze sfery moralności.

Po szóste pożądanym jest pewne przewartościowanie poglądów na rolę matematyki w ekonomii (Czarny 2007). Nadmierne eksponowanie techniczno-matematycznego wymiaru ekonomii i zarządzania powoduje, że także w praktyce, chociażby w sektorze finansowym, rodzi się, czy jak pokazują ostatnie wydarzenia wręcz narodziła się, swoista pokusa postrzegania rozwiązań formalnych (nowe, złożone od strony techniczno-matematycznej produkty) jako swoistego panaceum na tradycyjne problemy, a zwłaszcza te związane z pojęciem ryzyka podejmowanych

decyzji. Przewartościowania poglądów na rolę matematyki w ekonomii nie należy jednak utożsamiać z ideą ograniczania zastosowania matematyki. Chodzi przede wszystkim o rewizję oczekiwań co do roli matematyki jako swoistego kamienia filozoficznego, pozwalającego na uczynienie z ekonomii nauki zbliżonej do nauk ścisłych.

Po siódme ekonomiści, mając słuszne powody do satysfakcji z rozwoju swej nauki na przestrzeni ostatnich już prawie dwustu pięćdziesięciu lat, czyli od momentu opublikowania *Badań nad naturą i przyczynami bogactwa narodów* przez Adama Smitha, powinni jednak zarazem zaakceptować, że ekonomia, będąc nauką społeczną, nigdy nie będzie mogła aspirować do bycia nauką quasi-ścisłą. Bez względu na wyrafinowanie i techniczną złożoność narzędzi analizy zawsze będziemy mieć problem z predykcją. Tak zwane „czarne łabędzie” (Taleb 2015) i inne jeszcze rzadsze „okazy” będą zawsze mogły nas zaskakiwać, co nie znaczy, że nie powinniśmy próbować ich uwzględniać w dyskusjach o scenariuszach przyszłości.

Po ósme ekonomia powinna stać się bardziej pluralistyczna w rozumieniu akceptacji różnych teorii i koncepcji, nawiązujących do niekiedy odmiennych paradygmatów. Zresztą coraz częściej, pomijając najbardziej zagorzałych zwolenników czystości podejścia w kategoriach konkretnej szkoły czy teorii, ekonomiści uprawiają ekonomię eklektyczną czy też tzw. ekonomię złożoności. Oczywiście, podobnie jak w wypadku dyskutowanego wcześniej łączenia ekonomii z innymi naukami, eklektyzm czy złożoność nie mogą być synonimem swoistego miszmaszu metodologicznego.

I wreszcie po dziewiąte nie rezygnując z dążenia do maksymalnej precyzji ustaleń i doskonalenia formalnego aparatu badań ekonomicznych, należy zaakceptować, że ekonomię trzeba traktować jako naukę, w której istotną rolę muszą grać kwestie z obszaru etyki i moralności. Adam Smith, o czym ekonomiści zdają się często nie pamiętać, nie traktował *Badań nad naturą i przyczynami bogactwa narodów* jako dzieła oderwanego od czy tym bardziej negującego to, co zawarł w wydanej wcześniej *Teorii uczuć moralnych* (Sedláček 2012).

■ O EDUKACJI EKONOMICZNEJ NA POZIOMIE WYŻSZYM

Rozwój ekonomii jako nauki znajduje odzwierciedlenie, choć nie zawsze natychmiastowe i pełne, w programach nauczania na poziomie akademickim. Czas dominacji ekonomii głównego nurtu nawiązującej do tradycji neoklasycznej przypadł na okres znacznie szerszych zmian związanych z postrzeganiem uniwersytetów i ich roli w życiu społeczno-gospodarczym. Uniwersytety coraz mniej zaczęły być postrzegane jako nawiązujące do tradycji tak zwanego modelu humboldtowskiego świątynie wiedzy i nauki a coraz bardziej jako swego rodzaju fabryki produktów w postaci publikacji i absolwentów i uzyskiwanych przez nich dyplomów. W wypadku nauk ekonomicznych dodatkową rolę grały konsekwencje zmian towarzyszących

tak zwanej rewolucji lub zdaniem innych kontrrewolucji neoliberalnej. Wraz z tymi zmianami ekonomia coraz bardziej zaczęła być rozwijana i uczona jako nauka quasi-ściśła z towarzyszącym temu przenoszeniem akcentów na rozwijanie kompetencji technicznych i ilościowych kosztem elementów kształcenia nawiązujących do klasycznej edukacji społecznej i humanistycznej (Wilkin 2009; Kołodko 2020). Niestety, z perspektywy czasu i chociażby dyskusji, która towarzyszyła kryzysowi finansowemu z końca pierwszej dekady XXI wieku trudno nie zgodzić się z Kennethem Bouldingiem, który już w latach siedemdziesiątych poprzedniego stulecia przestrzegał, że eliminowanie zwłaszcza historii z edukacji ekonomicznej i jej nadmierne podporządkowanie rozwijaniu umiejętności technicznych i ilościowych może prowadzić do kształcenia ludzi, którzy nie będą dostrzegać i rozumieć podstawowych zasad funkcjonowania gospodarki jako składowej życia społecznego (Boulding 1971).

Postrzeganie uniwersytetu jako fabryki identyfikowane jest z ideą tak zwanego Makuniwersytetu, w którym zasadniczą rolę grają, tak jak we wzorcu, którym jest McDonald, takie kwestie, jak: uproszczenie, unifikacja i standaryzacja, które w sumie powinny prowadzić do poprawy efektywności. Słowa kluczowe związane z makdonaldyzacją to, obok efektywności: pomiar, przewidywalność i kontrola (Ritzer 1996, 1999). W uniwersytecie-fabryce istotną rolę gra, generalnie słuszna, idea satysfakcji klientów-studentów. Dla znacznej części studentów dyplom ukończenia studiów wyższych kojarzy się jednak przede wszystkim z uzyskaniem pewnego zakresu wiedzy bezpośrednio i w krótkookresowej perspektywie przydatnej w praktyce zawodowej oraz umiejętności o charakterze narzędziowym takich jak np. znajomość języków obcych. Jest to de facto bardziej wizja studiów jako pomaturalnej szkoły zawodowej lub studiów zbliżonych do tego, co tradycyjnie wiąże się z wizją studiów podyplomowych, niż idea studiów w rozumieniu rozwijania różnego rodzaju umiejętności a w tym przygotowania do kształcenia się przez całe życie. W zaprezentowanej wizji studiów wyższych, bliskiej wyobrażeniom i oczekiwaniom wielu studentów, przedmioty o bardziej ogólnym, czy też teoretycznym wymiarze są postrzegane jako nieprzydatne i niepotrzebnie absorbujące czas i wysiłek. Niestety konsekwencją oczekiwań studentów stają się raz po raz modyfikacje programowe niekoniecznie wynikające z merytorycznych przesłanek.

W efekcie tego, co wskazano wyżej, w dominującej obecnie wizji kształcenia ekonomistów jest eksponowane na ogół krótkookresowe spojrzenie na karierę zawodową przyszłych absolwentów (ich miejsce na rynku pracy bezpośrednio po ukończeniu studiów), a mniej jest akcentowana długookresowa zatrudnialność (minimalizowanie ryzyka porażki na rynku pracy wraz z następującymi na tym rynku i trudnymi do przewidzenia, a zarazem niekiedy radykalnymi, zmianami). Eksponowaniu spojrzenia na przyszłą karierę zawodową absolwentów przede wszystkim w kategoriach tu i teraz towarzyszy często bardzo ograniczona wizja tego, jakimi cechami (poza wąsko profesjonalnymi i utylitarnymi) powinien charakteryzować

się absolwent studiów wyższych i to w uczelni akademickiej tudzież przenoszenie akcentów na rozwijanie kompetencji technicznych i narzędziowych kosztem elementów kształcenia nawiązujących do klasycznej edukacji społecznej i humanistycznej. W tym miejscu warto przypomnieć tezę sformułowaną w tekstach trzech amerykańskich autorów już w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, którzy udowodniali, że edukacja ekonomiczna nadmiernie skoncentrowana na sferze narzędziowej i uproszczonej wizji zachowań ludzi w sferze ekonomicznej prowadzi do kształtowania osób o ograniczonych skłonnościach do zachowań kooperacyjnych w sferze społecznej, ze wszystkimi tego konsekwencjami (Frank, Gilovich, Regan 1993, 1996)¹¹.

Generalnie w sferze edukacyjnej chodzi o szukanie rozwiązań, które pogodzą to, co w ramach pewnego kanonu edukacyjnego być powinno, niezależnie od tego, jak wielu studentów, kierując się swoją wizją przyszłości na rynku pracy, będzie to kontestować z tym, co w programach nauczania powinno czy w jakiejś mierze musi się znajdować, ze względu na aktualny rynek pracy i inne składowe życia gospodarczego i społecznego. Uniwersytety muszą kształcić, a nie tylko nauczać i to zarówno w zakresie tego, co już tu i teraz jest oczekiwane na rynku pracy, jak i z myślą o nieznanej i trudnej do przewidzenia przyszłości tudzież z myślą o tym, że absolwent ma być nie tylko pracownikiem i konsumentem, ale przede wszystkim człowiekiem, obywatelem i członkiem społeczeństwa.

W obecnych warunkach trudno wskazywać jakiś uniwersalny model, który pasowałby do realiów wszystkich uniwersytetów bez względu na ich tradycję czy specyfikę wynikającą z tego, w jakim obszarze działają, do kogo kierują swoją ofertę oraz w jakim funkcjonują otoczeniu biznesowym czy społecznym (van der Zwaan 2017). Na pewno jednak uniwersytetu nie można sprowadzać do wizji fabryki mierzalnych i utylitarnych, w rozumieniu tu i teraz, efektów. Uniwersytety muszą badać także to, czego nie da się ani skomercjalizować, ani już dziś odpowiedzieć na pytanie, jakie to przyniesie wymierne efekty. Uniwersytety muszą mieć możliwość i wręcz obowiązek patrzenia w przyszłość i to niekiedy tę znacznie odległą¹². Trywializowanie podejścia do pytania o wpływ uniwersytetów na otoczenie i domaganie się jednoznacznych i najlepiej w pełni mierzalnych i porównywalnych dowodów tego wpływu tu i teraz, to prosta droga do „powolnej śmierci uniwersytetów” (Eagleton 2015), a zarazem jest to groźne z punktu widzenia dalszego rozwoju społecznego i gospodarczego.

¹¹ Jak słusznie napisał Grzegorz W. Kołodko, „Dobry ekonomista musi nie tylko umieć liczyć – to jednak wciąż jest nauka o efektywnym gospodarowaniu i trzeba umieć porównywać efekty z nakładami – lecz także czuć. Ekonomia wyszła z filozofii i trochę się zatraciła, gdy za bardzo się od niej oddaliła” (Kołodko 2020: 194).

¹² Jak napisał Bill Readings i co wyeksponowano na okładce wydania jego książki w Polsce, „Wyzwanie dla Uniwersytetu nie polega więc na tym, by przekształcić go w świątynię Myślenia, lecz na tym, by myśleć wewnątrz instytucji, której rozwój czyni Myślenie coraz trudniejszym i coraz mniej koniecznym” (Readings 2017).

■ PODSUMOWANIE

Ekonomia musi się zmieniać wraz ze zmianami będącego przedmiotem jej zainteresowań świata i to nie tylko w jego gospodarczym wymiarze. Zmian w świecie ekonomicznym nie da się przy tym postrzegać jako opartych na ideach uniformizmu, liniowości czy progresywizmu, a tym bardziej finalizmu. Tak długo, jak będzie istniał znany nam świat, nie ma i nie będzie końca historii także w sferze zjawisk ekonomicznych, a co za tym idzie nie ma i nie będzie końca przeobrażeń ekonomii jako nauki.

Tak jak już pisano, ekonomia nie jest ani tak zła, jak twierdzą jej najbardziej zagorzali krytycy, ani tak znakomita, jak uważają jej najbardziej zagorzali obrońcy. Trzeba też pamiętać, że ekonomia jest nauką relatywnie młodą i mającą do czynienia ze wszystkimi wyzwaniami wynikającymi ze złożoności i ewolucyjności życia społeczno-gospodarczego, a te szczególnie się nasiliły w ramach tego, co nazwaliśmy okresem powrotu historii. Warto także zauważyć, że krytyka ekonomii ze strony osób spoza grona ekonomistów po części wynika z utożsamiania ekonomii jako nauki z ekonomią w rozumieniu działań ekonomicznych sektora prywatnego, zwłaszcza w ramach szeroko rozumianego sektora finansowego oraz w rozumieniu polityki gospodarczej państwa. Zarówno chciwość zysków, jak i chciwość władzy, nie służą właściwemu korzystaniu z dorobku ekonomii. Warto także pamiętać, że ekonomiczne aspekty zawodności państwa i rynku nie zależą od tego, kto aktualnie sprawuje władzę, a skłonność do składania ekonomii w ofierze na ołtarzu polityki nie ma wyraźnych barw politycznych. Jak słusznie podkreślał Peter Drucker, ekonomiści mają wiedzę, ale nie mają władzy, a tą dysponują politycy (Drucker 2010).

Wszystkie wskazane w pierwszej części opracowania elementy kryzysowej rzeczywistości XXI wieku, a w tym te związane z ideą powrotu historii, muszą wpływać także na rozwój ekonomii. Pożądane jest zwłaszcza swego rodzaju ponowne „uspołecznienie” ekonomii w rozumieniu przemyslenia tego wszystkiego, co wiąże się z przynależnością ekonomii do nauk społecznych. Trzeba zaakceptować wszystkie wynikające z tego konsekwencje oraz fakt, że klucz do zrozumienia gospodarki nie tkwi w coraz bardziej wyrafinowanych narzędziach formalnych, co nie znaczy, że nie należy ich doskonalić i z nich korzystać. Potrzebna jest też pokora wobec złożoności i ograniczonej przewidywalności zmian, które w gospodarce i społeczeństwie następują, oraz skromność w prezentowaniu możliwości predykcyjnych (Rodrik 2019). Zmienność składowych życia społeczno-gospodarczego, znaczna rola niepewności czy rosnące znaczenie wspominanych wcześniej „czarnych łabędzi”, czyli zjawisk o bardzo niskim poziomie prawdopodobieństwa, powodują, że czasem jedyną możliwą w danym momencie odpowiedzią na pytanie, dlaczego ekonomiści czegoś nie przewidzieli, pozostaje odpowiedź, że „tak się zdarza”. Także pandemie „się zdarzają” i choć było wiadomo, że kiedyś ponownie będziemy musieli zmierzyć się z pandemią, to nikt nie był w stanie przewidzieć, kiedy dokładnie, gdzie i od czego się ona zacznie.

Doskonaląc i zmieniając ekonomię, należy jednak pamiętać, że trzeba też „zmieniać” czy też inaczej kształcić ekonomistów. W kształceniu przyszłych ekonomistów i menedżerów pożądane jest wydłużenie perspektywy edukacyjnej i odejście od koncentracji na wizji „tu i teraz”. Zawodowości i praktyczności studiów wyższych z obszaru ekonomii i zarządzania nie można przeciwstawiać ich akademiczności i teoretyczności. Nie jest sztuką kształcić ludzi, którzy znajdują jakąś i to nawet niezłą pracę tu i teraz, prawdziwym wyzwaniem jest kształcić ludzi, którzy nie muszą się obawiać tego, że tu i teraz nieuchronnie staje się tam i wtedy. Pożądane byłoby między innymi wzmocnienie obszaru etycznego kształcenia ekonomistów i menedżerów po to, by wzmocnić ich odporność na uleganie ideom nawiązującym do haseł typu „chciwość jest dobra”.

LITERATURA PRZYWOŁANA

- Acemoglu Daron (2009), *The Crisis of 2008: Structural Lessons for and from Economics*, „A Journal of Politics and Society”, t. 21, nr 2-3, s. 185–194.
- Blaug Mark (1995), *Metodologia ekonomii*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Blaug Mark (2001), *No History of Ideas, Please, We're Economists*, „Journal of Economic Perspectives”, 15 (1), s. 145–164.
- Boulding Kenneth E. (1971), *After Samuelson Who Needs Adam Smith?* „History of Political Economy”, 3 (2), s. 225–237.
- Brzeziński Michał, Gorynia Marian, Hockuba Zbigniew (2008), *Ekonomia a inne nauki społeczne na początku XXI w. Między imperializmem a kooperacją*, „Ekonomista”, nr 1, s. 201–232.
- Cochrane John H. (2011), *How Did Paul Krugman Get It So Wrong?* „Economic Affairs”, t. 31, nr 2, s. 36–40.
- Colander David (2003), *The Complexity Revolution and the Future of Economics*, „Middlebury College Working Paper Series”, nr 0319.
- Colander David (2005), *The future of economics: the appropriately educated in pursuit of the knowable*, „Cambridge Journal of Economics”, nr 29, s. 927–941.
- Colander David, Goldberg Michael, Haas Armin, Juselius Katarina, Kirman Alan, Lux Thomas, Sloth Birgitte (2009), *The Financial Crisis and the Systemic Failure of the Economics Profession*, „Critical Review”, 21 (2-3), s. 249–267.
- Czarny Bogusław (2004), *Pozytywizm i falsyfikacjonizm a sądy wartościujące w ekonomii*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza SGH.
- Czarny Bogusław (2007), *Metodologiczne osobliwości ekonomii*, „Bank i Kredyt”, nr 7, s. 67–77.
- Davey Brian (2011), *Economics is not a social science*, <https://www.resilience.org/stories/2011-10-07/economics-not-social-science/> (dostęp 12.06.2023).
- Dembinski Paul H., Beretta Simona (2014), *Kryzys ekonomiczny i kryzys wartości*, Kraków: Wydawnictwo m.
- Drucker Peter F. (2010), *Toward the Next Economics and Other Essays*, Boston, MA: Harvard Business Press.
- Duflo Esther, Banerjee Abhijit V. (2022), *Good Economics*, Warszawa: Wydawnictwo Agora.
- Dzionek-Kozłowska Joanna (2018), *Model homo oeconomicus. Geneza, ewolucja, wpływ na rzeczywistość gospodarczą*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

- Eagleton Terry (2015), *The Slow death of University*, <https://www.chronicle.com/article/the-slow-death-of-the-university/> (dostęp 10.05.2023).
- Frank Robert H., Gilovich Thomas D., Regan Dennis T. (1993), *Does Studying Economics Inhibit Cooperation?* „Journal of Economic Perspectives”, 7 (1), s. 159–171.
- Frank Robert H., Gilovich Thomas D., Regan Dennis T. (1996), *Do Economists Make Bad Citizens?* „Journal of Economic Perspectives”, 10 (1), s. 187–192.
- Fukuyama Francis (1997), *Koniec historii*, Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Glapiński Adam (2006), *Meandry historii ekonomii. Między matematyką a poezją*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza SGH.
- Gozdz Marcin, Hardt Łukasz, Kwarciański Tomasz (red.) (2016), *Metaekonomia. Zagadnienia z filozofii nauki*, Kraków: Copernicus Center Press.
- Hajduk Zygmunt (2005), *Ogólna metodologia nauk*, Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Hardt Łukasz (2013), *Studia z realistycznej filozofii ekonomii*, Warszawa: C.H. Beck.
- Horodecka Anna (2018), *Obraz człowieka we współczesnej ekonomii*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza SGH.
- Is Economics a Science? From Nobel Prizes to Public Opinion* (2008), <https://asociologist.wordpress.com/2008/03/30/> (dostęp 12.06.2023).
- Kagan Robert (2009), *Powrót historii i koniec marzeń*, Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
- Kaplan Robert D. (2022), *The Downside of Imperial Collapse. When Empires or Great Powers Fall, Chaos and War Rise*, „Foreign Affairs”, 4th October, <https://www.foreignaffairs.com/world/downside-imperial-collapse> (dostęp 12.06.2023).
- Keen Steve (2022), *The New Economics. Manifesto*, Cambridge: Polity Press.
- Kołodko Grzegorz W. (2020), *Ekonomia nowego pragmatyzmu: tożsamość, cele, metoda*, „Ekonomista”, nr 2, s. 185–209.
- Kołodko Grzegorz W. (2022), *Świat w matni. Czwarta część trylogii*, Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Kowalik Tadeusz (2013), *O lepszy ład społeczno-ekonomiczny*, Warszawa: PTE – INE PAN.
- Krugman Paul (2009), *How Did Economists Get It So Wrong?* „The New York Times”, 6th September, s. MM36.
- Królewski Jarosław, Rybiński Krzysztof (2018), *Algokracja. Jak i dlaczego sztuczna inteligencja zmienia wszystko?* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Lassudrie-Duchêne Bernard (1998), „Pop” économie: Paul Krugman lance le débat, „Problèmes économiques”, nr 2558, s. 4–7.
- Lazear Edward P. (2000), Economic Imperialism, „Quarterly Journal of Economics”, 115 (1), s. 99–146.
- Lin Justin Y. (2012), *New Structural Economics. A Framework for Rethinking Development and Policy*, The World Bank.
- Mayer Thomas (1996), *Prawda kontra precyzja w ekonomii*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Mazzucato Mariana (2016), *Przedsiębiorcze państwo*, Poznań: Wydawnictwo Ekonomiczne Heterodox.
- McCloskey Deirdre N. (1998), *The Rhetoric of Economics*, Madison, WI: The University of Wisconsin Press.
- Mearsheimer John J. (1990), *Back to the Future: Instability in Europe after the Cold War*, „International Security”, 15 (1), s. 5–56.
- Mirowski Philip (1999), *More Heat than Light. Economics as Social Physics, Physics as Nature's Economics*, Cambridge, UK: Cambridge University Press.

- Mitchell Stacy (2018), *Amazon Doesn't Just Want to Dominate the Market — It Wants to Become the Market*, „The Nation”, 15th February, <https://www.thenation.com/article/archive/amazon-doesnt-just-want-to-dominate-the-market-it-wants-to-become-the-market/> (dostęp 12.06.2023).
- Offer Avner, Söderberg Gabriel (2016), *The Nobel Factor. The prize in economics, social democracy, and the market turn*, Princeton, NJ: Princeton University Press.
- Ostapiuk Aleksander (2020), *The Eclipse of Value-Free Economics. The concept of multiple self versus homo economicus*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.
- Pomyśleć ekonomię od nowa. Przewodnik po głównych nurtach ekonomii heterodoksyjnej* (2018), Poznań: Wydawnictwo Ekonomiczne Heterodox.
- Rachman Gideon (2010), *Historycy obalmy z tronu ekonomię: Nadszedł czas weryfikacji prawd szerzonych przez pseudonaukowców zwanych ekonomistami*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 13 września, s. A11.
- Ratajczak Marek (2015), *Ekonomia instytucjonalna a kierunki zmian w ekonomii jako nauce*, w: Łukasz Hardt, Dominika Milczarek-Andrzejewska (red.), *Ekonomia jest piękna?* Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 115–125.
- Ratajczak Marek (2017), *Ekonomia dziś – Ekonomia jutro*, „Studia Oeconomica Posnaniensia”, 5 (11), s. 20–34.
- Ratajczak Marek (2021), *Po co nam historia myśli ekonomicznej?* „Ekonomista”, nr 6, s. 728–753.
- Ratajczak Marek (2023), *Grzegorza W. Kolodko Świat w matni. Czwarta część trylogii oraz Wojna i pokój – lektura w czasie trudnym*, „Ekonomista”, nr 1, s. 102–116.
- Rist Gilbert (2015), *Urojenia ekonomii*, Warszawa: Instytut Wydawniczy „Książka i Prasa”.
- Ritzer George (1996), *McUniversity in the Postmodern Consumer Society*, „Quality in Higher Education”, 2 (3), s. 185–199.
- Ritzer George (1999), *Mcdonaldyzacja społeczeństwa*, Warszawa: Wydawnictwo Literackie Muza.
- Rodrik Dani (2019), *Rządy ekonomii*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Rubinstein Ariel (2006), *Dilemmas of an economic theorist*, „Econometrica”, 74 (4), s. 865–883.
- Scheuer Bartosz (2015), *Metodologia ekonomii w perspektywie konstruktywistycznej*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.
- Sedláček Tomáš (2012), *Ekonomia dobra i zła. W poszukiwaniu istoty ekonomii od Gilgamesza do Wall Street*, Warszawa: Wydawnictwo Studio EMKA.
- Skidelsky Robert (2012), *Keynes. Powrót mistrza*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Skidelsky Robert (2021), *What's Wrong with Economics? A Primer for the Perplexed*, New Haven, CT: Yale University Press.
- Sorman Guy (2009), *Ekonomia nie kłamie*, Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Stachak Stanisław (2006), *Podstawy metodologii nauk ekonomicznych*, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Taleb Nassim N. (2015), *Czarny łabędź. Jak nieprzewidywalne zdarzenia rządzą naszym życiem*, Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Wilkin Jerzy (2009), *Czy ekonomia może być piękna? Rozważania o przedmiocie i metodzie ekonomii*, „Ekonomista”, nr 3, s. 295–313.
- Wojtyna Andrzej (2008), *Współczesna ekonomia – kontynuacja czy poszukiwanie nowego paradygmatu?* „Ekonomista”, nr 1, s. 9–32.
- Zboroń Halina (2009), *Teorie ekonomiczne w perspektywie poznawczej konstruktywizmu społecznego*, Poznań: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu.
- Zwaan Bert van der (2017), *Higher Education in 2040*, Amsterdam: Amsterdam University Press.

Marek Ratajczak

ECONOMICS AND THE ECONOMIC EDUCATION IN THE „RETURN OF HISTORY” PERIOD

The study attempts to discuss economics as a science and, to a lesser extent, economic education at the academic level in the context of changes in the socio-economic and political environment since the beginning of the twenty-first century. Following Robert Kagan, this period was called the „return of history”, in opposition to the term „end of history” popularized by Francis Fukuyama in the 1990s. The main features of economics as a science and potential changes in the further development of economics are presented. The re-socialization of economics is particularly desirable in the sense of rethinking everything associated with economics belonging to the social sciences. Challenges related to developing economics teaching at a higher level were also indicated. It is desirable to extend the educational perspective in the education of future economists and managers. The professionalism and practicality of higher education studies in economics and management cannot be contrasted with their academic and theoretical nature.

Słowa kluczowe: edukacja; ekonomia; powrót historii; rozwój; uniwersytet

Keywords: education; economics; return of history; development; university

Janusz Reykowski

Institut Psychologii PAN¹

ORCID: 0000-0003-3003-8694

POLITYKA EKONOMICZNA JAKO PRZEDMIOT KONFLIKTU – PERSPEKTYWA PSYCHOLOGICZNA

W swojej książce pt. *Dokąd zmierza świat – ekonomia polityczna przyszłości* profesor Grzegorz W. Kołodko omawia podstawowy w ekonomii politycznej konflikt dotyczący roli wolnego rynku i wzajemnych relacji między wolnym rynkiem a władzą polityczną. Konflikt ten angażuje nie tylko ekonomistów i działaczy gospodarczych, ale także specjalistów innych dyscyplin nauk społecznych. Angażuje również opinię publiczną głównie wtedy, gdy w kryzysowej sytuacji powstaje pytanie, jakimi sposobami z kryzysem należy sobie radzić.

Profesor Kołodko opisuje około stoletnią historię tego konfliktu. Zaczyna ją po okresie panowania keynesizmu, czyli koncepcji Johna Keynesa – wielkiego ekonomisty, któremu przypisuje się zasługę opanowania wielkiego światowego kryzysu zapoczątkowanego w roku 1929. Ta doktryna panowała między trzecią a ósmą dekadą XX wieku, aż do czasów objęcia prezydentury Stanów Zjednoczonych przez Ronalda Reagana. Dochodzi wtedy do zasadniczej zmiany ekonomicznego dyskursu i ekonomicznej polityki w różnych krajach. Istotą tej zmiany jest założenie, że wolny rynek jest najlepszym regulatorem samego siebie. Znaczy to, że jakiegokolwiek zewnętrzne – polityczne – oddziaływania na jego funkcjonowanie są nie tylko niepotrzebne, ale i szkodliwe. To stanowisko związane z nazwiskami noblistów, takich jak Friedrich von Hayek ze szkoły austriackiej i Milton Friedman ze szkoły chicagowskiej oraz takich przywódców wolnego świata, jak Ronald Reagan i Margaret Thatcher (a w Polsce Leszek Balcerowicz), stało się dominujące aż do połowy pierwszej dekady nowego wieku.

Bankructwo banku Lehman Brothers i krach na rynku finansowym pociągający za sobą kryzys ekonomiczny zmusiły wiele rządów do działań ratunkowych, czyli do politycznej interwencji w działalność rynkową. Była to spektakularna zmiana polityki gospodarczej związana z pogwałceniem podstawowego dogmatu rynkowej filozofii. Doprowadziła ona do poważnych zmian myślenia ekonomicznego.

¹ E-mail: reykowskijanusz@gmail.com

Zmiana ta zaostrzyła opisany przez profesora Kołodko konflikt, który jednak dotyczy nie tylko ekonomii, ponieważ chodzi tu o zasady, na podstawie których społeczeństwo jest czy ma być budowane. Konflikt ten ma odniesienie do głównego czy jednego z głównych konfliktów występujących w demokratycznych społeczeństwach – konfliktu ideologicznego między konserwatywnym i liberalnym poglądem na świat oraz konserwatywnymi i liberalnymi wartościami. W tym artykule chcę zająć się tym konfliktem i jego uwarunkowaniami.

■ SPRZECZNOŚCI IDEOLOGICZNE

Ideologia konserwatywna	Ideologia liberalna
Spółeczeństwo składa się z grup różniących się położeniem w społecznej hierarchii.	Spółeczeństwo składa się z jednostek o równych prawach.
Nie chcemy zmian, które miałyby podważać porządek moralny ukształtowany przez naszą wielopokoleniową narodową tradycję, opartą na zasadach zapisanych w świętych księgach i głoszonych przez Kościół katolicki.	Zmiana i postęp są nieodłącznymi cechami ludzkiej kondycji.
Nie uznajemy praw kobiet, których domaga się ruch feministyczny, bo głównym powołaniem kobiety jest troska o rodzinę. Nie uznajemy praw osób LGBT, bo ludzie ci ciężko grzeszą.	Uważamy, że podstawowym prawem człowieka jest wolność kształtowania własnego losu według własnych zasad. Dotyczy to także osób LGBT. Wolność jednostki musi mieć bezwzględny priorytet, o ile nie zagraża wolności innych osób.
Nie chcemy, aby publicznie podważany był autorytet Kościoła; błędy i wykroczenia niektórych jego przedstawicieli nie uzasadniają ataków na Kościół i ograniczania jego praw.	Nie chcemy, aby Kościół katolicki cieszył się specjalnymi przywilejami i podlegał specjalnej ochronie przed odpowiedzialnością za łamanie polskiego prawa.
Nie chcemy <u>pobłażliwości wobec przestępców i zbrodniarzy</u> , bo surowe i bezwzględne kary są jedynym sposobem ochrony społeczeństwa przed rozprzestrzenieniem przestępczości – kara śmierci jest właściwą reakcją na najgorsze zbrodnie.	Nie popieramy pobłażliwości wobec przestępców, ale jesteśmy przeciwni wszelkim formom ich nieludzkiego traktowania, w tym torturom i karze śmierci.
<u>Życie ludzkie</u> jest wartością najwyższą. Dlatego zgodnie z naukami Kościoła musi być chronione od poczęcia.	Uznajemy, że życie ludzkie jest wartością najwyższą, ale kwestię, kiedy się ono zaczyna, uważamy za dyskusyjną.
Nie chcemy, aby nasze dzieci były demoralizowane w szkołach pod <u>falszywym pretekstem wychowania seksualnego</u> . Chcemy, aby zgodnie z polską tradycją były kształcone w duchu narodowym i katolickim.	Uważamy, że szkoła musi przygotowywać dzieci i młodzież do życia we współczesnym społeczeństwie. Przygotowanie to powinno obejmować także poznanie podstawowych mechanizmów seksualności człowieka.
Nie chcemy, aby naruszane były prawa, interesy i dobre imię naszego Narodu. Nie godzimy się, aby publicznie głoszone były poglądy obrażające Polaków i oszczercze wobec naszej historii.	Bardzo ważna jest dla nas wiedza o historii naszego kraju i jesteśmy dumni z jego dokonań. Ale jesteśmy też świadomi, że historia ta ma karty, których powinniśmy się wstydić. Kart tych nie możemy ukrywać, lecz traktować jako ostrzeżenia przed podobnymi zjawiskami.

Ideologia konserwatywna	Ideologia liberalna
Nie godzimy się, aby obce kraje mogły wpływać na nasze wewnętrzne stosunki.	Uważamy, że nasz kraj jest członkiem rodziny narodów. Współpraca z innymi narodami jest nie tylko w jego materialnym interesie, nie tylko służy naszemu narodowemu bezpieczeństwu, ale ma także wymiar moralny – solidarność z innymi krajami jest moralnym obowiązkiem.
Sprzeciwiamy się temu, aby w naszym kraju obcy mieli takie same prawa jak Polacy: żądamy przestrzegania zasady <u>Polska dla Polaków</u> .	Uważamy, że państwo ma troszczyć się jednakowo o dobro wszystkich swoich obywateli bez względu na ich pochodzenie, kolor skóry, status itp. Odmawianie praw jakiejś grupie ze względu na jej pochodzenie jest niedopuszczalne.

Przedstawione tu przekonania nie są luźnymi zbiorami indywidualnie lub grupowo wyznawanych zasad. Są one przejawem historycznie uwarunkowanych i kulturowo ugruntowanych różnic podstawowych strategii adaptacyjnych ludzkich społeczności, które mają zapewnić ich przetrwanie i rozwój – kolektywistycznej i indywidualistycznej (Triandis 1994). Strategie te związane są z określonym uformowaniem mentalności człowieka.

■ DWA RODZAJE MENTALNOŚCI

Przetrwanie i rozwój tradycyjnych kolektywistycznych wspólnot stało się możliwe dzięki ukształtowaniu się spójnych grup, których członkowie byli podporządkowani ukształtowanym przez tradycję normom grupy, posiadali wspólny obraz świata oraz związany z nim system wierzeń i praktyk. Silna i bezwarunkowa identyfikacja ze wspólnotą i poświęcenie dla niej było warunkiem jej zdolności do radzenia sobie w trudnym i groźnym otoczeniu. Poza wspólnotą jednostka ludzka, w zasadzie, nie miała szans przetrwania. Ten kolektywistyczny tryb życia i mentalność ulegały historycznym zmianom. Ich współczesną formą jest konserwatywna ideologia i konserwatywna mentalność. Są one związane z tradycyjnymi formami kultury. Hazel Markus i Alana Connor (2013) opisały ten związek jako cykl kulturowy kolektywizmu.

Cykl kulturowy kolektywizmu tworzy podstawowe warunki poczucia bezpieczeństwa w świecie. Poczucie to zbudowane jest przede wszystkim na łączności ze wspólnotą, na przynależności do niej. Przebywanie we wspólnocie, to przebywanie wśród „swoich”, gdzie można czuć się bezpiecznie jak w rodzinnym domu. Kolektywnie wytworzony i utrwalany obraz świata jest podstawą poczucia rozumienia świata, co jest warunkiem epistemicznego bezpieczeństwa umocnionej wiarą w związek z Siłami Wyższymi i opiekę z ich strony. Poczucie własnej wartości wiąże się z przynależnością do wspólnoty, która sama jest wartością. Wszystko to, co godzi lub zagraża kulturowemu porządkowi i kulturowemu obrazowi świata,

jak np. naruszanie tradycyjnych norm, kwestionowanie tradycyjnych poglądów i autorytetów, podważa poczucie bezpieczeństwa i poczucie własnej wartości. Zagrożenie to może wytwarzać kolektywną reakcję obronną w formie pravicowego autorytaryzmu. Jest ono jednym z głównych czynników niechęci i wrogości wobec imigrantów oraz ksenofobii.

Współczesne ideologie **konserwatywne ukształtowane** są na podstawie form mentalności opartych na zasadzie prymatu wspólnoty. Są one nastawione na zachowanie stosunków, których korzenie tkwią w pradawnych doświadczeniach ludzkości, ale uległy różnorodnym modyfikacjom. Ich ważną cechą jest opór przed społecznymi zmianami.

Przetrwanie i rozwój społeczeństw nowoczesnych wiąże się z rozwojem mentalności indywidualistycznej i wyzwoleniem jednostki od ograniczeń narzuconych przez tradycyjne normy, tradycyjne instytucje (kościół), tradycyjnie rozumianą władzę (autorytarną). Zagwarantowanie wolności jednostce uruchamia jej ogromny potencjał twórczy. A w konsekwencji przyczynia się do szybkiego cywilizacyjnego postępu ludzkich społeczeństw. Trzeba tu jednak zastrzec, że twierdzenie to odnosi się do społeczeństw z kręgu euro-atlantyckiego. W tradycyjnie kolektywistycznych społeczeństwach Dalekiego Wschodu to twierdzenie może wymagać rewizji (Krys i in. 2021)

Indywidualistyczna mentalność ukształtowała się jako wynik postępującego historycznie i w trakcie indywidualnego rozwoju procesu indywiduacji, tj. wyodrębniania jednostek ludzkich jako autonomicznych podmiotów (Baumeister 1999). Choć przejawy indywidualistycznej mentalności można dostrzec już w odległych historycznie okresach, jej złożone i rozwinięte formy ukształtowały się dopiero w ciągu ostatnich kilkuset lat.

Psychologiczne efekty indywiduacji obejmują takie właściwości, jak wiara w racjonalny ludzki umysł, wiara w naukę, przekonanie, że porządek społeczny musi być oparty na zasadzie niezbywalnych praw jednostki. Jest to w zasadzie areligijne stanowisko światopoglądowe, ale są też formy indywidualizmu, który jest łączony z religijnością (Inglehart, Welzel 2005).

Człowiek nowoczesny nie jest nierozdzielnie zawiązany z jedną grupą (choć może być). Na ogół jest związany z kilkoma lub więcej grupami o różnych poziomach spójności, takich jak rodzina, krąg przyjaciół, współobywatele, współpracownicy, grupy sąsiedzkie, organizacje społeczne, kościoły i inne. Przynależność do grup na ogół ulega w ciągu życia jednostki pewnym mniejszym lub większym zmianom.

Cykl kulturowy indywidualizmu tworzy podstawy poczucia autonomii i wolności. Poczucie bezpieczeństwa opiera się na wierze we własne siły oraz na wierze w siły społeczeństwa jako zorganizowanej całości. Wiara ta może być umocniona dzięki przynależności do pewnych społecznych organizacji, które posiadają autorytet, dysponują wpływami czy też władzą.

Współczesne ideologie **liberalne** ukształtowane są na podstawie form mentalności opartej na założeniu autonomii i niezbywalnych praw jednostki. Są zorientowane na kształtowanie stosunków, które poszerzają zakres możliwości jednostki ludzkiej. Ich ważną cechą jest nastawienie na społeczne zmiany.

■ MENTALNOŚĆ A IDEOLOGICZNE ORIENTACJE

Spółczesne społeczeństwa przede wszystkim kręgu euro-atlantycznego formowały się pod dominującym wpływem kultury indywidualistycznej. Jej istotnym przejawem jest liberalna ideologia. Ale nie są jednorodne. W ich znaczącej części zachowały się w mniej lub bardziej zmodyfikowanej formie zasady kulturowe społeczeństw tradycyjnych. Ich przejawem są ideologie konserwatywne.

Jednostka ludzka, jak pisze John Jost prowadzący od wielu lat badania psychologicznych uwarunkowań różnic ideologicznych, nie jest „biernym naczyniem”, do którego „wlewają się” przekonania i opinie, z którymi się styka. Raczej dokonuje ona wyboru takich systemów przekonań, które ją „przyciągają”, ponieważ „współbrzmia” z jej zainteresowaniami, potrzebami poznawczymi i emocjonalnymi (Jost 2017). Można powiedzieć, że wybierają ideologię, która odpowiada ich mentalności. Innymi słowy różnice systemów przekonań między liberalizmem i konserwatyzmem wiążą się z odpowiednimi różnicami mentalności.

Ten proces wyboru ideologii może nie dotyczyć osób, które wychowywały się w jednorodnym, zamkniętym środowisku, gdzie panowała tylko jedna ideologia.

Mentalność nowoczesna łączy się z liberalizmem, którego osiową cechą jest uznanie wolności jednostki za wartość fundamentalną i związanymi z nią wymogami co do panujących społecznych i politycznych stosunków (przykłady w zamieszczonej wyżej tablicy).

Dla osób o konserwatywnej mentalności atrakcyjnymi mogą być ideologie prawicowe. Charakteryzują się one sprzeciwem wobec społecznych zmian, uznaniem dla społecznej hierarchii, orientacją na społeczną dominację (SDO – Social Dominance Orientation), a więc odrzuceniem zasady równości ludzi, tradycyjnym stosunkiem do praw kobiet, silnym związkiem z religią (w Polsce z Kościołem katolickim), punitywnością, natywizmem, nacjonalizmem i uprzedzeniami do obcych (etnocentryzmem). W badaniach psychologicznych często jako wskaźniki prawicowej ideologii używane są dwa: przekonanie o nierówności ludzi i niechęć do społecznych zmian (Jost 2017).

Obserwacja życia społecznego wskazuje jednak, że tak cykl kulturowy kolektywizmu, jak i cykl kulturowy indywidualizmu mogą występować w różnych odmianach. Tak np. spotyka się zjawisko współwystępowania tendencji kolektywistycznych i indywidualistycznych w ramach jednej ideologii. Można też zaobserwować dwie różne postacie indywidualizmu.

Współwystępowanie ideologicznych orientacji. Są społeczeństwa, w których spotyka się zjawisko współwystępowania konserwatywnej ideologii z ideą autonomii jednostki i silnym przywiązaniem do idei wolności jednostki. Konserwatywne zasady odnoszą się głównie do sfery życia osobistego i zasad moralnych, obejmując takie wartości, jak rodzina, religia, surowość kar dla tych, którzy naruszają normy społeczne (punitivność), identyfikacje z własną grupą narodową (etniczną), konwencjonalna moralność. Idea autonomii jednostki, przywiązanie do wolności, odnoszą się przede wszystkim do sfery publicznej – gospodarczej i politycznej. Tu centralną wartością jest wolność rynkowa.

Przykładem takiej ideologii w Stanach Zjednoczonych jest Partia Republikańska, która reprezentuje wartości konserwatywne i równocześnie walczy o poszerzenie wolności rynkowych, uważając je za integralny składnik idei wolności stanowiącej główny (czy jeden z głównych) element amerykańskiej tożsamości (Rand 2020). Wolność jest rozumiana jako odpowiedzialność jednostki za samą siebie. Ma ona samodzielnie troszczyć się o swój los i osiągać w życiu to, na co pozwalają jej własne kompetencje i charakter. Znaczy to, że państwo nie ma obowiązków wobec tych, którzy nie poradzi sobie w życiu. Państwo nie może ingerować w działalność rynkową, bo byłoby to ograniczenie wolności tych, którzy na rynku działają. Nie może też prowadzić polityki socjalnej, bo jest to rozdawnictwo, które obciąża kieszeń podatników.

To połączenie w ramach ideologii zasad indywidualistycznych i kolektywistycznych wiąże się z faktem, że w psychice człowieka mogą współwystępować obie orientacje, choć któraś z nich może dominować. Ich uaktywnienie zależy od kulturowego kontekstu (Markus, Connor 2013). Ważnym czynnikiem mającym na to wpływ jest poczucie bezpieczeństwa. Większe prawdopodobieństwo uaktywniania tendencji indywidualistycznych występuje w sytuacjach, w których ludzie czują się bezpieczni, a tendencji kolektywistycznych – w sytuacjach zagrożenia.

Konflikt między liberalizmem i konserwatyzmem, jaki występuje w polskim społeczeństwie, różni się od amerykańskiego w szczególności tym, że partia prawicowa PiS nie uwzględnia w swojej ideologii wolności rynkowej – przeciwnie, jej polityka w różny sposób tę wolność ogranicza. Natomiast demonstrowa silną identyfikację z własną narodową wspólnotą ujmowaną w kategoriach pochodzenia i wspólnej wiary (religii). Towarzyszy temu idealizacja tej wspólnoty, lęk przed obcymi, mobilizacja do jej obrony (RWA). Syndrom ten często przejawia się w formie ksenofobii, etnocentryzmu i nietolerancji.

Różnica między konserwatyzmem i liberalizmem w Polsce ujawnia się przy porównaniu elektoratów PiS i PO. Według Piotra Radkiewicza, który prowadził badania wśród zwolenników obu tych partii, prawicowa ideologia PiS zawiera takie cechy, jak nastawienie na harmonię wewnątrz wspólnoty i jej bezpieczeństwo, znaczny stopień narodowej identyfikacji i skłonności do jej publicznego demonstrowania, prawicowy autorytaryzm, obawy przed kulturowym zagrożeniem ze strony obcych,

poczucie narodowej wyższości i religijność. Chodzi tu, jak pisze P. Radkiewicz, o „fundamentalistyczne przekonanie, że najwłaściwszy ustrój społeczno-polityczny to taki, w którym wykładnią prawa jest doktryna religijna, a bóstwo uznawane jest za źródło suwerennej władzy sprawowanej przez jego ziemskich namiestników” (Radkiewicz 2019: 219–222).

Różne formy indywidualizmu. W społeczeństwach liberalnych idea wolności i niepodważalnych praw jednostki jest różnie interpretowana. Najważniejsza różnica dotyczy sposobu ujmowania indywidualizmu, a w szczególności zasad, na podstawie których tworzą się związki między ludźmi. Można tu wyróżnić dwie zasadniczo przeciwstawne orientacje.

Jedna polega na tworzeniu raczej luźnej formy społecznych relacji, w których jednostka czuje się niezależna od społeczeństwa, a współdziałanie i współpraca z innymi opiera się na zasadzie wspólnoty interesów. Traktuje ona własny interes jako główny wyznacznik jej celów życiowych i działań, a łączy się z innymi i działa na ich korzyść, jeśli widzi w tym korzyść dla siebie. Potrzeby i interesy innych ludzi jej nie obchodzą, jeśli nie mają związku z jej własnymi korzyściami lub możliwością strat. Jak pisała Ayn Rand w *Textbook of Americanism [Podręczniku Amerykanizmu]*, „[człowiek] istnieje na własnych prawach dla własnego dobra, a nie dla dobra jakiejś grupy”². Jest to radykalna (**egocentryczna**) forma indywidualizmu.

Druga forma indywidualizmu wyraża się w ujmowaniu dobra innych ludzi jako autonomicznej wartości, a więc branej pod uwagę przy wyborze swoich celów i przy realizacji swoich działań. Wyraża się także w koncepcji liberalizmu, którego „celem jest maksymalizacja dobra członków społeczeństwa” (Latham 2001). Jest to **prospołeczna interpretacja** indywidualizmu, która przejawia się w takich charakterystykach ludzi, jak humanitaryzm, to jest przekonanie, że człowiek ma obowiązki wobec innych ludzi (Feldman, Steenbergen 2001). Ten rodzaj indywidualizmu może mieć związek także ze specyficzną formą tożsamości człowieka określonej jako identyfikacja ogólnoludzka (McFarland i in. 2019).

■ KONKLUZJA

Konflikt dotyczący polityki ekonomicznej, taki jak między leseferyzmem a interwencjonizmem, ma formę sporu naukowego między dwoma doktrynami i sporu politycznego między partiami. Strony tego konfliktu spierają się o to, jaki rodzaj polityki sprzyja rozwojowi ekonomicznemu, a jaki mu szkodzi, a także o to, jaka polityka jest społecznie pożądana. Potrzebę interwencjonizmu analizuje i wyjaśnia G.W. Kołodko, wskazując na ważne i groźne dla gospodarki światowej

² Do dziś wielu członków elit politycznych i gospodarczych w Stanach Zjednoczonych powołuje się na poglądy Ayn Rand i wyraża uznanie dla niej.

zjawiska związane z procesem globalizacji i zniszczeniami naturalnego środowiska (Kołodko 2013).

Argumentacja w tym sporze odwołuje się do pewnych faktów, ale niektórzy uczestnicy wyrażają przekonanie, że to właśnie ich stanowisko reprezentuje obiektywną prawdę. Tak np. konflikt ten ujmuje Leszek Balcerowicz, który twierdzi, że jego radykalnie wolnorynkowe stanowisko opiera się na obiektywnych prawach poznawanych przez nauki ekonomiczne, natomiast inne stanowiska nie są naukowe (Balcerowicz 2012).

W tekście tym staram się przedstawić tezę, że opisywany przez G.W. Kołodko spór teoretyczny między leseferyzmem a interwencjonizmem angażuje (czy może angażować) racje wynikające z psychologicznych i ideologicznych jego uwikłań. Znaczący to, że:

- radykalna indywidualistyczna orientacja, która ujmuje życie społeczne jako rywalizację jednostek dążących do realizacji własnego osobistego interesu będzie sprzyjała ideologii i praktyce rynkowej w jej neoliberalnej wersji,
- orientacja indywidualistyczna w jej prospołecznej, humanistycznej postaci będzie sprzyjała lewicowo-demokratycznej ideologii i polityce ekonomicznej,
- kolektywistyczna orientacja w jej natywistycznej wersji będzie sprzyjała ideologii państwa opiekuńczego, które troszczy się o potrzeby własnej grupy ujmowanej w kategoriach narodowych czy etnicznych, co może skłaniać do wyboru polityki ekonomicznej, która sprzeciwia się jej globalnemu, uniwersalistycznemu ukierunkowaniu.

Czy sprzeczności ideologiczne i psychokulturowe, a więc dotyczące sfery wartości, muszą prowadzić do nierozwiązalnych konfliktów? W psychologii zgromadzono już znaczny kapitał wiedzy w tej dziedzinie, opisano strategie postępowania w tej sferze (Bar-Tal 2013).

Przedstawienie tych strategii nie mieści się w ramach tego artykułu. Ale wymienię tu jedną, bo jak sądzę, jest ona preferowana przez G.W. Kołodko. Polega ona na zidentyfikowaniu pozytywnych aspektów zawartych w każdym z rozpatrywanych stanowisk i w ustaleniu obszarów, w których każde z nich może być skutecznie zastosowane. Strategię tę można by nazwać integratywną. O ile wiem, taką strategię zastosował on, kiedy jako wicepremier kierował polityką ekonomiczną polskiego rządu i przyniosła ona korzystne rezultaty.

LITERATURA PRZYWOŁANA

- Balcerowicz Leszek (2012), *Odkrywając wolność. Przeciw zniewoleniu umysłów, wybór tekstów*, Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Bar-Tal Daniel (2013), *Intractable conflicts*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Baumeister Roy F. (red.) (1999), *The Self in Social Psychology*, Philadelphia, PA: Taylor & Francis.
- Feldman Stanley, Steenbergen Marco R. (2001), *The humanitarian foundation of public support for social welfare*, „American Journal of Political Science”, 45 (3), s. 658–677.
- Inglehart Ronald, Welzel Christian (2005), *Modernization, Cultural Change, and Democracy: The Human Development Sequence*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Jost John T. (2017), *Ideological asymmetries and the essence of political psychology*, „Political Psychology”, 38, s. 167–208.
- Kołodko Grzegorz W. (2013), *Dokąd zmierza świat-ekonomia polityczna przyszłości*, Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Krys Kuba, Park Joonha, Kocimska-Zych Agata, Kosiarczyk Aleksandra, Selim Heyla A., Wojtczuk-Turek Agnieszka (2021), *Personal Life Satisfaction as a Measure of Societal Happiness is an Individualistic Presumption: Evidence from Fifty Countries*, „Journal of Happiness Studies”, 22, s. 2197–2214.
- Latham Robert (2001), *Liberalism and war*, w: Neil J. Smelser, Paul B. Baltes (red.), *International Encyclopedia of the Social & Behavioral Sciences*, Amsterdam: Elsevier, s. 8787–8792.
- Markus Hazel R., Conner Alana (2013), *Clash!: 8 cultural conflicts that make us who we are*, New York: Hudson Street Press.
- McFarland Sam, Hackett Justin, Hamer Katarzyna, Katzarska-Miller Iva, Malsch Anna, Reese Gerhard, Reysen Stephen (2019), *Global Human Identification and Citizenship: A Review of Psychological Studies*, „Political Psychology”, 40, s. 141–171.
- Radkiewicz Piotr (2019), *Patriotyzm, etnocentryzm, nacjonalizm: perspektywa makropsychologiczna*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Rand Ayn (2020), *Textbook of Americanism 2.0.*, „Journal of Ayn Rand Studies”, 20 (1).
- Triandis Harry C. (1994), *Theoretical and Methodological Approaches to the Study of Collectivism and Individualism*, w: Uichol Kim, Harry C. Triandis, Çiğdem Kâğıtçibaşı, Sang-Chin Choi, Gene Yoon (red.), *Individualism and collectivism: Theory, method, and applications*, Thousand Oaks, CA: Sage Publication, s. 41–51.

Janusz Reykowski

ECONOMIC POLICY AS AN OBJECT OF CONFLICT – A PSYCHOLOGICAL PERSPECTIVE

The text discusses the theoretical and political conflict between laissez-faire and interventionism in economic policy. The dispute centers on which policy fosters economic development and which hinders it, as well as on the socially desirable nature of these policies. The argumentation in this dispute refers to certain facts, with participants asserting that their radical free-market stance are objective economic truths. The paper argues that the theoretical conflict engages psychological and ideological justifications, tying radical individualism to neoliberal market ideology, a prosocial, humanistic individualism to left-democratic economic policy, and nativist collectivism to a welfare state ideology. Despite these ideological conflicts, the author hints at integrative strategies, identifying positive aspects in each position for effective application. Additionally, the article explores two mentalities – collectivist and individualist – tracing their historical development and contemporary manifestations.

Słowa kluczowe: indywidualizm; kolektywizm; mentalność; polityka ekonomiczna

Keywords: individualism; collectivism; mentality; economic policy

Jerzy J. Wiatr

Europejska Wyższa Szkoła Prawa i Administracji¹

KLASYCZNA TEORIA WOJNY W ŚWIETLE NOWYCH DOŚWIADCZEŃ

Wkraczaniu w XXI wiek towarzyszyło optymistyczne przekonanie, że wojna – w każdym razie wojna z udziałem wielkich mocarstw – należy już do przeszłości. Poprzednie stulecie naznaczone było doświadczeniem dwóch wojen światowych, które swą skalą i rozmiarami strat ludzkich przekroczyły wszystko, co było znane z wcześniejszej historii. Wojny te – zwłaszcza druga z nich – przyniosły tak wielki skok technologiczny, że nowa wojna totalna z użyciem broni nuklearnej została uznana za niemożliwą, gdyż prowadziłaby do zagłady ludzkości (Aron 1962). Powstałe w tym okresie studia strategiczne kładły nacisk na konieczność uniknięcia totalnej konfrontacji zbrojnej między mocarstwami dysponującymi bronią nuklearną (Brodie 1959; Beaufre 1968). Przez niemal pół wieku świat znajdował się w stanie „zimnej wojny” – szczególnego konfliktu między dwoma supermocarstwami i skupionymi wokół nich blokami państw, w którym wyścig zbrojeń i lokalne wojny zastępowały kolejną wojnę światową. Charakterystyczną cechą tego okresu było to, że mimo otwartego konfliktu między dwoma obozami nie doszło do bezpośredniego starcia między nimi. Najbliżej takiego starcia świat znajdował się w październiku 1962 roku, gdy Stany Zjednoczone wprowadziły morską blokadę Kuby, by przeszkodzić w instalowaniu tam radzieckich rakiet średniego zasięgu. Rozwiązanie tego konfliktu na drodze kompromisu było konsekwencją tego, że obie strony rozumiały, jakim zagrożeniem dla świata byłaby wojna między mocarstwami dysponującymi bronią masowej zagłady (Allison 1971). W konsekwencji konflikt między dwoma supermocarstwami przybrał postać „zbrojnego pokoju”, w ramach którego substytutem wojny totalnej były wojny zastępcze o lokalnym charakterze (zwłaszcza wojna koreańska w latach 1950–1953). Zaangażowane w ten konflikt mocarstwa prowadziły wojny lokalne z przeciwnikami, którzy nie dysponowali bronią nuklearną (USA w Indochinach, ZSRR w Afganistanie), ale starannie unikały zbrojnej konfrontacji między supermocarstwami.

¹ E-mail: jwiatr@ewspa.edu.pl

Zakończenie „zimnej wojny” miało nieoczekiwany i przez nikogo nie przewidywany przebieg. Było konsekwencją załamania się jednego z dwóch bloków militarno-politycznych – nie w wyniku przegranej wojny, lecz wskutek wewnętrznych konfliktów, narastających latami a wyostzonych przez odważne, ale źle przygotowane reformy radzieckie w drugiej połowie lat osiemdziesiątych (Brown 1996: 307). Rozpad bloku wschodniego zmienił zasadniczo konfigurację stosunków międzynarodowych i pociągnął za sobą lokalne konflikty zbrojne o charakterze etnicznym, które na obszarze byłej Jugosławii przybrały szczególnie ostrą postać. Ich stłumienie było w znacznym stopniu konsekwencją zaangażowania sił zbrojnych USA i niektórych innych państw należących do NATO. Najpoważniejszą operacją wojskową końca XX wieku była, przeprowadzona w 1991 roku, „Pustynna burza” – oparta na rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ interwencja wojskowa przeciw Irakowi w odpowiedzi na dokonaną przez to państwo aneksję Kuwejtu (Clancy, Franks 1997). Wygaśnięcie wojen etnicznych na obszarze byłej Jugosławii oraz skuteczna akcja międzynarodowa w odpowiedzi na iracką agresję wobec słabszego sąsiada (Kuwejtu) stwarzały przesłanki dla optymistycznego spojrzenia na przyszłość. Wybitni uczeni a zarazem doświadczeni politycy amerykańscy – Zbigniew Brzeziński i Henry Kissinger – wyrażali ostrożny optymizm, przynajmniej na najbliższe dziesięciolecia (Brzeziński 1998; Kissinger 1999).

Początek obecnego stulecia przyniósł jednak wyzwania, które ponownie przypominają, że wojna nie przeszła jeszcze do historii. Po atakach terrorystycznych 11 września 2001 roku Stany Zjednoczone przeprowadziły operację wojskową w celu odsunięcia od władzy (w 2001 roku) rządzących Afganistanem fanatyków islamskich (talibów), a w marcu 2003 roku wraz z kilkoma sojusznikami uderzyły na Irak, co stało się początkiem przewlekłej wojny, krytykowanej w USA jako nieodpowiedzialna reakcja na zagrożenie terrorystyczne (Byrd 2005; Holmes 2007; Herpring 2008). Wojna ta pociągnęła za sobą między innymi wyraźny zwrot w polityce Federacji Rosyjskiej wobec Zachodu. Początkowe zabiegi o dobre stosunki (co było szczególnie wyraźne w reakcji Rosji na zamachy terrorystyczne 11 września 2001 roku) ustąpiły miejsca twardej konfrontacji. Zaledwie pięć lat po amerykańskim uderzeniu na Irak doszło do krótkotrwałej wojny między Rosją i Gruzją, której efektem jest uzyskanie faktycznej kontroli nad dwiema gruzińskimi prowincjami – Abchazją i Osetią Południową – przez Federację Rosyjską przy czysto werbalnych protestach ze strony USA i ich sojuszników. Kryzys polityczny w Ukrainie na przełomie 2013 i 2014 roku (nazwany „rewolucją godności”) stworzył warunki dla dokonania przez Rosję aneksji Krymu i udzielenia przez to mocarstwo pomocy wojskowej dwóm zbuntowanym „ludowym republikom” na wschodzie Ukrainy, co nie byłoby jednak możliwe, gdyby nie występujące wówczas w Ukrainie paraliż władzy politycznej i rozchwianie nastrojów. Porozumienie zawarte w Mińsku zamroziło ten konflikt (Bebler 2015), ale go nie rozwiązało. W lutym 2022 roku Rosja rozpoczęła prowadzoną na pełną skalę wojnę przeciw Ukrainie, przy czym

zarówno dalsze losy tej wojny, jak i jej konsekwencje dla ładu międzynarodowego pozostają w chwili obecnej wysoce niepewne.

Jedno jednak jest w świetle tych wydarzeń bezsporne. Wojna nie przestała być istotną częścią polityki międzynarodowej i nic nie wskazuje na to, by kolejne dziesięciolecia miały przynieść pod tym względem radykalną zmianę. Jest to jednak pod pewnymi względami inny rodzaj wojny niż ten, do którego przyzwyczyli nas poprzednie stulecia, zwłaszcza wiek dwudziesty. Wymaga to ponownego spojrzenia na wojnę, połączenia wiedzy wyniesionej z wielu wcześniejszych doświadczeń z tym, czego uczy nas współczesna wojna.

Wojna jest zorganizowaną na wielką skalę zbrojną przemocą. Quincy Wright, pod kierownictwem którego powstało fundamentalne dzieło o wojnie, definiował ją jako starcie sił zbrojnych na znaczną skalę i o dostatecznie długim trwaniu, by można ją było odróżnić od innych form użycia zbrojnej przemocy, takich jak na przykład interwencja zewnętrzna czy zamach stanu przy istnieniu względnej równowagi sił walczących stron (Wright 1949: 698). Istotą wojny jest więc to, że choć często rozgrywa się ona między partnerami o nierównych potencjałach, to jednak partnerzy ci są w stanie stawiać zbrojny opór przez czas mierzony co najmniej tygodniami, nie zaś dniami czy – tym bardziej – godzinami.

Jest to określenie formalne, pozwalające odróżnić wojnę od innych form zorganizowanej przemocy, ale nie wyjaśnia socjologicznej istoty tego zjawiska, roli, jaką odgrywa wojna w konfliktach politycznych. Analizę tego typu przedstawił pruski generał Karl von Clausewitz (1780–1831) w pośmiertnie wydanym dziele *Vom Kriege*, w którym za punkt wyjściowy swej analizy uznał potraktowanie wojny jako kontynuacji polityki. „Wojna jest... – pisał pruski generał – aktem przemocy, mającym na celu zmuszenie przeciwnika do spełnienia naszej woli” (Clausewitz 1958: tom I, 15). Raymond Aron w swym dziele poświęconym myśli strategicznej pruskiego generała wskazał na przełomowe znaczenie takiego widzenia wojny – nie jako jedynie czynu zbrojnego, lecz jako przede wszystkim aktu politycznego, którego nie można zrozumieć bez wniknięcia w polityczne uwarunkowania decyzji leżących u jego podłoża (Aron 1983).

Przyjmując za Clausewitzem takie, w swej istocie socjologiczne, rozumienie wojny, musimy jednak odróżnić głębokie korzenie konfliktu, którego ukoronowaniem jest wojna, od bezpośrednich przyczyn prowadzących do decyzji o jej rozpoczęciu. Do głębokich korzeni wojen należą interesy imperialne wielkich mocarstw, a także to, co za greckim autorem nazywa się „pułapką Tukidydesa”, a przez co rozumie się konflikt między mocarstwem zdobywającym sobie pozycję światową a mocarstwem dotychczas dominującym (Allison 2017). Wyjaśnienia tego typu wskazują jednak jedynie na głębokie korzenie konfliktów prowadzących do wojny, ale nie dają odpowiedzi na pytanie, dlaczego wybuchła określona wojna. Wojny – w odróżnieniu od rewolucji – nie zaczynają się bowiem spontanicznie, w wyniku niekontrolowanych przez nikogo wybuchów społecznych, lecz są świadomym

aktem woli ludzi sprawujących władzę. Aczkolwiek przywódcy polityczni, podejmując decyzję o rozpoczęciu wojny, ulegają (w większym lub mniejszym stopniu) nastrojom społecznym, to jednak o tym, czy do wojny dojdzie, decydują nie wielkie masy, lecz nieliczne jednostki, w których ręku znajduje się władza (Stoessinger 1985).

Taka interpretacja wojny (nazywana niekiedy „decyzjonizmem”) pozwala odróżnić dwa poziomy społeczno-politycznego uwarunkowania wojny. Poziom pierwszy to ogólny stan państwa, jego struktura polityczna, jego interesy i aspiracje, jego potencjał militarny, a także dominujące w nim przekonania i nastroje polityczne. Ogół zjawisk wchodzących w zakres tak rozumianych socjologicznych uwarunkowań czyni wojnę bardziej lub mniej prawdopodobną, ale nie powoduje jej nieuchronności. Na wybuch pierwszej wojny światowej ogromny wpływ miały narastające od kilku dziesięcioleci sprzeczności wynikające z rywalizacji mocarstw europejskich o podział świata, ale to, że stosunkowo mało istotne wydarzenie, jakim było zabicie austriackiego następcy tronu przez serbskich terrorystów, pociągnęło za sobą czteroletnią wielką wojnę, było następstwem całej serii decyzji podejmowanych przez przywódców państw europejskich, zapewne nieświadomych tego, jak podejmowane przez nich decyzje mają ukształtować losy Europy (Tuchman 1962). Nieco inaczej rzecz się miała w wypadku drugiej wojny światowej, gdyż wtedy rola przywódczej jednostki (lub niewielkiej grupy politycznych przywódców) była znacznie bardziej istotna. Społeczeństwa europejskie miały w świeżej pamięci tragizm przewlekłej wojny i – inaczej niż w 1914 roku – nie parły do nowego starcia. To, że Niemcy wywołały drugą wojnę światową, było przede wszystkim konsekwencją skutecznej indoktrynacji politycznej przeprowadzonej przez NSDAP – partię, która za swój cel podstawowy uznała stworzenie nowego porządku światowego opartego na panowaniu rasy teutońskiej. W tym wypadku decyzjonistyczna interpretacja wojny ma szczególnie wyraźne uzasadnienie. Nie doszłoby bowiem do niej, gdyby nie wcześniejsze ustanowienie dyktatury totalitarnej w Niemczech i przeprowadzenie skutecznej indoktrynacji społeczeństwa niemieckiego w duchu rasistowskiego ekspansjonizmu.

Także jednak w tych warunkach wojna była efektem decyzji podejmowanych w wąskim kręgu przywódców politycznych. Decyzje te okazały się błędne, co nie znaczy, by były irracjonalne. Amerykański historyk Barclay Whaley ciekawie zanalizował mechanizm decyzyjny leżący u podstaw niemieckiego uderzenia na ZSRR oraz fatalnego w skutkach zlekceważenia przez Stalina nadciągającego zagrożenia, zwracając uwagę na rolę, jaką w tej sprawie odegrała mylna percepcja działań przeciwnika (Whaley 1973). Zasadne jest również stwierdzenie, że niemiecka decyzja o uderzeniu na ZSRR – gdy nadal trwała wojna z Wielką Brytanią – była następstwem strategicznego błędu w ocenie potencjału obronnego wschodniego mocarstwa (Beever 2013: 240). Tego rodzaju strategiczne błędy zdarzają się niezależnie od tego, w ramach jakiego systemu politycznego funkcjonuje przywódca.

Amerykańska decyzja o poparciu dla wojskowej dyktatury w Wietnamie Południowym była konsekwencją błędnej percepcji sytuacji panującej w Wietnamie po wycofaniu się Francji, a także z mylnego przekonania, że ewentualne zwycięstwo Wietkongu pociągnie za sobą „efekt domina” – upadek niekomunistycznych reżimów w kolejnych państwach Azji Wschodniej (Karnow 1983). Również interwencja ZSRR w Afganistanie (w 1979 roku) może być traktowana jako wynik błędnej oceny istniejącego tam układu sił. W obu jednak wypadkach błędne decyzje miały ograniczone skutki i nie stwarzały bezpośredniego zagrożenia dla pokoju światowego.

Rozpatrywana w tej perspektywie rozpęta w 2022 roku wojna Federacji Rosyjskiej z Ukrainą stanowi jednak nową jakość. Na przestrzeni ostatnich kilku stuleci wykrystalizowała się w miarę trwała tendencja polityki rosyjskiej do budowania siły i bezpieczeństwa państwa w drodze ekspansji terytorialnej – w Europie Środkowej i w Azji. Ta imperialistyczna w swej istocie tendencja była swoistym odpowiednikiem tendencji mocarstw europejskich do budowania imperiów kolonialnych. Tendencja ta nie tłumaczy jednak, dlaczego w 2022 roku państwo to zdecydowało się na otwarte zaatakowanie Ukrainy. Przyczyny leżące u podstaw tej decyzji są złożone i trudne do jednoznacznej interpretacji.

Wojnę tę poprzedziła interwencja rosyjska podjęta w 2014 roku po obaleniu prorosyjskiego prezydenta Ukrainy Wiktora Janukowycza. Ukraina znajdowała się wtedy w stanie politycznej zapaści, której przejawami była ostra polaryzacja polityczna między prorosyjskimi obwodami na wschodzie kraju a resztą Ukrainy oraz ujawnienie się prorosyjskich nastrojów części sił zbrojnych. Dokonana wtedy przez Rosję aneksja Krymu odbyła się bezkrwawo, a na stronę rosyjską przechodziły całe jednostki ukraińskich sił zbrojnych z dowódcą floty admirałem Denisem Berezowskim na czele. To, że Rosja nie zdecydowała się wówczas na kontynuowanie interwencji, stanowi niewyjaśnioną jak dotąd zagadkę ówczesnego konfliktu. W grę mogło wchodzić przekonanie rosyjskiego przywódcy, że kryzys polityczny w Ukrainie będzie się pogłębiał, prowadząc do powrotu tego państwa do rosyjskiej strefy wpływów. Jeśli tak istotnie było, stanowiłoby to kolejny przykład strategicznej mispercepcji.

W ośmioletnim okresie po aneksji Krymu Ukraina zmieniła się politycznie. Osłabły wpływy rosyjskie – także na rosyjskojęzycznym wschodzie kraju. Ugrupowania prorosyjskie straciły większość wpływów, czego konsekwencją było między innymi to, że w wyborach prezydenckich żaden prorosyjski kandydat nie odegrał znaczącej roli. Również przegrana Petra Poroszenki w wyborach 2019 roku i wybór politycznego nowicjusza Wołodymyra Zełenskigo nie spowodowała – zapewne wbrew nadziejom Kremla – zawrócenia Ukrainy z kursu na zbliżenie z demokratycznym Zachodem.

Podjęcie przez Federację Rosyjską działań zbrojnych przeciw Ukrainie było wynikiem strategicznego błędu. Grzegorz W. Kołodko, autor jednej z pierwszych w literaturze światowej książek poświęconych rozpoczętej przez Rosję wojnie,

w interesujący sposób analizuje narastający konflikt między Rosją i Ukrainą i wskazuje na to, że wojna osłabiła pozycję Federacji Rosyjskiej na arenie międzynarodowej, co nie oznacza jednak, by możliwe było odniesienie przez Ukrainę całkowitego zwycięstwa militarnego (Kołodko 2022: 130). Jest to bardziej realistyczne stanowisko niż pogląd głoszony przez niektórych autorów, iż istnieje alternatywa: albo pełne zwycięstwo Ukrainy, albo jej klęska oznaczająca w konsekwencji rozszerzenie wojny na Litwę, Łotwę, Estonię, a także Polskę (Fiszer M., Fiszer J. 2022: 323). Nawet jednak relatywny sukces Ukrainy – odparcie rosyjskiej ofensywy i zachowanie kontroli nad większością terytorium państwa – oznaczać będzie fiasko planu przyświecającego rosyjskiej agresji. Strategiczny błąd popełniony przez władze Federacji Rosyjskiej miał trzy podstawowe elementy. Pierwszym i, jak sądzę podstawowym, była zła ocena sytuacji wewnętrznej w Ukrainie. Wiele wskazuje na to, że Rosjanie, uderzając na Ukrainę, liczyli na znaczące wsparcie ze strony prorosyjskich sił w tym kraju, co pozwoliłoby uzyskać zaplanowany cel przy stosunkowo niewielkim użyciu sił własnych. Temu założeniu odpowiadało nazywanie agresji „specjalną operacją wojskową”, a więc czymś, co w założeniu miało nie być wojną, lecz pewnego rodzaju interwencją wojskową, jakich kilka miało miejsce w czasie zimnej wojny – po obu stronach ówczesnego podziału. Siły prorosyjskie okazały się jednak zbyt słabe i szybko zostały spacyfikowane przez ukraińskie organy bezpieczeństwa państwa. Drugim błędem było przecenienie wartości bojowej armii rosyjskiej. Armia ta nie miała doświadczenia w prowadzeniu regularnej wojny, gdyż od zakończenia drugiej wojny światowej jej jedynym doświadczeniem bojowym były interwencje zbrojne, w których dysponowała ona druzgoczącą przewagą (Węgry, Czechosłowacja, Afganistan). Trzecim wreszcie błędem strategicznym była mylna ocena reakcji USA i ich sojuszników. Po aneksji Krymu Zachód nie zastosował wobec Rosji skutecznych sankcji, co zapewne wytworzyło w rosyjskim kierownictwie politycznym przekonanie, że i tym razem Ukraina pozostanie w tym konflikcie osamotniona.

Połączenie tych trzech błędów spowodowało przekształcenie tego, co miało być szybką „operacją specjalną” w długotrwałą wojnę, której Rosja nie jest w stanie wygrać. Nie wyjaśnia to jednak w pełni politycznych przyczyn, dla których Rosja zdecydowała się na „odmrożenie” konfliktu z Ukrainą. Przyczyny te tkwią w wewnętrznej sytuacji politycznej w trzecim dziesięcioleciu rządów Władimira Putina.

To, że w Rosji pod rządami Putina uformował się system autorytarny, nie stanowi wystarczającego wyjaśnienia przyczyn, dla których podjęto decyzje o uderzeniu na Ukrainę. Reżimy autorytarne nie są z samej swej natury skazane na prowadzenie agresywnej polityki zewnętrznej, czym wyraźnie różnią się od znanych z XX wieku reżimów faszystowskich, w których ideologię wbudowany był mit o panowaniu nad światem (Niemcy) lub co najmniej nad swoim regionem (Włochy). Totalitarny reżim radziecki był w swej istocie raczej defensywny niż ofensywny, a jedynie – zresztą znaczne – rozszerzenie jego granic oraz strefy hegemonii dokonało

się w czasie drugiej wojny światowej, której inicjatorem były nazistowskie Niemcy, a nie stalinowski Związek Radziecki. Współczesne reżimy autorytarne bywają agresywne, czego przykładem jest agresja Iraku wobec Kuwejtu w 1990 roku, ale nie jest to powszechną regułą. To, że Rosja dzisiaj jest państwem autorytarnym, nie wyjaśnia więc, dlaczego wywołała wojnę z Ukrainą.

Przyczyn tych szukać można natomiast w deficycie legitymizacji władzy autorytarnej, przed którym stanął Putin na początku trzeciego dziesięciolecia rządów.

To, że każda władza – także władza autorytarna – dla swego przetrwania potrzebuje legitymizacji, jest sprawą oczywistą, w socjologii polityki najwcześniej zanalizowaną przez Maksę Webera. Weberowska typologia „trzech czystych typów panowania” wyróżnia panowanie tradycyjne, panowanie oparte na charyzmie wodza i panowanie legalne, w którym poczucie legalności władzy jest konsekwencją tego, że pochodzi ona z uczciwych wyborów (Weber 1998: 57 i 58). W mojej pracy o przywództwie politycznym zwracam jednak uwagę na to, jak istotny bywa czwarty rodzaj legitymizacji władzy – oparty na sukcesie (Wiatr 2022: 35). Nie jestem w tym poglądzie osamotniony. „Aby autokratycznym przywódcom się wiodło – pisze brytyjski publicysta – populistyczny nacjonalizm, który najczęściej sobą reprezentują, musi znajdować potwierdzenie w wymiernych sukcesach” (Rachman 2023: 362). W socjologii polityki zwykło wyraźnie odróżniać się legitymizację systemu od jego efektywności (Lipset 1981: 64–70). Nie neguję tego rozróżnienia, ale podkreślam, że w pewnych sytuacjach efektywność stanowić może skuteczny substytut legitymizacji, czego przykładem jest dzisiejsza Rosja. Władza Władimira Putina w Rosji jest pouczającym przykładem takiej właśnie legitymizacji. W pierwszym dziesięcioleciu jego rządów podstawowym źródłem ich legitymizacji były bezsporne sukcesy w polityce wewnętrznej: wyraźna poprawa sytuacji ekonomicznej Rosji, zakończenie chaotycznych i skorumpowanych rządów jego poprzednika, Borysa Jelcyna, i stłumienie secesji Czeczenii. W tym okresie Rosja prowadziła politykę zbliżenia z Zachodem, czego najbardziej oczywistym wyrazem było udzielenie Stanom Zjednoczonym poparcia w „wojnie z terroryzmem” zadeklarowanej przez prezydenta George’a W. Busha po zamachach 11 września 2001 roku. Niektórzy analitycy stosunków międzynarodowych uważają, że istniała wtedy unikatowa szansa zbudowania trwałej współpracy demokratycznego Zachodu z Federacją Rosyjską (Bosacki 2008). Historia potoczyła się jednak w innym kierunku. Rozszerzanie NATO na obszarze Europy Środkowo-Wschodniej było odbierane w Rosji jako wymierzone w jej bezpieczeństwo. W tym sensie powtarzał się, dobrze znany z wcześniejszej historii, mechanizm rywalizacji. Wzmacnianie bezpieczeństwa jednej strony, odbierane jako zagrożenie przez drugą, prowadziło do pogorszenia, a nie poprawy, ogólnego bilansu międzynarodowego bezpieczeństwa.

W czym innym jednak upatruję podstawową przyczynę zmiany rosyjskiej polityki zagranicznej. Pod koniec pierwszego dziesięciolecia rządów Putina wyczerpywały się wewnętrzne możliwości budowania poparcia dla tych rządów

w drodze wewnętrznych sukcesów. Kryzys polityczny w Ukrainie na przełomie 2013 i 2014 roku stworzył możliwość uzyskania tanim kosztem sukcesu politycznego, jakim dla Rosji była aneksja Krymu. Przyniosła ona – jak pokazywały sondaże – skokowy wzrost popularności prezydenta Putina (Shestopal 2016: 302 i 303). W społeczeństwie rosyjskim silne było poczucie, że Krym jest w istocie rosyjski, a przekazanie go Ukrainie (w 1954 roku) było bardziej ekscesem Nikity Chruszczowa niż odzwierciedleniem racji etnicznych lub historycznych. Rosyjska socjolożka Natalia Wielikaja zwróciła uwagę na to, że poparcie znacznej większości Rosjan dla decyzji o aneksji Krymu i wzrost nastrojów patriotycznych przyczyniły się do osłabienia demokratycznej opozycji (Velikaya 2019: 97). Osiem lat później rosyjski przywódca zdecydował się na powtórzenie wcześniejszego sukcesu – i to na znacznie większą skalę. Gdyby udało się przekreślić efekty ukraińskiej „rewolucji godności” i zainstalować w Kijowie uzależniony od Rosji rząd, byłby to sukces polityczny zapewniający legitymizację rządów Putina na wiele kolejnych lat. Dla wielu Rosjan rozpad Związku Radzieckiego był – jak to ujął Putin – katastrofą geopolityczną, gdyż oznaczał utracenie przez Rosję znacznych obszarów wcielonych do państwa rosyjskiego w XVIII i XIX stuleciu. Utrata tych ziem była dla wielu Rosjan czymś zasadniczo innym, znacznie trudniejszym do zaakceptowania, niż rozpad powstałej po drugiej wojnie światowej radzieckiej hegemonii w Europie Środkowo-Wschodniej. Odzyskanie panowania nad Ukrainą byłoby więc dla Putina sukcesem legitymizującym jego władzę na wiele lat. W tym widzę podstawową przyczynę, dla której rosyjski prezydent zdecydował się na tę wojnę. Okazało się to dramatycznym błędem, ale nie było od początku skazane na niepowodzenie.

Trwająca już niemal dwa lata wojna różni się od wcześniejszych pod jednym podstawowym względem. Jest to wojna „zastępcza”, w której koalicja państw demokratycznych, formalnie pozostających w pokojowych stosunkach dyplomatycznych z Rosją, udziela Ukrainie tak znacznej pomocy, że w istocie można ją uznać za nieoficjalnego uczestnika tej wojny. Bez pomocy państw NATO (nie tylko w uzbrojeniu, ale także w dziedzinie wywiadu) Ukraina nie byłaby w stanie się obronić. Zarazem udzielając pomocy Ukrainie, Stany Zjednoczone i ich sojusznicy wyznaczają granice ukraińskiej odpowiedzi na rosyjską agresję – tak, by zapobiegać eskalacji wojny. Jest to sytuacja nietypowa, w istocie nieznaną we wcześniejszej historii wojen.

Logika takiej wojny jest też swoista, inna niż w wypadku wojen wcześniejszych. Zwycięstwo, rozumiane zgodnie z definicją Clausewitza jako narzucenie przez zwycięzcę swej woli zwyciężonemu, nie może dokonać się na samym tylko polu walki. Pomoc Zachodu dla Ukrainy uniemożliwia uzyskanie przez Rosję zwycięstwa militarnego, a jej potencjał, zdecydowanie mniejszy od rosyjskiego, oraz ograniczenia, od których Zachód uzależnił pomoc udzielaną Ukrainie, powodują, że nie może ona liczyć na rozstrzygnięcie konfliktu na polach bitew. Wojna raz jeszcze

okazuje się narzędziem realizacji polityki, ale tym razem polega to na ograniczeniu skuteczności działań czysto militarnych.

Najbardziej prawdopodobnym scenariuszem zakończenia wojny rosyjsko-ukraińskiej jest więc scenariusz polityczny, a nie czysto militarny. Ta wojna nie zakończy się rozgromieniem i bezwarunkową kapitulacją jednej strony, jak to miało miejsce w 1945 roku. Wojnę zakończy zmiana polityczna. Podstawowe pytanie brzmi: jaka zmiana?

Stratedzy rosyjscy grają wyraźnie na to, że z upływem czasu rosnąć będzie na Zachodzie znużenie wojną i nacisk na rządy, by wymusiły na Ukrainie ustępstwa pozwalające władzom rosyjskim ogłosić sukces. Takim sukcesem byłoby nawet samo tylko międzynarodowe uznanie terytorialnego status quo z 2014 roku, na co Ukraina w chwili obecnej kategorycznie się nie zgadza. Stratedzy rosyjscy liczą zapewne na to, że coś się zmieni na Zachodzie. Gdyby Donald Trump powrócił do Białego Domu (lub gdyby Joe Biden przegrał wybory do kogoś o poglądach podobnych do Trumpa), gdyby we Francji do władzy doszła prorosyjska Marine Le Pen, czy gdyby podobne zmiany dokonały się w paru innych państwach zachodnich, taki scenariusz zakończenia wojny stałby się prawdopodobny. Ten tragiczny dla Ukrainy bieg wydarzeń nie jest, rzecz prosta, nieunikniony, ale nie jest też nieprawdopodobny.

Istnieje jednak inny scenariusz polityczny. Przedłużająca się wojna stanowi zagrożenie dla pozycji Władimira Putina. Logika legitymizacji przez sukces ma bowiem drugą stronę: przewlekły brak sukcesu podważa legitymizację autorytarnej władzy. Ewentualne przesilenie polityczne na szczytach rosyjskiej elity politycznej jawi się w tym kontekście jako możliwy scenariusz wyjścia Rosji z pułapki, w którą wpełznął ją prezydent Putin, atakując Ukrainę. On sam nie może zakończyć tej wojny bez dotkliwego uszczerbku dla legitymizacji swej władzy. Nie musi to jednak oznaczać, że wojna będzie trwała bez końca. Jej końcem może okazać się upadek Putina. Taki scenariusz nie musi zakładać wkroczenia Rosji na tory demokracji. Ewentualni następcy Putina nie będą, być może, demokratami, ale mogą mieć nad nim tę przewagę, że nie będą obciążeni odpowiedzialnością za wywołanie wojny, z której Rosja nie może wyjść zwycięsko.

W tym sensie raz jeszcze okazałoby się, że wojna jest – jak dowodził pruski generał – czynem politycznym a jej przebieg zależy od układu sił politycznych bardziej niż od czynników czysto militarnych.

LITERATURA PRZYWOŁANA

- Allison Graham T. (1971), *Essence of Decision, Explaining the Cuban Missile Crisis*, Boston: Little and Brown.
- Allison Graham T. (2017), *Destined for War. Can America and China Escape Thucydides's Trap*, Hartcourt: Houghton Mifflin.
- Aron Raymond (1962), *Paix et guerre entre les nations*, Paris: Plon.
- Aron Raymond (1983), *Clausewitz: Philosopher of War*, London: Routledge & Kegan Paul.
- Beaufre Andre (1968), *Wstęp do strategii. Odstraszenie i strategia*, Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej.
- Bebler Anton (2015), *Crimea and the Ukrainian-Russian conflict*, w: Anton Bebler (red.), „Frozen conflicts” in Europe, Opladen–Berlin–Toronto: Barbara Budrich Publishers, s.189–207.
- Beevor Antony (2013), *Druga wojna światowa*, Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Bosacki Marcin (2008), *USA: a może by tak się dogadać z Rosją?* „Gazeta Wyborcza”, 23–24 sierpnia.
- Brodie Bernard (1959), *Strategy in the Missile Age*, Princeton: Princeton University Press.
- Brown Archie (1996), *The Gorbachev Factor*, Oxford: Oxford University Press.
- Brzeziński Zbigniew (1998), *Wielka szachownica*, Warszawa: Bertelsmann Media.
- Byrd Robert C. (2005), *Losing America. Confronting a Reckless and Arrogant Presidency*, New York: W.W. Norton & Co.
- Clancy Tom, Franks Fred (1997), *Into the Storm. A Study in Command*, New York: G.P. Putnam's Sons.
- Clausewitz Karl von (1958), *O wojnie*, Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej.
- Fiszler Michał, Fiszler Jacek (2022), *Wojna w Ukrainie: od napaści do kontrofensywy*, Warszawa: POLITYKA.
- Herspring Dale R. (2008), *Rumsfeld's Wars. The Arrogance of Power*, Lawrence: University of Kansas Press.
- Holmes Stephen (2007), *The Matador's Cape. America's Reckless Response to Terror*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Karnow Stanley (1983), *Vietnam: A History*, New York: Viking Press.
- Kissinger Henry (1999), *Dyplomacja*, Warszawa: Philip Wilson.
- Kołodko Grzegorz W. (2022), *Wojna i pokój*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Lipset Seymour Martin (1981), *Political Man: The Social Bases of Politics*, Baltimore: The John Hopkins University Press.
- Rachman Gideon (2023), *Nowy autorytaryzm: polityka strachu*, Łódź: Wydawnictwo Feeria.
- Shestopal Elena (red.) (2016), *New Trends in Russian Political Mentality: Putin 3:0*, Lanham–Boulder–New York– London: Lexington Books.
- Stoessinger John G. (1985), *Why Nations Go to War*, New York: St. Martin's Press.
- Tuchman Barbara (1962), *The Guns of August*, New York: Macmillan.
- Velikaya Nataliya (2019), *Opposition as a Miracle of Political Field in Russia*, w: Jerzy J. Wiatr (red.), *New Authoritarianism: Challenges to Democracy in the 21st century*, Opladen–Berlin–Toronto: Barbara Budrich Publishers, s.77–99.
- Weber Max (1998), *Polityka jako zawód i powołanie*, Kraków–Warszawa: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak i Fundacja im. Stefana Batorego.
- Whaley Barton (1973), *Codeword Barbarossa*, Cambridge, MA–London: The MIT Press.
- Wiatr Jerzy J. (2022), *Political Leadership Between Democracy and Authoritarianism. Comparative and Historical Perspectives*, Opladen–Berlin–Toronto: Verlag Barbara Budrich.
- Wright Quincy (1949), *A Study of War*, Chicago: The University of Chicago Press.

Jerzy J. Wiatr

THE CLASSICAL THEORY OF WAR IN THE LIGHT OF NEW EXPERIENCES

International relations after the Second World War were shaped by two factors: (1) the emergence of two superpowers and the ideological conflict between two blocs of states, and (2) the „hypertrophy of war” created by the development of weapons of mass destruction. The end of the „cold war” did not terminate local wars, including wars fought by great powers against weaker adversaries. Understanding such wars requires an analysis of the decision-making process, including the consequences of misperception. Russian war against Ukraine can best be understood in terms of the need to legitimize an authoritarian regime by external success. The final outcome of the war will depend on political, rather than purely military factors. Since neither side is likely to achieve a full military victory, leadership change in the Russian Federation may become the way to end the war.

Słowa kluczowe: zimna wojna, Clausewitz; proces decyzyjny; Rosja; Ukraina; wojna; broń masowej zagłady

Keywords: cold war; Clausewitz; decision-making process; Russia; Ukraine; war; weapons of mass destruction

Krzysztof Zagórski

Akademia Leona Koźmińskiego¹
ORCID: 0000-0001-5810-6981

Andrzej K. Koźmiński

Akademia Leona Koźmińskiego²
ORCID: 0000-0001-7499-3699

Adam Noga

Akademia Leona Koźmińskiego³
ORCID: 0000-0002-6526-0001

Serhii Druchyn

Akademia Leona Koźmińskiego⁴
ORCID: 0000-0002-1310-4197

ROZWÓJ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY A ZAUFANIE DO RZĄDU: POLSKA NA TLE EUROPEJSKICH PAŃSTW OECD

■ ROZWÓJ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY – POJĘCIE I MIARY

Przedstawiona w tym artykule analiza mieści się we wzbierającym szybko w ciągu ostatniego dwudziestolecia nurcie badań nad społeczeństwem i ekonomią, znanym pod popularnym określeniem „beyond GDP”. Nurt ten odgrywa coraz większą rolę w badaniach i teorii rozwoju postrzeganego jako postęp dokonujący się jednocześnie w sferze społecznej i gospodarczej. Tak rozumiany rozwój społeczno-ekonomiczny traktowany jest jako istotniejszy od wzrostu gospodarczego, mierzonego poziomem dochodu narodowego (patrz np. Constanza i in. 2009; Bilbao-Ubillos 2013; Fleurbaey, Blanchet 2013; Stiglitz, Fitousi, Durand 2018a, 2018b). Koncentrując się na zagadnieniu szeroko pojętego rozwoju społeczno-ekonomicznego, a nie tylko wzrostu gospodarczego, czerpiemy w naszej pracy również z dorobku rozwijającej się w ostatnim okresie „ekonomii szczęścia, jakości życia i dobrobytu”, które to określenia w dużej części się pokrywają i mieszczą w szerszej koncepcji „beyond GDP” (patrz np. Veenhoven 1984, 2018; Easterlin 2002; Di Tella,

¹ E-mail: k.h.zagorski@gmail.com

² E-mail: kozmin@kozminski.edu.pl

³ E-mail: anoga@kozminski.edu.pl

⁴ E-mail: sdruchyn@kozminski.edu.pl

MacCulloch, Oswald 2003; Diener, Seligman 2004; van Praag, Ferrer-i-Carbonell 2004; Di Tella, MacCulloch 2006; Frey 2008; Carabelli, Cedrini 2011; Frey, Gallus 2013; Clark, Senik 2014; Brulé, Suter 2019). Pragniemy przy tym od razu zaznaczyć, że w naszym przypadku „beyond GDP” nie oznacza bynajmniej „apart of GDP”.

Wspomniane wyżej tendencje badawcze wyrastają z krytyki dochodu narodowego (lub produktu krajowego) jako jedynej miary rozwoju. Krytyka ta ma historię równie długą, jak całe studia nad pojmowanym w ten sposób rozwojem. Pierwsze uwagi krytyczne wyraził już w latach trzydziestych ubiegłego wieku nie kto inny jak twórca koncepcji dochodu narodowego, Simon Kuznetz (1934). Podobnie krytyczne opinie na ten temat wyrażał też dawno inny wybitny ekonomista, John Galbraith (1958), a bardziej współcześnie m.in. autorzy z zespołu ekonomistów powołanego przez ówczesnego prezydenta Francji (Stiglitz, Sen, Fitousi 2010; Stiglitz, Fitousi, Durand 2018a, 2018b). Krytycy podkreślają, że dochód narodowy jest miarą uproszczoną, jednostronną i sprawiającą różne wątpliwości metodologiczne. Z naszego punktu widzenia najważniejsza jest jednak krytyka, że pomija on społeczne aspekty rozwoju i w konsekwencji sprzyja lub wręcz powoduje traktowanie rozwoju gospodarki jako celu ostatecznego, a nie jako środka do osiągnięcia ważniejszego ostatecznego celu, którym powinno być dobre życie ludzi w dobrze funkcjonującym społeczeństwie, innymi słowy – dobrostan i szczęście ludzkości.

Tego rodzaju krytyka spowodowała wiele prób skonstruowania i zastosowania nowych złożonych wskaźników (indeksów) rozwoju, uwzględniających jego społeczne aspekty. Dobry ich przegląd oraz uzasadnienia tworzenia wskaźników złożonych (syntetycznych) przedstawiają Eduardo Bericat i María Jiménez-Rodrigo (2019). Najbardziej znanym takim wskaźnikiem wydaje się być Human Development Index (UNDP 2023; patrz też wcześniejsze raporty). Pierwszym polskim ekonomistą, który zaproponował i przekonująco uzasadnił podjęcie prac nad złożoną i interdyscyplinarną miarą rozwoju był Grzegorz W. Kołodko (2011), zdecydowany zwolennik integracji ekonomii i innych nauk społecznych w teoretycznych rozważaniach i empirycznych badaniach procesów rozwojowych. Poza wymienionymi wyżej względami podkreśla on również moralny aspekt rozwoju, wymagający badawczej integracji ekonomii i socjologii (Kołodko 2020). Podobne stanowisko zajmuje Jerzy Hausner (2020).

Warto w tym miejscu zauważyć bez zagłębiania się w szczegóły i niuanse, że starania o integrację aspektów ekonomicznych i socjologicznych, szczególnie w odniesieniu do badań rozwoju i postępu, są do tej pory bardziej wyraźne po stronie ekonomii niż socjologii. Nieco lepiej od socjologii wyglądają pod tym względem nauki polityczne, przede wszystkim w dziedzinie badań nad związkami pomiędzy różnymi aspektami demokracji i gospodarki. Ogólne zagadnienia integracji nauk społecznych na tym obszarze mogłyby stanowić przedmiot osobnego artykułu. Wykraczają jednak one poza zakres naszych obecnych zainteresowań.

Mimo prawie powszechnego już uznania konieczności uwzględniania społecznych, a nie tylko ekonomicznych aspektów rozwoju, ciągle jeszcze najpopularniejszą i bez przerwy, a nieraz i bez refleksji stosowaną jego miarą jest dochód narodowy. Stanowi on przedmiot głównej troski, analiz, a także propagandy ekonomistów, polityków i dziennikarzy. Naszym skromnym wkładem do prób przewyciężenia tej sytuacji było opracowanie złożonego indeksu rozwoju społeczno-ekonomicznego, bardziej znanego pod angielską nazwą *Balanced Development Index* (BDI). Był on opracowany i zastosowany początkowo dla Polski (Koźmiński i in. 2014, 2016, 2017), a następnie dla europejskich państw członkowskich OECD (Koźmiński i in. 2020). Jego pierwsza polska wersja opublikowana była w tomie pod redakcją Grzegorza W. Kołodko (2014), który – jak wspomnieliśmy – wcześniej postulował używanie tego typu miar.

Na nasz złożony indeks BDI składa się ponad czterdzieści szczegółowych, obiektywnych i subiektywnych wskaźników ekonomicznych i społecznych, zgrupowanych w cztery kategorie: ekonomiczne zewnętrzne (np. dotyczące handlu zagranicznego, inwestycji zagranicznych, kursu walut), ekonomiczne wewnętrzne (np. dotyczące produktu narodowego brutto i udziału w nim akumulacji, produkcji niektórych dóbr, długu publicznego, wydatków gospodarstw domowych, opinii biznesmenów o tendencjach w różnych działach gospodarki), społeczne bieżące (np. dotyczące różnych aspektów procesów demograficznych, wydatków na cele socjalne, stanu zdrowia, społecznych ocen warunków życia, gospodarki, polityki oraz ogólnej sytuacji kraju) i społeczne przewidywania (np. dotyczące przyszłych warunków życia, gospodarki, polityki i ogólnej sytuacji kraju, oczekiwań biznesowych). Zestandaryzowane wartości tych wskaźników posłużyły do obliczenia indeksów „średniego szczebla” dla każdej z czterech grup. Średnia indeksów „średniego szczebla”, obliczona dla każdego kraju i roku traktowana była jako wartość ogólnego indeksu rozwoju społeczno-gospodarczego (BDI). Szczegółowe założenia metodologiczne, w tym uzasadnienie przypisania równych wag poszczególnym wskaźnikom szczegółowym i „średniego szczebla”, najbardziej wyczerpująco przedstawione zostały w naszej ostatniej książce (Koźmiński i in. 2020).

Można zadać sobie pytanie, po co proponować jeszcze jeden, nowy syntetyczny wskaźnik (indeks) rozwoju w sytuacji, kiedy pojawia się wiele takich propozycji. Otóż krytyka dochodu narodowego jako kryterium rozwoju i wskaźnika ogólnej sytuacji kraju doprowadziła do wpadania w drugą skrajność, mianowicie opracowywania wskaźników uwzględniających różne aspekty sytuacji społecznej, pomijających jednak całkowicie lub prawie całkowicie sytuację ekonomiczną. Powszechnie używane pojęcie rozwoju społeczno-ekonomicznego zakłada, że w jego trakcie zmieniają się w sposób wzajemnie powiązany zarówno warunki ekonomiczne, jak i społeczne. Postanowiliśmy więc zaproponować taki złożony wskaźnik, w którym te dwa aspekty traktowane są jako jednakowo ważne. Co więcej, jako tak samo ważny traktujemy każdy z czterech wyróżnionych przez nas wymiarów, dwóch

ekonomicznych i dwóch społecznych. Z tego samego powodu nie przypisujemy różnych wag różnym wskaźnikom szczegółowym wchodzącym w skład indeksów średniego szczebla. Jest to decyzja równie arbitralna jak różnicowanie wag zgodnie z jakimiś mniej lub więcej subiektywnymi założeniami badawczymi, a stosowanie kryteriów czysto statystyczne wywoływać może pewne wątpliwości metodologiczne (Koźmiński i in. 2020: 22 i 23).

■ ROZWÓJ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY A ZAUFANIE DO RZĄDU

Jednym z kryteriów oceny wskaźnika może być jego zdolność statystycznego tłumaczenia jakiegoś zjawiska lub procesu odrębnego od tego, jaki mierzony jest przez dany wskaźnik. Naszym celem jest zbadanie, jak rozwój społeczno-gospodarczy mierzony indeksem BDI wpływa na społeczne zaufanie do rządu.

Najlepszym wprowadzeniem do problematyki zaufania politycznego jest wydany kilka lat temu „reader” (Uslaner 2018). Ludzie mają tendencję do obarczania rządu odpowiedzialnością za sytuację kraju i ich samych. Jeśli jest im źle, winią za to częściowo władze i politykę, a jeśli jest im dobrze, chwalą m.in. rząd. Najpowszechniej stosowanym kryterium dobrej i złej sytuacji ludzi, gospodarstw domowych i społeczeństw są ich warunki materialne. Arthur Miller i Ola Listaug (1990) podkreślają, że dla budowania zaufania do rządowych instytucji istotne są również względy natury moralnej. Zaufanie oznacza, że ufający widzi działania obdarzonego zaufaniem jako zgodne z przyjętymi normami, opartymi na uznanym systemie wartości. Ponadto winne one być racjonalne (Sztompka 2007), efektywne i przynoszące pozytywnie oceniane rezultaty (Levi, Stoker 2000). Kazimierz Słomczyński i Krystyna Janicka (2009) udokumentowali istotną (choć niezbyt silną), mierzoną na poziomie indywidualnym, zależność zaufania politycznego od statusu społeczno-ekonomicznego ludzi. Status ten mierzony jest w socjologii jako średnia wskaźników wykształcenia, warunków materialnych (dochodu) i prestiżu zawodowego. Nasz indeks BDI, a konkretniej jego indeksy składowe (indeksy „średniego szczebla”) dotyczące zarówno bieżącej sytuacji społecznej, jak i społecznych przewidywań, zawiera kilka szczegółowych wskaźników charakteryzujących warunki materialne i wykształcenie mierzone na poziomie krajowym. Należy też wspomnieć, że autorzy Human Development Index traktują dochód narodowy jako wskaźnik oddający dochód ludności. Choć jest to naszym zdaniem zbyt daleko idąca interpretacja, dochód narodowy z pewnością jest jednym z głównych czynników określających warunki bytu ludności. Dochód narodowy, a właściwie bardzo doń zbliżony produkt krajowy brutto stanowi też jeden ze szczegółowych komponentów Balanced Development Index. W sumie więc BDI traktować można jako bardziej uniwersalny i rozszerzony wskaźnik poziomu rozwoju, traktowanego jako „status społeczno-ekonomiczny” kraju.

Wspomnieć też należy, że zaufanie do rządu nie jest jednoznaczne z jego dobrymi ocenami. Ludzie mogą być zadowoleni z bieżących posunięć rządowych, przynoszących im doraźne korzyści, nie wierząc w ich dobre i moralnie słuszne intencje lub w kontynuację pozytywnych działań w przyszłości. Istotne są więc nie tylko rezultaty, ale i intencje rządowych działań oraz przekonanie o zdolności realizacji tych intencji. Zaufanie do rządu stanowi od wielu lat przedmiot European Social Survey (ESS). Jest ono uwzględniane w badaniach socjologicznych, prowadzonych na reprezentatywnych próbach ludności, a więc na poziomie indywidualnym. W naszych analizach używamy tego wskaźnika zagregowanego na poziomie krajowym

Wszystkie wymienione wyżej względy pozwalają na sformułowanie naszej pierwszej hipotezy.

Hipoteza 1. Poziom rozwoju społeczno-gospodarczego kraju wpływa na stopień społecznego zaufania dla rządu. Czym wyższy poziom rozwoju, tym większe zaufanie do rządu.

Ocenę wskaźnika oprzeć można m.in. na porównaniu jego zdolności wyjaśniania zewnętrznych w stosunku do niego zjawisk z podobną zdolnością innych wskaźników. Porównamy więc siłę związku pomiędzy zaufaniem do rządu a stopniem rozwoju mierzonym trzema różnymi indeksami – BDI, HDI (Human Development Index) i produkt krajowy brutto (PKB).

Human Development Index opracowany przez United Nations Development Program składa się z trzech wskaźników: długości zdrowego życia, kapitału społecznego (wykształcenia) i dochodu narodowego per capita (UNDP 2023). Ten ostatni interpretowany jest przez autorów jako pośredni wskaźnik sytuacji materialnej (dochodu) ludności. Jest to dość wątpliwa interpretacja. Wolimy ten wskaźnik traktować zgodnie z dominującą tendencją w ekonomii jako miarę sytuacji ekonomicznej kraju. Przyjmujemy więc, że HDI jest podobnie jak BDI indeksem rozwoju społeczno-ekonomicznego. Różni się jednak od BDI po pierwsze bardzo ograniczonym zakresem badanych szczegółowych aspektów sytuacji gospodarczej i społecznej, a po drugie faktem, że czynniki ekonomiczne wpływają na wartość indeksu w jednej trzeciej, a nie w jednej drugiej, jak to ma miejsce w przypadku BDI. BDI jest więc indeksem bardziej ogólnym, tzn. obejmującym więcej aspektów sytuacji społecznej i gospodarczej, a jednocześnie przypisującym sytuacji ekonomicznej taką samą wagę, jak społecznej. Dotyczy też nie tylko warunków obiektywnych, ale i subiektywnych ocen i przewidywań.

Zgodnie ze sformułowaną przez Alberta Hirschmana (1981) teorią (lub raczej metaforą) „wypadku w tunelu” optymistyczne przewidywania przyszłości mogą w trudnych sytuacjach stanowić silniejszą determinantę politycznej legitymizacji niż oceny bieżącej sytuacji. Empiryczne analizy wskazują, że teoria

ta sprawdza się w Polsce (Zagórski 1994a, 1994b). Możliwe jest więc następująca hipoteza.

Hipoteza 2. Przewidywania przyszłej sytuacji społecznej, mierzone przez indeks składowy (średniego szczebla) BDI wpływa silniej na zaufanie do rządu niż bieżąca sytuacja społeczna, mierzona przez drugi indeks średniego szczebla BDI.

W ekonomii od dawna przyjmuje się za empirycznie potwierdzony pewnik, że wpływ dochodu narodowego, a także dochodów ludzi i gospodarstw domowych, wywierany na zachowania ekonomiczne, postawy, oceny i różne procesy gospodarcze, ma charakter krzywolinijski. Jest on silniejszy na niższych poziomach dochodu i słabnie wraz z jego wzrostem. Dlatego nawet ekonomiści dokonujący analiz ekonometrycznych używają w swych równaniach powszechnie, a przynajmniej o wiele częściej, logarytmu dochodu niż jego wartości bezwzględnej. Ponieważ BDI interpretować można jako miarę kondycji społeczeństwa, sformułować możemy następującą hipotezę.

Hipoteza 3. Wpływ poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego na zaufanie do rządu ma charakter krzywolinijski.

Trzy indeksy używane w naszych analizach różnią się stopniem ogólności. PKB dotyczy tylko gospodarki i ma nieco ograniczone znaczenie. HDI jest też ograniczony zakresowo, bowiem składa na niego PKB oraz tylko dwa wskaźniki społeczne. Najbardziej wyczerpujący zakresowo jest BDI. Jeśli przyjmiemy, że mają one na celu mierzenie w mniej lub bardziej doskonały sposób kondycji poszczególnych krajów, przypuszczać należy, że mają pod tym względem zróżnicowaną wartość, zupełnie niezależną od ich zróżnicowanej popularności. Prowadzi to do naszej ostatniej hipotezy.

Hipoteza 4. Zaufanie do rządu wykazuje najsilniejszą korelację z BDI a najsłabszą – choć też pozytywną – z PKB, podczas gdy HDI zajmuje pod tym względem pozycję pośrednią.

Rankingi i zmiany

Różnice pomiędzy krajami europejskimi pod względem poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego oraz zaufania do rządu omówimy na podstawie porównań krajowych średnich każdego z czterech złożonych wskaźników, obliczonych dla całego badanego okresu, tzn. prawie ćwierćwiecza 1999–2022, czyli 24 lat. Jest to podejście bardzo upraszczające ze względu na duże zmiany dokonujące się w czasie, niemniej stanowi dobrą podstawę porównań międzynarodowych.

Tabela 1. Uszeregowanie krajów pod względem zaufania do rządu i rozwoju społeczno-gospodarczego. Europejskie państwa członkowskie OECD, 1999–2022^a

Zaufanie do rządu		PKB per capita ^b		HDI		BDI	
Luksemburg	2,69	Luksemburg	3,54	Niemcy	1,04	Szwecja	0,57
Finlandia	1,18	Irlandia	1,13	Szwecja	1,02	Irlandia	0,55
Dania	0,90	Dania	0,50	Dania	0,98	Dania	0,53
Holandia	0,78	Holandia	0,47	Holandia	0,91	Luksemburg	0,41
Szwecja	0,74	Austria	0,45	Irlandia	0,83	Finlandia	0,27
Estonia	0,47	Niemcy	0,27	Belgia	0,72	Holandia	0,25
Austria	0,37	Szwecja	0,25	Finlandia	0,70	Estonia	0,07
Niemcy	0,09	Belgia	0,25	Wielka Brytania	0,70	Wielka Brytania	0,02
Belgia	-0,15	Finlandia	0,13	Estonia	0,70	Austria	0,01
Węgry	-0,16	Wlk. Brytania	0,01	Luksemburg	0,40	Słowenia	-0,03
Irlandia	-0,27	Włochy	-0,02	Austria	0,27	Francja	-0,04
Portugalia	-0,31	Francja	-0,02	Francja	0,22	Niemcy	-0,06
Hiszpania	-0,49	Hiszpania	-0,28	Słowenia	0,08	Słowacja	-0,13
Słowacja	-0,53	Czechy	-0,49	Włochy	-0,10	Belgia	-0,14
Wielka Brytania	-0,59	Słowenia	-0,50	Hiszpania	-0,19	Czechy	0,04
Francja	-0,63	Portugalia	-0,57	Czechy	-0,39	Łotwa	-0,15
Grecja	-0,63	Grecja	-0,61	Grecja	-0,51	Hiszpania	-0,20
Słowenia	-0,66	Estonia	-0,75	Polska	-0,93	Włochy	-0,31
Czechy	-0,68	Węgry	-0,87	Portugalia	-1,17	Portugalia	-0,35
Łotwa	-0,69	Słowacja	-0,93	Słowacja	-1,19	Polska	-0,40
Włochy	-0,70	Polska	-0,95	Węgry	-1,26	Węgry	-0,43
Polska	-0,72	Łotwa	-1,01	Łotwa	-1,41	Grecja	-0,50

a) Średnie rocznych wskaźników po ich zestandaryzowaniu, b) USD w cenach stałych p.p.p.

Z naszego punktu widzenia najistotniejsze wydaje się być stwierdzenie, że trzy porównywane wskaźniki rozwoju w dość odmienny sposób szeregują porównywalne kraje. Pod względem przeciętnej wysokości PKB w latach 1999–2022 na pierwszym miejscu lokuje się Luksemburg, stanowiący mimo swej małej wielkości jeden z głównych europejskich „hubów” finansowych i administracyjnych. Jeśli jednak

poza aspektami czysto ekonomicznymi uwzględnimy także warunki społeczne, zajmuje on dopiero czwarte miejsce pod względem BDI, który równorzędnie traktuje sytuację gospodarczą i społeczną, oraz aż dziesiąte miejsce pod względem HDI, na wartość którego czynniki społeczne wpływają dwa razy silniej, niż ekonomiczne. Wyraźnie wyższe pozycje pod względem poziomu rozwoju gospodarczego niż społeczno-gospodarczego zajmują też Hiszpania (trzynaste miejsce określone wartością PKB, piętnaste pod względem HDI i siedemnaste pod względem BDI) oraz Włochy (jedenaste z punktu widzenia PKB, czternaste pod względem HDI i aż osiemnaste z punktu widzenia BDI).

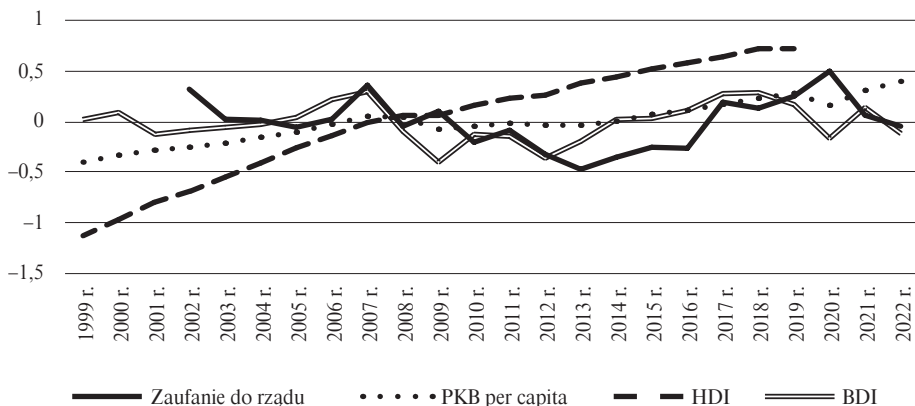
Te trzy wymienione kraje oraz podobne im, tzn. zajmujące wyższą pozycję na skali dochodu narodowego niż na skalach społeczno-ekonomicznych, określić można jako prowadzące mało skuteczną, niewystarczającą politykę państwa dobrobytu (*welfare state*). Przeciwną tendencję wykazują np. Szwecja i Finlandia, których pozycja określona przez PKB jest nieco gorsza niż określona poziomem HDI i znacznie gorsza od określonej przez BDI. Łącznie z wysoko notowaną pod tymi względami Danią są to państwa realizujące bardzo rozwiniętą politykę społeczną. Podobnie wygląda sytuacja w Polsce, która z punktu widzenia PKB zajmuje przedostatnie miejsce wśród europejskich państw OECD, ale piąte od końca z punktu widzenia HDI i trzecie od końca pod względem BDI.

Najwyższym zaufaniem cieszą się rządy bogatego Luksemburga, krajów skandynawskich i Holandii. Polska charakteryzuje się najniższym wśród wszystkich badanych krajów poziomem zaufania do rządu. Nasze dane o bardzo niskim zaufaniu w Polsce w porównaniu z innymi krajami europejskimi zgodne są z wieloma wcześniejszymi stwierdzeniami na ten temat. Przypuszczać należy, że znaczną rolę odgrywają tu czynniki polityczne i ideologiczne.

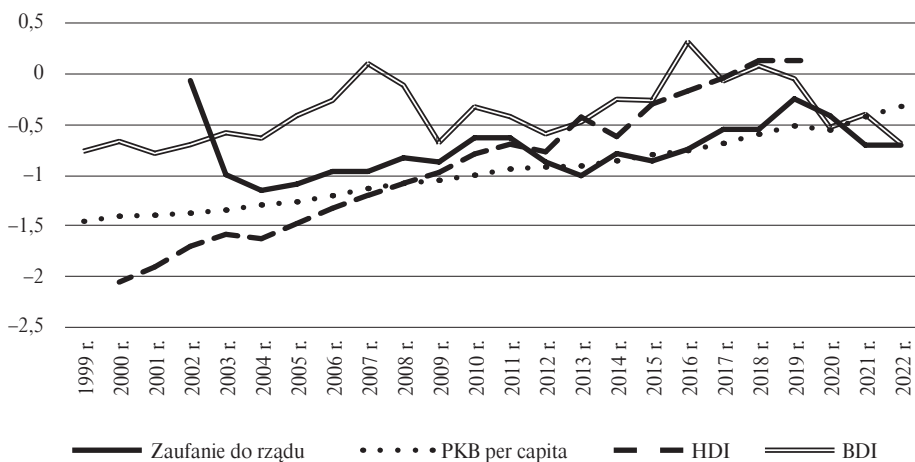
Trudno jest na podstawie prostego rangowania zidentyfikować jakieś prawidłowości w międzynarodowych różnicach poziomu rozwoju i zaufania. Wrócimy do tego tematu później, omawiając zależności statystyczne. Najpierw jednak popatrzmy na dynamikę zmian pod tymi względami.

Warto zauważyć, że wartość PKB na mieszkańca we wszystkich europejskich państwach członkowskich OECD wykazuje znacznie mniejsze zmiany niż wskaźniki rozwoju społeczno-gospodarczego. Średni europejski PKB per capita wykazał się w badanych okresie niewielkim wzrostem, od poziomu nieco ponad $-0,5$ do nieco poniżej $+0,5$ (są to wartości wystandaryzowane, których przeciętna dla wszystkich krajów i lat wynosi $0,0$). Wykazywał przy tym tylko nieznaczny, prawie niezauważalny, spadek w okresie kryzysu finansowego (2007–2009) i pandemii (2020). W tym samym czasie Human Development Index rósł stosunkowo szybko, od wartości poniżej -1 do około $+0,75$. Co dziwne, uwidocznił tylko spowolnienie tego wzrostu w obu okresach kryzysowych, ale nie spadek. Spadki w czasie kryzysu finansowego i pandemii wykazał natomiast wyraźnie opracowany przez

nas Balanced Development Index, który na dodatek nie wzrósł istotnie w ciągu badanego dwudziestolecia, a w ciągu ostatniego pięciolecia dwukrotnie uległ nawet zmniejszeniu. Co jednak ważniejsze dla głównego tematu tego artykułu, zmiany BDI najbardziej z analizowanych wskaźników rozwoju społeczno-gospodarczego współgrają ze zmianami zaufania do rządu. Zaufanie to spadło w czasie kryzysu finansowego, zaczęło wzrastać z małym (rocznym) opóźnieniem w stosunku do PKB w czasie pokryzysowym i z takim samym opóźnieniem spadło w czasie pandemii.



Rycina 1. Zmiany zaufania do rządów i wskaźników rozwoju, 1999–2022 (przeciętnie dla europejskich państw członkowskich OECD)



Rycina 2. Zmiany zaufania do rządów i wskaźników rozwoju, Polska, 1999–2022

Zmiany wszystkich czterech wskaźników przebiegały w Polsce podobnie do zmian w pozostałych krajach Europy. Polski PKB wzrastał przy tym szybciej niż przeciętnie w Europie i podobnie jak europejski nie wykazywał istotnych wahań spowodowanych kryzysem finansowym. Nic więc dziwnego, że Polska określana była w czasie kryzysu mianem „zielonej wyspy”. Gorzej przedstawiała się sytuacja pod względem rozwoju społeczno-gospodarczego. Związane z sytuacjami kryzysowymi zmiany BDI były w Polsce widoczne wyraźniej niż przeciętnie w krajach europejskich. Stopień zaufania do polskiego rządu zmieniał się przy tym, podobnie jak w innych krajach, zgodnie ze zmianami BDI, choć na poziomie relatywnie niższym niż BDI.

■ ROZWÓJ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY JAKO DETERMINANTA ZAUFIANIA DO RZĄDU

Postawy tego rodzaju jak zaufanie do rządu, nie mówiąc już o szerszych poglądach politycznych, stanowią rezultat procesu formowania ocen i uogólnień szeregu osobistych doświadczeń różnych aspektów sytuacji społecznej i gospodarczej oraz otrzymywanych informacji. Jest to oczywiście proces wymagający pewnego czasu, w niektórych przypadkach krótkiego, w innych dłuższego. Można więc przypuszczać, że złożone indeksy poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego, a także dochodu narodowego, dotyczące wielu aspektów rzeczywistości, wpływają na zaufanie do rządu z pewnym opóźnieniem.

Tabela 2. Korelacje zaufania do rządu z indeksami rozwoju. Europejskie państwa członkowskie OECD, 1999–2022 („r Pearsona”)

	PKB per capita		HDI		BDI	
	w tym samym czasie	PKB mierzone rok wcześniej	w tym samym czasie	HDI mierzone rok wcześniej	w tym samym czasie	BDI mierzone rok wcześniej
Zaufanie do rządu	0,648	0,653	0,283	0,304	0,525	0,541

Zgodnie z naszymi przewidywaniami zaufanie do rządu nieco silniej skorelowane jest z indeksami rozwoju mierzonego rok wcześniej, niż w tym samym czasie. Wprawdzie różnice są bardzo niewielkie, ale widoczne w odniesieniu do wszystkich trzech indeksów.

Wbrew naszym przewidywaniom korelacja zaufania do rządu najsilniejsza jest z PKB na mieszkańca. Natomiast zgodnie z przewidywaniami silna (powyżej 0,50) jest również jego korelacja z naszym wskaźnikiem BDI, a o wiele słabsza (choć

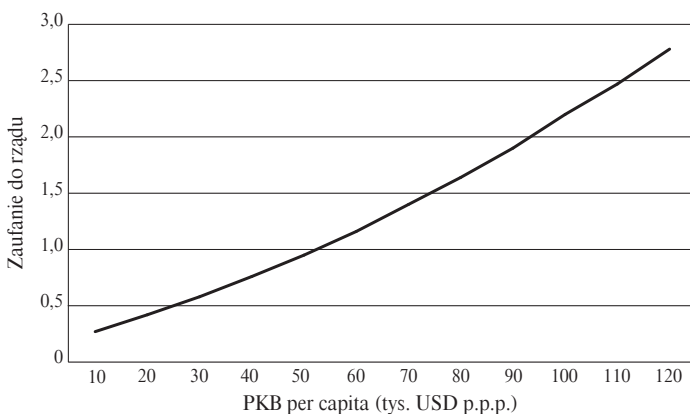
istotna) ze wskaźnikiem HDI, co uznać można za potwierdzenie większej trafności i – co za tym idzie – użyteczności BDI.

Współczynniki korelacji nie mogą być interpretowane jako wskazujące kierunki zależności (przyczynowość). Fakt, że poziom rozwoju skorelowany jest nieco silniej z zaufaniem do rządu w następnym niż w bieżącym roku uznać można za usprawiedliwienie traktowania indeksów PKB, HDI i BDI jako wyprzedzających (*leading indices*) zaufania. Innymi słowy uznać je można za zmienne niezależne w równaniach regresji, których zmienną zależną jest zaufanie do rządu.

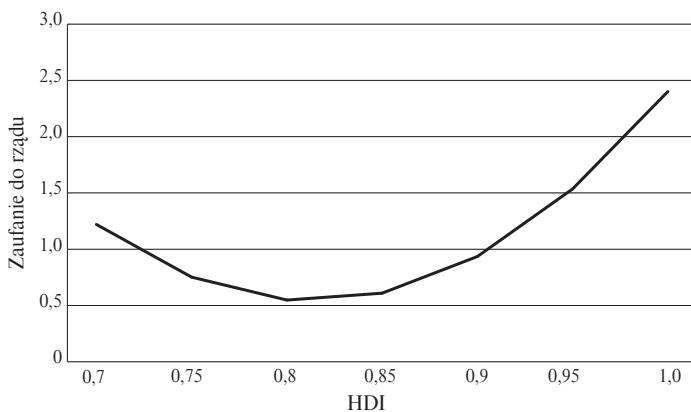
W równaniach regresji pragniemy zawrzeć również element krzywoliniowości. Poza wartościami zmiennych niezależnych uwzględniamy więc też ich wielkość podniesioną do kwadratu. Ze względu na wysokie korelacje pomiędzy trzema wskaźnikami rozwoju niemożliwe było porównanie ich siły oddziaływania na zaufanie do rządu, włączając je wszystkie do jednego równania regresji jako trzy zmienne niezależne (hipotetyczne determinanty). Obliczyliśmy więc trzy równania, osobno dla każdego wskaźnika rozwoju. Wpływ każdego z tych wskaźników na zaufanie do rządu określamy na podstawie tłumaczonej przez nich części wariancji zaufania (R^2). Trzy równania regresji mają więc tę samą formę, różniąc się tylko zastosowanym wskaźnikiem rozwoju społeczno-gospodarczego:

$$\text{wskaźnik zaufania do rządu} = \text{stała} + \text{wskaźnik rozwoju} + \text{wskaźnik rozwoju}^2$$

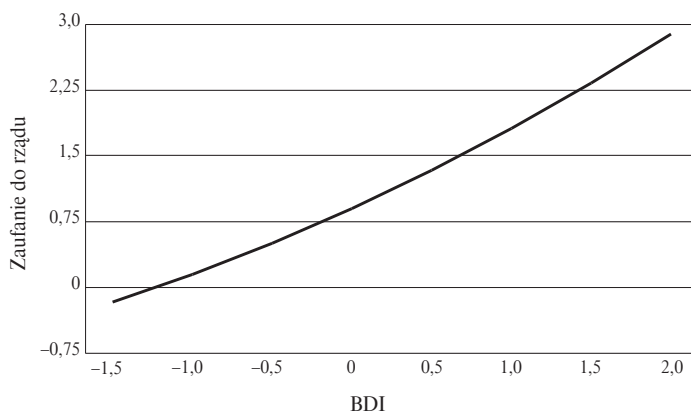
Wyniki analizy regresji podobne są oczywiście do wyników analizy korelacji. Wbrew naszym oczekiwaniom najsilniejszą determinantą zaufania do rządu okazał się PKB ($R^2 = 0,427$). Następny w kolejności jest nasz Balanced Development Index ($R^2 = 0,277$), a najsłabszym predyktorem okazał się Human Development Index ($R^2 =$ tylko $0,088$).



Rycina 3. Zależność zaufania do rządu od produktu krajowego brutto, europejskie państwa członkowskie OECD, 1999–2022 (regresja liniowa o.l.c., $R^2 = 0,427$)



Rycina 4. Zależność zaufania do rządu od poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego (HDI), europejskie państwa członkowskie OECD, 1999–2022 (regresja liniowa o.l.c., $R^2 = 0,088$)



Rycina 5. Zależność zaufania do rządu od poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego (BDI), europejskie kraje członkowskie OECD, 1999–2022 (regresja liniowa o.l.c., $R^2 = 0,277$)

Wszystkie trzy równania regresji wskazują na krzywoliniowość badanych zależności, jednak ich natura jest niezgodna z przyjętymi przez nas założeniami (a właściwie hipotezą). Czym wyższy jest bowiem poziom rozwoju mierzony przez PKB, HDI lub BDI, tym silniejszy a nie słabszy staje się jego wpływ na zaufanie do rządu. Krzywoliniowość ta jest jednak bardzo słabo widoczna w przypadku wskaźników PKB i BDI, natomiast jest bardzo silna w przypadku HDI, którego wpływ na zaufanie do rządu jest bardzo słaby a omawiana zależność jest nawet negatywna na niskich poziomach HDI.

■ KONKLUZJE

Uszeregowania krajów pod względem zaufania do rządu różnią się od uszeregowania z punktu widzenia poziomu rozwoju tych krajów. Różnice te są jednak mniej istotne od podobieństw, bowiem zgodnie z naszą pierwszą hipotezą poziom rozwoju społeczno-gospodarczego kraju wpływa w stopniu statystycznie istotnym na stopień społecznego zaufania dla rządu. Czym wyższy poziom rozwoju, tym większe to zaufanie.

Nie sprawdziła się natomiast nasza druga hipoteza, że przewidywania przyszłej sytuacji społecznej, mierzone przez indeks składowy (średniego szczebla) BDI wpływa silniej na zaufanie do rządu niż bieżąca sytuacja społeczna. Ponieważ rezultaty analizy wpływu bieżącej sytuacji na polityczne zaufanie nie były zbyt interesujące, dla oszczędności miejsca nie zostały przedstawione w artykule.

Prawdziwą okazała się trzecia postawiona przez nas hipoteza, że wpływ poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego na zaufanie do rządu ma charakter krzywoliniowy. Krzywoliniowość ta jest jednak różna od powszechnie przyjętej przez ekonomistów i opartej na ogromnym materiale empirycznym wiedzy, że wpływ dochodów ludności i dochodu narodowego na wiele postaw, zachowań i procesów ekonomicznych oraz poczucia zadowolenia zmniejsza się wraz z poprawą sytuacji materialnej, choć cały czas oczywiście pozostaje pozytywny. Zaufanie do rządu wzrasta bowiem szybciej na wyższych niż na niższych poziomach rozwoju.

Tylko częściowo prawdziwa okazała się hipoteza czwarta. Nieprawdziwe jest bowiem przypuszczenie, że wskaźniki rozwoju dotyczące łącznie jego społecznych i gospodarczych aspektów silniej oddziałują na poziom zaufania do rządu niż czysto ekonomiczna miara PKB. Wskaźnik PKB, bliski pojęciowo dochodowi narodowemu, jest bowiem istotnie silniej skorelowany z zaufaniem, niż społeczno-ekonomiczny indeks BDI oraz szczególnie HDI. Analiza wykazała w tej mierze wyższość BDI nad HDI, co zakładaliśmy w naszej hipotezie. BDI wpływa na zaufanie do rządu około trzy razy silniej, a PKB około pięć razy silniej niż popularna miara, jaką jest HDI. Wykazane pod tym względem różnice pomiędzy poziomem rozwoju gospodarczego a dwoma bardziej ogólnymi wskaźnikami społeczno-gospodarczymi wymagają dalszych badań.

Polska zajmuje bardzo niską pozycję wśród europejskich państw OECD pod względem zaufania do rządu i stosunkowo niską pod względem poziomu rozwoju. Pozycja ta jest jednak lepsza, kiedy analizowane są łącznie ekonomiczne i społeczne aspekty rozwoju niż wtedy, kiedy mierzony jest on tylko ekonomiczną miarą produktu krajowego.

Istotnym rezultatem naszych analiz jest stwierdzenie, że wszystkie państwa o rozwiniętej polityce społecznej (*welfare state*) zajmują wyższe miejsca w rankingu pod względem wskaźników społeczno-gospodarczych (BDI i HDI) niż pod względem PKB, czyli wskaźnika zbliżonego do dochodu narodowego, a więc ograniczonego tylko do sfery ekonomicznej. Świadczy to o konieczności uwzględniania łącznie społecznych i ekonomicznych aspektów rozwoju narodów.

LITERATURA PRZYWOŁANA

- Bericat Eduardo, Jiménez-Rodrigo María L. (2019), *The quality of European societies*, Cham: Springer.
- Bilbao-Ubillos Javier (2013), *Another approach to measuring human development: the composite dynamics of human development index*, „Social Indicators Research”, 111 (2), s. 473–484.
- Burulé Gaël, Suter Christian (2019), *Wealth and Subjective Well-being*, Cham: Springer.
- Carabelli Anna, Cedrini Mario (2011), *The economic problems of happiness: Keynes on happiness and economics*, „Forum for Social Economics”, 40 (3), s. 335–359.
- Clark Andrew E., Senik Claudia (red.) (2014), *Happiness and Economic Growth: Lessons from developing countries*, Oxford: Oxford University Press.
- Constanza Robert, Hart Maureen, Talberth John, Posner Stephen (2009), *Beyond GDP: the need for new measures of progress*, „The Pardee Papers”, 4, Boston: Pardee Center for the Study of the Longer-Range Future.
- Di Tella Rafael, MacCulloch Robert J. (2006), *Some uses of happiness data in economics*, „Journal of Economic Perspectives”, 20 (1), s. 25–46.
- Di Tella R., MacCulloch Robert J., Oswald Andrew J. (2003), *The macroeconomics of happiness*, „Review of Economic Statistics”, 85 (4), s. 809–827.
- Diener Ed, Seligman Martin E. (2004), *Beyond money: Toward an economy of well-being*, „Psychological Science in the Public Interest”, 5 (1), s. 1–31.
- Easterlin Richard A. (red.) (2002), *Happiness in economics*, Cheltenham: Edward Elgar Publishing.
- Fleurbaey Marc, Blanchet Didier (2013), *Beyond GDP: Measuring welfare and assessing sustainability*, Oxford: Oxford University Press.
- Frey Bruno S. (2008), *Happiness: a revolution in economics*, Cambridge, MA: MIT Press.
- Frey Bruno S., Gallus Jana (2013), *Political economy of happiness*, „Applied Economics”, 45 (30), s. 4205–4211.
- Galbraith John (1958), *The affluent society*, Boston, MA: Houghton Mifflin.
- Hausner Jerzy (2020), *Ekonomia i społeczne imaginarium*, „Ekonomista”, nr 2, s. 167–180.
- Hirschman Albert O. (1981), *Essays in Trespassing: Economics and politics and beyond*, Oxford: Oxford University Press.
- Kolodko Grzegorz W. (2011), *Truth, errors and lies: Politics and economics in a volatile world*, New York: Columbia University Press.
- Kolodko Grzegorz W. (2020), *Ekonomia nowego pragmatyzmu: tożsamość, cele, metoda*, „Ekonomista”, nr 2, s. 181–205.
- Koźmiński Andrzej K., Noga Adam, Piotrowska Katarzyna, Zagórski Krzysztof (2014), *Koźmiński University index of balanced economic and social development*, w: Grzegorz W. Kolodko (red.), *Management and economic policy for development*, New York: Nova Science Publishers, s. 251–217.
- Koźmiński Andrzej K., Noga Adam, Piotrowska Katarzyna, Zagórski Krzysztof (2015), *Operationalization and estimation of balanced socio-economic index for Poland*, „Statistics in Transition”, 16 (1).
- Koźmiński Andrzej K., Noga Adam, Piotrowska Katarzyna, Zagórski Krzysztof (2016), *The balanced development index: its construction and application in times of uncertainty*, „Polish Sociological Review”, 3 (95), s. 267–289.
- Koźmiński Andrzej K., Noga Adam, Piotrowska Katarzyna, Zagórski Krzysztof (2020), *The balanced development index for Europe's OECD Countries, 1999–2017*, Cham: Springer.

- Kuznetz Simon (1934), *National Income 1929–32: a report to the U.S. senate. 73rd congress, 2nd session*, Washington: U.S. Government Printing Office.
- Levi Margaret, Stoker Laura (2000), *Political trust and trustworthiness*, „Annual Review of political science”, 3, s. 475–507.
- Miller Arthur, Listhaug Ola (1990), *Political parties and confidence in government: A comparison of Norway, Sweden and the United States*, „British Journal of Political Science”, 20 (3), s. 357–386.
- Praag Bernard M. van, Ferrer-i-Carbonell Ada (2004), *Happiness quantified: a satisfaction calculus approach*, Oxford: Oxford University Press.
- Słomczyński Kazimierz M., Janicka Krystyna (2009), *Structural determinants of trust in public institutions: Significant but weak*, „International Journal of Sociology”, 39 (1), s. 8–29.
- Stiglitz Joseph E., Fitoussi Jean-Paul, Durand Martine (red.) (2018a), *Beyond GDP – measuring what counts for economic and social performance*, Paris: OECD.
- Stiglitz Joseph E., Fitoussi Jean-Paul, Durand Martine (red.) (2018b), *For good measure – advancing research on well-being metrics beyond GDP*, Paris: OECD.
- Stiglitz Joseph E., Sen Amartya, Fitoussi Jean-Paul (2010), *Mismeasuring our lives: Why GDP doesn't add up?* New York: The New Press.
- Sztompka Piotr (2007), *Zaufanie – Fundament Społeczeństwa*, Warszawa: Znak.
- UNDP (2023), Human Development Index, <https://hdr.undp.org/data-center/human-development-index#/indicies/HDI>
- Uslaner Eric M. (2018), *The Oxford Handbook of Social and Political Trust*, Oxford: Oxford University Press.
- Veenhoven Ruut (1984), *Conditions of happiness*, Dordrecht: D. Reidel.
- Veenhoven Ruut (2018), *Co-development of happiness research: Addition to 'fifty years after the social indicators movement'*, „Social Indicators Research”, 135 (3), s. 1001–1007.
- Zagórski Krzysztof (1994a), *Hope factor, inequality and legitimacy of systemic transformation*, „Communist and Post-communist Studies”, 27 (4), s. 357–376.
- Zagórski Krzysztof (1994b), *Nadzieja, nierówność i poparcie dla transformacji ustrojowej*, w: Elżbieta Tarkowska (red.), *Kontynuacja i powroty*, Warszawa: IFiS PAN, s. 96–116.

Krzysztof Zagórski, Andrzej K. Koźmiński, Adam Noga, Serhii Druchyn

SOCIO-ECONOMIC DEVELOPMENT AND TRUST IN GOVERNMENT: POLAND AND OECD EUROPEAN STATES

The paper presents conceptualization and construction of a composite Balanced Development Index (BDI). Ranking of European OECD member states by BDI are then compared to rankings by Human Development Index (HDI) and Gross Domestic Product (GDP). Significant influences of all these indices on trust in government are subsequently proved and described. Trust in government is influenced by BDI much stronger than by HDI. Poland shows very low trust in government relative to other analyzed states and relative to the level of development. The necessity to use composite indices of socio-economic development instead of purely economic measures like the national income or the gross domestic product, or in addition to them at least, is proved. The analysis shows particular usefulness of a Balanced Development Index in this respect.

Słowa kluczowe: rozwój społeczno-gospodarczy; rozwój ekonomiczny; zaufanie do rządu; złożone wskaźniki (indeksy)

Keywords: socio-economic development; economic development; trust in government; composite indicators (indices)

GRZEGORZ W. KOLODKO – SELECTED PUBLICATIONS IN ENGLISH

(complete list of publications is available online at <https://www.tiger.edu.pl/LIST%20OF%20PUBLICATIONS%20IN%20ENGLISH.pdf>)

- (2023), *Global Consequences of Russia's Invasion of Ukraine: The Economics and Politics of the Second Cold War*, Cham: Springer, p. 174 + X.
- (2023), *Contemporary social and political mega-crisis and the goals of economics*, „Acta Oeconomica”, 73, S1, p. 47–56, <https://akjournals.com/view/journals/032/73/S1/article-p47.xml>
- (2023), *Poland can achieve its goals with an open, pro-EU approach*, „Financial Times”, July 28, p. 19, <https://www.ft.com/content/7296bf43-a025-41b9-939b-061653e74e07>
- (2022), *Political Economy of New Pragmatism: Implications of Irreversible Globalization*, Cham: Springer, p. 282 + xviii.
- (2022), *The Irreversibility of Globalization*, „Project Syndicate: The World's Opinion Page”, September 5, <https://www.project-syndicate.org/commentary/globalization-and-multilateral-cooperation-not-ending-by-grzegorz-w-kolodko-2022-09>
- (2022), *One-third of a century of economic transformation*, „Monthly Report”, The Vienna Institute for International Economic Studies (wiiw), September.
- (2022), *Ukraine recovery needs a debt write-off and help from the EU and China*, „Financial Times”, April 8, http://tiger.edu.pl/Ukraine_recovery_needs_a_debt_write-off.pdf
- (2022), *Chinism and New Pragmatism: How China's Development Success and Innovative Economic Thinking Contribute to the Global Development*, Prunes Press, USA, p. 144.
- (2022), *The Statesman and the Great Transformation*, in: Mikhail S. Gorbachev, *Perestroika and New Thinking: A Retrospective*, Moscow: The Gorbachev Foundation, p. 156–165, https://www.gorby.ru/userfiles/file/kolodko_otklik_en.pdf
- (2021), *Shortageflation 3.0: War Economy – State Socialism – Pandemic Crisis*, „Acta Oeconomica”, Special Issue, p. 13–34, http://tiger.edu.pl/Shortageflation_3.0.pdf
- (2021), *Economics of New Pragmatism in Contemporary Society: Identity, Aims, Method*, „Polish Sociological Review”, No. 4, p. 431–450, http://tiger.edu.pl/Kolodko_PSR_2021-4.pdf
- (2021), *Janos Kornai and his memorable work*, „Post-Communist Economies”, Vol. 33, Issue 8, p. 1056–1064, <https://doi.org/10.1080/14631377.2021.2010177>
- (2021), *The Quest for Development Success: Bridging Theoretical Reasoning with Economic Practice*, Lanham–Boulder–New York–London: Lexington Books Rowman & Littlefield, p. XII + 253.
- (2020), *The Great Chinese Transformation: from the Third to the First World*, „Acta Oeconomica”, Vol. 70, Special Issue, p. 71–83, <https://akjournals.com/view/journals/032/70/S/article-p71.xml>
- (2020), *Chinism and the Future of the World*, „Communist and Post-Communist Studies”, Vol. 53(4), p. 260–279, <https://doi.org/10.1525/j.postcomstud.2020.53.4.260>
- (2020), *After the Calamity: Economics and Politics in the Post-Pandemic World*, „Polish Sociological Review”, No. 2, p. 137–155, <http://yadda.icm.edu.pl/yadda/element/bwmeta1.element.ekon-element-000171595969>
- (2020), *China and the Future of Globalization: The Political Economy of China's Rise*, London–New York: Bloomsbury I.B. Tauris.
- (2020), *Economics and politics of post-communist transition to market and democracy: The Lessons from Polish experience*, „Post-Communist Economies”, Vol. 32, No. 1, p. 1–21, <https://doi.org/10.1080/14631377.2019.1694604>
- (2019), *Polish transition offers road map for Venezuela*, „Financial Times”, February 6.

- (2018), *Socialism, Capitalism, or Chinism?* „Communist and Post-Communist Studies”, Vol. 51 (4), p. 285–298.
- (2018), *Emerging Market Economies: Globalization and Development* (co-author and editor), Abingdon, UK–New York: Routledge Revivals.
- (2018), *Determinants and Implications of the Eurozone Enlargement* (co-author Marta Postula), „Acta Oeconomica”, Vol. 68 (4), p. 477–498.
- (2017), *Economics and Politics of the Currency Convergence: The Case of Poland*, „Communist and Post-Communist Studies”, Vol. 50 (3), p. 183–194.
- (2016), *How to Destroy a Country: The Economics and the Politics of the Greek Crisis*, „Rivista di Politica Economica”, No. 2 (April-June), p. 37–61.
- (2014), *Whither the World: The Political Economy of the Future*, Basingstoke: Palgrave Macmillan.
- (2014), *The New Pragmatism, or Economics and Policy for the Future*, „Acta Oeconomica”, Vol. 64 (2), p. 139–160.
- (2014), *Management and Economic Policy for Development* (co-author and editor), New York: Nova Science Publishers.
- (2012), *A World Between Crises*, „Acta Oeconomica”, Vol. 62 (1), p. 3–13.
- (2012), *ECB must rescue Greece – or pay more later*, „Financial Times”, February 22.
- (2011), *Truth, Errors and Lies: Politics and Economics in a Volatile World*, New York: Columbia University Press.
- (2011), *Neoliberalism, World Crisis, and the New Pragmatism*, „The European Financial Review”, October–November, p. 2–6.
- (2011), *Neoliberalism, the Global Crisis, and the Ways Out*, „Rivista di Politica Economica”, No. 3 (July–September), p. 153–166.
- (2011), *Private sector role essential in Greek drama*, „Financial Times”, June 22
- (2011), *Poland’s lesson for Greece*, „The Economist”, May 12.
- (2011), *20 years of Transformation: Achievements, Problems and Perspectives* (co-author and co-editor with Jacek Tomkiewicz), New York: Nova Science Publishers.
- (2010), *Two Decades of Great Postsocialist Transformation – and What Next?* „Acta Oeconomica”, Vol. 60 (4), p. 361–373.
- (2009), *The Great Transformation 1989–2029*, „Society and Economy”, No. 2 (31), p. 175–191.
- (2009), *A two-thirds of success. Poland’s post-communist transformation 1989–2009*, „Communist and Post-Communist Studies”, Vol. 42 (3), p. 325–351.
- (2007), *Transition and Beyond* (co-author and co-editor with Saul Estrin and Milica Uvalic), Basingstoke, UK–New York: Palgrave Macmillan.
- (2007), *The ‘New Economy’ and the Old Problems*, „Current Politics and Economics of Russia, Eastern and Central Europe”, Vol. 22 (1), p. 19–28.
- (2007), *Institutions, Policies and Economic Development*, in: *Advancing Development: Core Themes in Global Economics*, George Mavrotas and Anthony Shorrocks (eds.), New York: Palgrave Macmillan, p. 531–554.
- (2006), *The World Economy and Great Post-Communist Change*, New York: Nova Science Publishers.
- (2006), *Globalization – Culture – Development*, „International Management Review”, Vol. 2 (3), p. 5–19.
- (2006), *Institutions, Policies and Economic Development*, „Research Paper”, No. 21, United Nation University World Institute for Development Economics Research (WIDER).
- (2005), *The Polish Miracle: Lessons for the Emerging Markets* (co-author and editor), Aldershot, UK–Burlington, VT: Ashgate.

- (2005), *Globalization, Transition and Development Prospects*, „Finance India”, Vol. XIX (2), p. 465–479.
- (2005), *Lessons for the emerging markets from Poland's great change*, „Communist and Post-Communist Studies”, Vol. 38 (3), p. 369–379.
- (2005), *Globalization and Social Stress* (co-author and editor), New York: Nova Science Publishers.
- (2004), *Globalisation and the Equity Issues in Post-Socialist Transition Economies*, „Acta Oeconomica”, Vol. 54 (3), p. 273–296.
- (2004), *Institutions, Policies and Growth*, „Rivista di Politica Economica”, No. 2, p. 45–79.
- (2003), *Emerging Market Economies: Globalization and Development* (co-author and editor), Aldershot, UK–Burlington, VT: Ashgate.
- (2003), *Globalisation and Transformation: Illusions and Reality*, „Journal of Emerging Market Finance”, Vol. 2 (2), p. 206–252.
- (2003), *Transition to a Market and Entrepreneurship: Systemic Factors and Policy Options*, in: Robert J. McIntyre and Bruno Dallago (eds.), *Small and Medium Enterprises in Transitional Economies*, Basingstoke, UK–New York: Palgrave Macmillan, p. 153–170.
- (2002), *Globalization and Catching-up in Transition Economies*, Rochester, NY–Woodbridge, UK: Rochester Press.
- (2002), *Fiscal Policy and Capital Formation in Transition Economies*, in: Barbara Wejnert (ed.), *Transition to Democracy in Eastern Europe and Russia: Impact on Politics, Economy and Culture*, Westport, CT–London: Praeger, p. 141–172.
- (2001), *Post-Communist Transition and Post-Washington Consensus: The Lessons for Policy Reforms*, in: Mario I. Blejer, Marko Skreb (eds.), *Transition: The First Decade*, Cambridge, MA–London: The MIT Press, p. 45–83.
- (2001), *Globalization and catching-up: from recession to growth in transition economies*, „Communist and Post-Communist Studies”, Vol. 34 (3), p. 279–322.
- (2001), *Post-communist transition and the post-Washington consensus*, in: Dipak Dasgupta, Marc Uzan, Dominic Wilson (eds.), *Capital Flows Without Crisis? Reconciling capital mobility and economic stability*, London–New York: Routledge, p. 305–327.
- (2000), *From Shock to Therapy: The Political Economy of Postsocialist Transformation*, Oxford–New York: Oxford University Press.
- (2000), *Post-Communist Transition: The Thorny Road*, Rochester, NY–Woodbridge, UK: University of Rochester Press.
- (2000), *Challenges of Economic Policy in Post-Communist Transition*, in: Iliana Zloch-Christy (ed.), *Economic Policy in Eastern Europe: Were Currency Boards a Solution?* Westport, CT–London: Praeger, p. 3–40.
- (2000), *Transition to a Market and Entrepreneurship. The Systemic Factors and Policy Options*, „Communist and Post-Communist Studies”, Vol. 33 (2), p. 271–293.
- (2000), *Globalization and Catching-up: From Recession to Growth in Transition Economies*, „IMF Working Paper”, WP/00/100, Washington, DC: International Monetary Fund.
- (1999), *Transition to a market economy and sustained growth: Implications for the post-Washington consensus*, „Communist and Post-Communist Studies”, Vol. 32 (3), p. 233–261.
- (1999), *Income Policy, Equity Issues, and Poverty Reduction in Transition Economies*, „Finance & Development”, Vol. 36 (3), p. 32–34.
- (1999), *Ten Years of Postsocialist Transition: The Lessons for Policy Reforms*, „Policy Research Working Paper”, No. 2095, Washington, DC: The World Bank, <https://elibrary.worldbank.org/doi/abs/10.1596/1813-9450-2095>

- (1999), *Equity Issues in Policymaking in Transition Economies*, in: Vito Tanzi, Ke-young Chu, Sanjeev Gupta (eds.), *Economic Policy and Equity*, Washington, DC: International Monetary Fund, p. 150–188.
- (1999), *Don't abandon Russia*, „The Economist”, February 27.
- (1998), *A Plan for Russia*, „The Harriman Review”, Special Issue: *The Russian Economy in Crisis*, New York: Columbia University, p. 24–27.
- (1998), *Economic Liberalism Became Almost Irrelevant...*, „Transition”, Washington, DC: The World Bank, Vol. 9 (3), p. 1–6.
- (1998), *Russia Should Put Its People First*, „The New York Times”, July 7.
- (1998), *Equitable Economic Transformation. Comments on John Flemming*, in: Vito Tanzi, Ke-young Chu (eds.), *Income Distribution and High-Quality Growth*, Cambridge, MA–London: The MIT Press, p. 195–197.
- (1997), *Continuity and Change in the Polish Transformation 1993–2000*, „Finance India”, Vol. XI (4), p. 977–992.
- (1997), *The Polish Alternative: Old Myths, Hard Facts and New Strategies in the Successful Transformation of the Polish Economy* (co-author D. Mario Nuti), „Research for Action”, 33, Helsinki: The United Nations University World Institute for Development Economics Research, WIDER.
- (1994), *The Visegrad Economies in Transition: The Comparative Perspective of the Macroeconomic Stabilization Pentagon*, in: Hansjörg Herr, Silke Tober, Andreas Westphal (eds.), *Macroeconomic Problems of Transformation: Stabilization Policies and Economic Restructuring*, Aldershot: Edward Elgar, p. 115–123.
- (1994), *Recession and Growth during Transition to a Market Economy in Eastern Europe*, in: Stuart S. Nagel, Vladimir Rukavishnikov (eds.), *Eastern European Development and Public Policy*, London–New York: St. Martin's Press, p. 39–48.
- (1993), *Inflation Stabilization in Poland: A Year After*, in: Mario Baldassarri, Robert A. Mundell (eds.), *Building the New Europe*, vol. 2: *Eastern Europe's Transition to a Market Economy*, New York: St. Martin's Press, p. 289–330.
- (1993), *Perverse effect of fiscal adjustment in transition economies*, „Economics of Transition”, Vol. 1 (3), p. 345–355.
- (1993), *From Recession to Growth in Post-Communist Economies: Expectations versus Reality*, „Communist and Post-Communist Studies”, Vol. 26 (2), p. 123–143.
- (1993), *Stabilization, Recession and Growth in a Postsocialist Economy*, „Most. Economic Journal on Eastern Europe and the Former Soviet Union”, No. 1, p. 3–38.
- (1993), *Economic Transition in Eastern Europe* (co-authors Michael Ellman, Egor T. Gaidar), Oxford, UK–Cambridge, USA: Blackwell.
- (1992), *Stabilizing a Previously-Centrally Planned Economy: Poland 1990–1992. Comments*, „Economic Policy”, Vol. 14, p. 37–38.
- (1992), *Fiscal Adjustment and Stabilization Policies: The Polish Experience* (co-author Danuta Gotz-Kozierkiewicz), „Oxford Review of Economic Policy”, Vol. 8 (1), p. 14–26.
- (1992), *Transition from Socialism and Stabilization Policies: The Polish Experience*, in: Michael Karen and Gur Ofer (eds.), *Trials of Transition: Economic Reform in the Former Communist Block*, Boulder, CO.: Westview, p. 129–150.
- (1992), *Savings, Investment, and Growth in Eastern Europe. Comments*, in: Georg Winckler (ed.), *Central and Eastern Europe: Roads to Growth*, International Monetary Fund, Washington, DC, and the Austrian National Bank, Vienna, p. 193–203.

- (1992), *Hyperinflation and Stabilization in Postsocialist Economies* (co-authors Danuta Gotz-Kozierkiewicz and Elzbieta Skrzyszewska-Paczek), Boston–Dordrecht–London: Kluwer Academic Publishers.
- (1991), *Stabilization Policy: Vision, Reality, Responsibility*, in: Laszlo Csaba, *Systemic Change and Stabilization in Eastern Europe*, Aldershot–Brookfield–Hong Kong–Singapore–Sydney: Dartmouth, p. 79–89.
- (1991), *Inflation Stabilization in Poland: A Year After*, „Rivista di Politica Economica”, No. VI, p. 289–330.
- (1991), *The Problem of Transition from a Socialist to a Free Market Economy: The Case of Poland* (co-author Michal Rutkowski), „The Journal of Social, Political and Economic Studies”, Vol. 16 (2), p. 159–179.
- (1991), *Polish Hyperinflation and Stabilization 1989–1990*, „Most. Economic Journal on Eastern Europe and the Soviet Union”, No. 1, p. 9–36.
- (1989), *Social and Political Aspects of Inflation*, „Eastern European Economics”, Vol. 27 (3), p. 50–60.
- (1989), *Economic Reform in Socialism and Inflation: Determinants and Interrelations*, „Eastern European Economics”, Vol. 27 (3), p. 36–49.
- (1989), *Economic Reforms and Inflation in Socialism: Determinants, Mutual Relationships and Prospects*, „Communist Economies”, Vol. 1 (2), p. 167–182.
- (1989), *Reform, Stabilization Policies and Economic Adjustment in Poland*, „WIDER Working Papers”, 51, Helsinki: World Institute for Development Economics Research of the United Nations University.
- (1988), *Economic Change and Shortageflation under Centrally Planned Economies*, „Journal of Public Finance and Public Choice”, No. 1, p. 15–32.
- (1987), *Stagflation and Shortageflation: A Comparative Approach* (co-author Walter W. McMahon), „Kyklos”, Vol. 40 (2), p. 176–197.
- (1987), *International Transmission of Inflation: Its Economics and Its Politics*, „World Development”, Vol. 15 (8), p. 1131–1138.
- (1987), *Development Goals and Economic Macroproportions*, „Eastern European Economics”, Vol. 27 (3), p. 72–85.
- (1986), *Economic Growth Cycles in the Centrally Planned Economies: A Hypothesis of Long Cycle*, „BEBR Faculty Working Paper”, No. 1280, University of Illinois at Urbana-Champaign.
- (1986), *The Repressed Inflation and Inflationary Overhang under Socialism*, „BEBR Faculty Working Paper”, No. 1228, University of Illinois at Urbana-Champaign.

INFORMACJA O WYDAWCY I REDAKCJI

„Studia Socjologiczno-Polityczne. Seria Nowa” wydawane są jako półrocznik. Tytuł czasopisma bezpośrednio nawiązuje do „Studiów Socjologiczno-Politycznych” założonych w 1957 roku przez Juliana Hochfelda i wydawanych do roku 1968. Stanowi symboliczną kontynuację tego periodyku. W sensie prawnym „Studia Socjologiczno-Polityczne. Seria Nowa” są czasopismem nowym, założonym w 2014 roku i w tym samym roku zarejestrowanym w rejestrze czasopism prowadzonym przez Sąd Okręgowy w Warszawie.

Wydawcą czasopisma i właścicielem tytułu jest Uniwersytet Warszawski, który działa przez Wydział Socjologii. Redagowaniem czasopisma zajmuje się Zespół Redakcyjny pracujący pod kierownictwem Redaktora Naczelnego. Redaktora Naczelnego powołuje na 4-letnią kadencję Dziekan Wydziału Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego po uzyskaniu pozytywnej opinii Rady Wydziału. Funkcje doradcze i programowe sprawuje Rada Redakcyjna. Zespół Redakcyjny zajmuje się wszystkimi sprawami związanymi z redagowaniem i wydawaniem czasopisma, w szczególności wstępnym opiniowaniem tekstów oraz formułowaniem szczegółowych zaleceń dla autorów na podstawie recenzji zewnętrznych, sprawdzaniem poprawionych tekstów. Członkowie Redakcji mogą być redaktorami i redaktorkami numerów i sekcji tematycznych.

Redaktor Naczelny podejmuje wszystkie ostateczne decyzje dotyczące publikacji tekstów. Sekretarz Redakcji wykonuje czynności zapewniające sprawne przeprowadzenie procesu oceny tekstów, w tym koresponduje z autorami, recenzentami i członkami Redakcji oraz współpracuje z partnerem wydawniczym podczas procesu produkcji czasopisma.

Rada Redakcyjna wyznacza kierunek i określa strategię długofalowego rozwoju czasopisma oraz wspomaga Zespół Redakcyjny w procesie recenzowania tekstów zgłoszonych do druku w czasopiśmie. Jej członkowie są proszeni o pomoc w rozstrzygnięciu sprzeczności między zaleceniami recenzentów, a także przygotowują recenzje tekstów w przypadku trudności z terminowym ich uzyskaniem od osób spoza Redakcji.

Informacje o składzie osobowym Zespołu Redakcyjnego, Rady Redakcyjnej oraz obsadzie stanowisk Redaktora Naczelnego i Sekretarza Redakcji znajdują się w dziale „Rada i Redakcja”: https://studiasocjologicznopolityczne.pl/rada_i_redakcja.html.

INFORMACJE DLA AUTORÓW „STUDIA SOCJOLOGICZNO-POLITYCZNE. SERIA NOWA”

„Studia Socjologiczno-Polityczne. Seria Nowa” przyjmują do publikacji wyłącznie teksty oryginalne. Złożone teksty nie mogą jednocześnie być rozpatrywane pod kątem publikacji na łamach innych czasopism lub w ramach publikacji książkowych.

„Studia” publikują także teksty w języku angielskim, jeśli są napisane starannym językiem i przejdą zwykłą procedurę kwalifikacyjną. Zarówno teksty zgłoszone w języku angielskim, jak i w języku polskim mogą być odrzucone przez Redakcję ze względu na niestaranność językową.

Artykuły zgłaszane do publikacji winny być nadsyłane w formie pliku elektronicznego w formacie MsWord .doc lub .docx pocztą elektroniczną (jako załączniki) na adres socpol.redakcja@is.uw.edu.pl. Artykuły muszą być opatrzone tytułami (polskim i angielskim), posiadać abstrakt w języku angielskim (do 150 słów) oraz do pięciu słów kluczowych w języku polskim i angielskim (rzeczowniki w liczbie pojedynczej lub określenia wielowyrazowe). Czasopismo przyjmuje także eseje recenzyjne i recenzje, które mogą być opatrzone tytułem. Tekstów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Zgłaszane recenzje książek powinny dotyczyć publikacji nie starszych niż dwa lata od planowanej daty ukazania się danego numeru czasopisma.

Dołączony do tekstu abstrakt powinien być przygotowany w formie tekstu ciągłego i zawierać informacje o tle teoretycznym prowadzonego wywodu, jego celach, metodach analizy oraz wynikach badania empirycznego lub konkluzjach rozważań, jeżeli artykuł ma charakter wyłącznie teoretyczny lub przeglądowy.

Wszystkie złożone teksty podlegają procedurze kwalifikacji do druku opisanej w sekcji „Etyka i standardy publikacyjne”: https://studiasocjologicznopolityczne.pl/etyka_i_standardy_publicacyjne.html.

Wymagania techniczne

Autorów prosimy o stosowanie się do następujących dyrektyw: format A4; czcionka Times New Roman 12; interlinia 1,5; tekst wyjustowany, marginesy 25 mm; paginacja w prawym dolnym rogu; numeracja stron ciągła; tytuł całości pogrubionymi literami i wyśrodkowany; pozostałe tytuły wyrównane do lewej, wyróżnione pogrubieniem. Akapity należy rozpoczynać od wcięcia.

Tabele odpowiednio ponumerowane i zatytułowane, wykresy kolejno ponumerowane i podpisane. Rysunki, mapy i wykresy mogą być wyłącznie czarno-białe. Tabele, mapy i rysunki należy dołączyć na końcu tekstu na osobnych stronach.

Tekstów nie należy podpisywać. Dane autora składającego tekst (imię i nazwisko, stopień i tytuł naukowy, afiliacja, telefon, adres pocztowy i elektroniczny) powinny być załączone – w celu zapewnienia anonimowości – w osobnym pliku. Możliwe jest także dołączenie informacji o profilu ORCID. Autorzy powinni unikać podawania w tekście informacji sprzyjających ich identyfikacji. Odwołania do własnych wcześniejszych publikacji powinny być wprowadzane w trzeciej osobie lub bezosobowo. W przypadku artykułów wieloautorskich prosimy o wskazanie autora głównego i podanie jej/jego nazwiska jako pierwszego. Wszyscy autorzy są zobowiązani podać swój adres e-mail oraz informacje o afiliacji (nazwa instytucji wraz z jej adresem pocztowym). Prosimy także o podanie pocztowych adresów korespondencyjnych wszystkich autorów artykułu.

Złożenie tekstu jest równoznaczne z oświadczeniem, że praca jest wyłącznym i oryginalnym dorobkiem autora(ów), że udział innych osób, które przyczyniły się do powstania tekstu, został odnotowany (np. w formie przypisu lub podziękowania za udostępnienie danych, opracowanie metody pomiaru, konsultację metodologiczną itp.).

Rekomendowany format not bibliograficznych na końcu tekstu

- Szczepański Jan (1969), *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa: PWN.
- Wejland Andrzej P. (1991), *Ukryte porównania*, „Studia Socjologiczne”, nr 1–2, s. 9–108.
- Kymlicka Will (1995), *Multicultural Citizenship. A Liberal Theory of Minority Rights*, Oxford–New York: Clarendon Press–Oxford University Press.
- Gutmann Amy, Thompson Dennis (2004), *Why Deliberative Democracy?* Princeton, NJ–Oxford: Princeton University Press.
- Stokes Susan C. (1998), *Pathologies of deliberation*, w: Jon Elster (red.), *Deliberative Democracy*, Cambridge, UK–New York: Cambridge University Press.
- Shapiro Ian (2006), *Stan teorii demokracji*, tłum. Izabela Kisilowska, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Shklar Judith N. (1987), *The Sources of Social Power: A History of Power from the Beginning to A.D. 1760* by Michael Mann (recenzja), „The Journal of Interdisciplinary History”, t. 18, nr 2, s. 331–332.

Przy tym systemie not bibliograficznych odsyłacz w tekście ma następującą postać: (Szczepański 1969: 31) lub: jak pisze Jan Szczepański (1969: 31). Jeśli w tekście są przypisy, powinny być nieliczne, krótkie i umieszczone na dole każdej strony.

ETYKA I STANDARDY PUBLIKACYJNE – OŚWIADCZENIE DOTYCZĄCE PROCEDUR STOSOWANYCH PRZEZ CZASOPISMO W SYTUACJI NARUSZEŃ ETYCZNYCH I BŁĘDÓW W SZTUCE (ETHICS AND MALPRACTICE STATEMENT)

Autorstwo – zasady związane z określaniem autorstwa artykułu i wkładu w jego powstanie

Za autorów tekstu zgłaszanego do czasopisma uważa się wskazane osoby, o ile spełniają one następujące kryteria:

1. Osoba wskazana jako Autor wniosła znaczący wkład w koncepcję artykułu lub przeprowadziła analizę lub interpretację danych
i / lub
2. Osoba wskazana jako Autor napisała artykuł lub dokonała jego znaczących uzupełnień pod kątem kluczowych treści;
i
3. Osoba wskazana jako Autor brała udział w ostatecznym zatwierdzeniu wersji artykułu do publikacji;
i
4. Osoba wskazana jako Autor wyraża zgodę na ponoszenie odpowiedzialności za wszystkie aspekty artykułu i deklaruje gotowość do udzielenia odpowiedzi na pytania związane z dokładnością lub integralnością jakiegokolwiek części artykułu.

Autor przesyłający zgłoszenie artykułu w imieniu własnym lub zespołu autorów:

- jest odpowiedzialny za komunikację z redakcją czasopisma związaną z wszelkimi kwestiami dotyczącymi kwalifikacji tekstów do druku oraz za rozstrzygnięcie wątpliwości w sprawie ewentualnych naruszeń praw autorskich i innych związanych z tym problemów;
- powinien uzyskać odpowiednią zgodę od innych autorów / redaktorów / wydawców na wykorzystanie fragmentów ich publikacji, w szczególności zaś wykresów, grafik i podobnych źródeł;
- jest odpowiedzialny za przedstawienie zgód na prowadzenie badań z udziałem ludzi i zwierząt wydanych przez stosowny komitet nadzorujący etykę badań, jeśli są wymagane;
- musi uzyskać odpowiednią zgodę od innych współautorów (jeżeli występują), aby spełnić wymagania redakcyjne wymienione w niniejszej sekcji oraz „Informacji dla autorów”: https://studiasocjologicznopolityczne.pl/informacje_dla_autorow.html.

Osoby, których wkład w postanie artykułu był niewielki lub miał charakter wyłącznie doradczy albo techniczny, powinny być wymienione w sekcji „Podziękowania”.

W większości sytuacji, zwłaszcza w naukach społecznych i humanistycznych, ustalenie osoby, która winna być wymieniona jako autor, nie jest problematyczne. Zalecamy, aby w przypadku publikacji wieloautorskich ustalić listę autorów i ich kolejność przed rozpoczęciem przygotowania artykułu.

Redakcja dopuszcza możliwość zmiany listy autorów po pierwotnym zgłoszeniu artykułu do druku, a przed jego publikacją. Dołączenie dodatkowego autora lub usunięcie nazwiska autora wymaga uzasadnienia złożonego przez autora zgłaszającego artykuł oraz pisemnej lub wyrażonej e-mailem zgody wszystkich współautorów. Uzasadnienie powinno zawierać informacje o wkładzie poszczególnych autorów w przedmiotowy tekst.

Analogiczna procedura odnosi się do zmian w spisie autorów wprowadzanych po publikacji. Po zebraniu odpowiednich oświadczeń redakcja podejmuje decyzję o zmianie listy autorów, dokonuje zmian w archiwach oraz publikuje stosowną informację w następnym numerze czasopisma. Zmiany na liście autorów nie stanowią podstawy do retrakcji tekstu opublikowanego.

Wolność wypowiedzi a kwestie zniesławienia

Redakcja czasopisma uważa wolność wypowiedzi za kluczową wartość dla badań i rozwoju dyskursu naukowego oraz nieskrępowanej publikacji treści. Zarazem nie popieramy publikacji jakichkolwiek fałszywych stwierdzeń służących zniesławieniu osób, grup lub organizacji. Wspieramy wykorzystanie języka inkluzywnego ze względu na kwestie tożsamości płciowej, narodowościowej, etnicznej i orientacji seksualnej. Sprzeciwiamy się stosowaniu cenzury.

Ghostwriting i autorstwo gościnne

Wśród autorów artykułu nie należy wymieniać osób, których wkład w powstanie tekstu był znikomy bądź w ogóle nie miał miejsca. Aby zapobiec praktykom typu ghostwriting i autorstwo gościnne, Redakcja wymaga od zgłaszających autorów, aby na żądanie ujawnili wkład poszczególnych autorów w powstanie artykułu (w szczególności podając ich konkretne wkłady, informacje o autorze koncepcji, hipotezach, metodach, protokoły i inne dokumenty powstałe w procesie tworzenia artykułu). Główna odpowiedzialność za treść artykułu spoczywa na autorze zgłaszającym. Biorąc pod uwagę fakt, że ghostwriting i autorstwo gościnne stanowią symptomy daleko idącej nieuczciwości naukowej, Redakcja przekazuje każdą taką sprawę odpowiednim instytucjom (jednostkom akademickim zatrudniającym autorów, stowarzyszeniom akademickim, stowarzyszeniom redaktorów akademickich itp.).

Zasady antyplagiatowe

Nadesłanie tekstu jest równoznaczne z deklaracją jego autora/autorów, że jest/ są jego faktycznym/i jedynym/i autorem/ami oraz że tekst jest oryginalny, nieopublikowany nigdzie wcześniej ani nieoddany do publikacji w żadnym innym czasopiśmie, niezależnie od jego charakteru. Redakcja zastrzega sobie prawo do weryfikacji prawdziwości tej deklaracji (w tym także poprzez wykorzystanie programu antyplagiatowego). W przypadku artykułów wieloautorskich osoba zgłaszająca tekst do czasopisma oświadcza jednocześnie, iż jest do tego upoważniona przez pozostałych współautorów. Wszystkie tezy i fragmenty zapożyczone od innych autorów muszą być adekwatnie oznakowane oraz opatrzone odnośnikami do literatury.

Plagiat może dotyczyć wszystkich rodzajów treści umieszczanych w publikacji, w tym w szczególności:

- tekstu, ilustracji, cytatów muzycznych, wyprowadzenia formuł matematycznych, kodów komputerowych, syntaksów oprogramowania statystycznego itp.;
- materiałów pobranych ze stron internetowych lub zaczerpniętych z rękopisów lub innych mediów;
- materiałów opublikowanych i niepublikowanych, w tym wykładów, prezentacji i szarej literatury.

Ponowna publikacja

Ponowna publikacja jest nadużyciem, gdy dana praca lub jej istotna część zostaje opublikowana więcej niż raz przez jej autora bez zamieszczenia odpowiedniej informacji dotyczącej miejsca uprzedniej publikacji oraz uzasadnienia ponownego wykorzystania fragmentu tekstu. Dotyczy to również publikacji w różnych językach.

Ponowną publikację całego tekstu dopuszczamy wtedy, gdy spełnione są łącznie następujące warunki:

- uważamy, że jego publikacja wzmocni dyskurs akademicki, np. przyczyniając się do upowszechnienia tekstu opublikowanego wcześniej w trudnodostępnym medium;
- uzyskana zostanie zgoda oryginalnego wydawcy;
- podano informację o miejscu pierwotnej publikacji.

W odniesieniu do fragmentów tekstów dopuszczalne jest wykorzystanie fragmentów wcześniejszych publikacji autora w częściach tekstu dotyczących omówienia istniejącej literatury przedmiotu oraz opisach źródeł, transformacji oraz metod analizy danych wykorzystanych w części empirycznej artykułu. Zasadniczo niedopuszczalne jest ponowne publikowanie fragmentów prezentacji wyników i konkluzji artykułów, chyba że artykuł stanowi znaczące rozszerzenie tez z wcześniejszej publikacji.

Procedura opiniowania i kwalifikowania tekstów do druku (peer-review process)

Każdy zgłoszony artykuł jest anonimowo recenzowany przez dwóch specjalistów, którzy nie otrzymują informacji o tożsamości autora. Recenzje przygotowywane są według jednolitego dla wszystkich zgłaszanych artykułów i esejów formularza, który przekazywany jest recenzentowi wraz z tekstem (wzór formularza recenzji – https://drive.google.com/file/d/1m_ka5kCGb3T7GR64Uz5HBP8JttDHEGL/view). Recenzje książek i inne teksty nie będące artykułami naukowymi poddawane są ocenie członków Redakcji i Rady Redakcyjnej. Autor otrzymuje recenzje wraz z decyzją Redakcji dotyczącą publikacji tekstu. Artykuł może zostać przyjęty, przyjęty warunkowo po wprowadzeniu zmian zaleconych przez Redakcję lub odrzucony bez możliwości poprawy. Autorzy powinni wprowadzić zalecane poprawki w terminie wyznaczonym przez Redakcję. Autorzy powinni na prośbę Redakcji udostępnić protokoły z realizacji badania terenowego (w tym transkrypcje wywiadów) i zbiory danych w celu ich weryfikacji oraz replikacji wyników. Autorzy proszeni są o krótkie ustosunkowanie się do uwag recenzentów w chwili przesłania nowej wersji artykułu.

Autorzy mają prawo odwołać się od decyzji Redakcji, jeśli ta odmówiła publikacji ich pracy na podstawie uzyskanych recenzji. Wszystkie odwołania muszą zostać złożone na piśmie do Redakcji w ciągu dwóch tygodni od otrzymania zaawizowania o odrzuceniu. Odwołanie powinno zawierać argumenty przemawiające za publikacją zgłoszonego artykułu. Redakcja, na podstawie przedstawionych argumentów, podtrzymuje pierwotny werdykt lub prosi o ponowną ocenę artykułu przez nowych recenzentów. Czasopismo nie pobiera opłat za publikację tekstów. Wszystkie opublikowane artykuły umieszczane są w wolnym dostępie na stronie czasopisma sześć miesięcy po ukazaniu się danego numeru. W wydaniu papierowym czasopismo nie drukuje kolorowych wykresów i ilustracji.

W przypadku, gdy jednym z autorów bądź auterek złożonego tekstu jest osoba należąca do Zespołu Redakcyjnego lub Rady Redakcyjnej, to tekst winien być złożony na ręce Redaktora Naczelnego, który prowadzi proces redakcyjny, zachowując zasady recenzji podwójnie ślepej. Analogicznie proces redakcyjny tekstów autorstwa Redaktora Naczelnego prowadzi Przewodniczący Rady Redakcyjnej czasopisma.

Przebieg procedury recenzowania i oceny zgłoszonego artykułu

1. Oceny formalnej artykułu: sprawdzenia poprawności technicznej i kompletności nadesłanego materiału (w tym poprawności wyświetlania ewentualnych ilustracji, tabel, znaków specjalnych oraz obecności wymaganych elementów, takich jak abstrakt, słowa kluczowe itp.) dokonuje Sekretarz Redakcji.

2. Artykuł jest poddawany ocenie wstępnej przez Redaktora Naczelnego oraz redaktorów prowadzących numer tematyczny, do którego artykuł został zgłoszony. Na tym etapie artykuł oceniany jest pod kątem spełniania kryterium oryginalności tekstu. W przypadku naruszenia zasad etyki związanych z publikacją tekstów naukowych Redakcja zastrzega sobie prawo do odrzucenia tekstu oraz przekazania informacji do instytucji podanej w afiliacji autora. Artykuł oceniany jest także pod kątem zgodności z profilem czasopisma i planowaną tematyką numeru, do którego został zgłoszony.
3. Po wstępnej akceptacji artykuł jest poddawany anonimizacji (treść pliku i metadane), a następnie przekazywany do recenzentów spoza grona Redakcji. Na tym etapie każdy nadesłany tekst jest opiniowany przez dwóch specjalistów. Stosowane są następujące kryteria oceny artykułów: przejrzystość założonego celu, oryginalność badań, tło teoretyczne, jakość badań empirycznych, oryginalność wniosków, znaczenie dla obszaru badań zgodnego z profilem naukowym czasopisma i tematem numeru, jakość języka, zrozumiałość, interpunkcja i dobór źródeł adekwatnych do podjętego celu artykułu. Jeżeli recenzent uzna, że rozpoznaje autora artykułu lub nie ma kompetencji do oceny tekstu, to przekazuje tę informację Redakcji, która wysyła artykuł do innego recenzenta.
4. Autorzy otrzymują treść recenzji oraz decyzję Redakcji. W przypadku gdy dopuszczenie do druku wymaga wprowadzenia poprawek autor/autorzy mają możliwość poprawienia tekstu (zgodnie z sugestiami recenzenta/ów) oraz ustosunkowania się do uwag recenzenta/ów.
5. Poprawiony artykuł jest oceniany ponownie przez redaktorów numeru i w razie potrzeby kierowany ponownie do oceny tych samych recenzentów. Na podstawie ich opinii Redakcja podejmuje ostateczną decyzję w sprawie publikacji.
6. Pozakwalifikowaniu tekstu do druku partner wydawniczy zawiera z autorem umowę wydawniczą, w której udziela on wydawcy nieodpłatnej licencji (wzór umowy licencyjnej – https://docs.google.com/document/d/1eDUPMTepfs0s8HqKSX_hdW7Uqkq5E8Xp/view – wersja polska oraz https://docs.google.com/document/d/1DeFLaHBv20_z6faIVu2hVfFavfrCEQb0/view – wersja angielska). Autorzy za opublikowane teksty nie otrzymują wynagrodzenia.

Redakcja czasopisma zachęca swoich recenzentów do zapoznania się z zasadami recenzowania opublikowanymi przez COPE: https://publicationethics.org/files/cope-ethical-guidelines-peer-reviewers-v2_0.pdf.

Informacje o finansowaniu i konflikcie interesów

Jeśli do powstania tekstu przyczyniło się udzielone autorowi(om) wsparcie (np. stypendium autorskie, grant badawczy) od grantodawców, instytucji badawczych, stowarzyszeń i innych instytucji, to autor zobowiązany jest podać źródła

finansowania publikacji w przypisie na pierwszej stronie artykułu w chwili zgłoszenia tekstu w pliku z danymi autora wraz z oznaczeniem grantu (np. numer decyzji Narodowego Centrum Nauki, Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki lub innego grantodawcy). Tam też autor powinien podać informacje o występowaniu ewentualnego konfliktu interesów.

W przypadku możliwości zaistnienia konfliktu interesów któregoś ze współautorów publikacji w związku z jej treścią wymagane jest złożenie stosownego oświadczenia w chwili zgłoszenia tekstu do oceny.

Redakcja zachęca, aby dane empiryczne wykorzystane w analizach przedstawionych w zgłaszanych publikacjach umieszczać w publicznie dostępnych repozytoriach celem umożliwienia replikacji wyników i ponownego wykorzystania danych.

Etyka publikacyjna i przebieg procedury dotyczącej błędów i nadużyć

Przypadki plagiatu lub ponownej publikacji tekstu uprzednio opublikowanego w innych mediach lub jego znaczących fragmentów a także autorstwa gościnnego uważane są za nadużycia w świetle zasad etycznych implementowanych przez „Studia Socjologiczno-Polityczne. Seria Nowa”. Za jeszcze poważniejsze nadużycia Redakcja uznaje przypadki fabrykacji danych lub wyników empirycznych oraz manipulacje obrazami i wykresami. W przypadku wykrycia którejkolwiek z ww. nieprawidłowości na etapie kwalifikacji tekstu do druku lub w odniesieniu do tekstu już opublikowanego redakcja podejmuje następujące kroki:

1. Po zgłoszeniu potencjalnego przypadku nadużycia Zespół Redakcyjny przeprowadza wewnętrzną dyskusję i dochodzenie oraz decyduje, czy sprawa wymaga wyjaśnienia. W razie potrzeby zasięga porady członków Rady Redakcyjnej.
2. W przypadku stwierdzenia nieprawidłowości redaktor naczelny kontaktuje się z autorem zgłaszającym tekst, przedstawiając ustalenia Redakcji i prośbę o wyjaśnienie zaobserwowanych przesłanek do stwierdzenia nadużycia.
3. W przypadku uzyskania satysfakcjonujących wyjaśnień i stwierdzeniu braku nadużycia Redakcja zamyka sprawę.
4. W przypadku potwierdzenia wystąpienia nadużycia w odniesieniu do opublikowanego tekstu Redakcja dokonuje retrakcji tekstu, tzn. wycofuje treści z archiwum wraz z opatrzeniem rekordu publicznie widoczną adnotacją informującą o powodach retrakcji oraz publikuje odpowiednią informację w następnym numerze czasopisma.
5. W przypadku poważnych nadużyć, w szczególności plagiatu, Redakcja przekazuje stosowną informację do instytucji zatrudniającej sprawcę a także konsultuje sprawę z zespołem prawników Uniwersytetu Warszawskiego w celu podjęcia decyzji o wszczęciu stosownego postępowania.

W toku weryfikacji zgłoszenia nadużyć Redakcja zastrzega sobie prawo do prowadzenia poufnej korespondencji z redaktorami naczelnymi innych czasopism. Komunikacja ta jest prowadzona zgodnie ze standardami COPE: https://publicationethics.org/files/Sharing%20_of_Information_Among_EiCs_guidelines_web_version_0.pdf.

W przypadku wykrycia błędów w tekście już opublikowanym w czasopiśmie przez Redakcję, autora lub czytelnika:

1. Redakcja kontaktuje się z autorem zgłaszającym tekst i przedstawia dostrzeżone potencjalne błędy.
2. W przypadku uzyskania odpowiedzi wyjaśniającej wątpliwości w sposób satysfakcjonujący, Redakcja zamyka sprawę.
3. W przypadku potwierdzenia, że w opublikowanym tekście rzeczywiście występują błędy, które istotnie modyfikują konkluzje przedstawionej analizy lub je unieważniają, Redakcja w porozumieniu z autorem zgłaszającym tekst przygotowuje korektę do tekstu i publikuje stosowną informację w następnym numerze czasopisma. W przypadku poważnych błędów Redakcja dokonuje retrakcji tekstu.
4. W przypadku gdy sam autor zgłosi Redakcji, że w tekście już opublikowanym występują poważne błędy, Redakcja w porozumieniu z autorem dokonuje korekty bądź retrakcji tekstu w zależności od powagi i zakresu dostrzeżonych błędów.

Informacje o każdym przypadku retrakcji lub korekty artykułu Redakcja zamieszcza także na stronie internetowej czasopisma w miejscu bezpośrednio dotyczącym artykułu, którego dotyczy dana sprawa, wraz z informacją o przyczynach wprowadzenia zmiany.

Prawa autorskie i dostęp do treści publikowanych w czasopiśmie

Z chwilą przyjęcia utworu przez Wydawcę przed publikacją autor artykułu udziela Wydawcy bez ograniczeń terytorialnych, nieodpłatnej licencji wyłącznej na korzystanie z utworu na następujących polach eksploatacji:

- a) utrwalanie i zwielokrotnianie w dowolnej liczbie egzemplarzy (w tym tłumaczeniu na inne języki) w znanych w dniu zawarcia niniejszej umowy technikach: drukiem w dowolnej formie, techniką cyfrową, techniką reprograficzną, za pomocą zapisu magnetycznego, zapisu na kliszy fotograficznej, oraz wprowadzania egzemplarzy do obrotu;
- b) wprowadzanie do sieci komputerowej Wydawcy;
- c) publiczne udostępnianie utworu w taki sposób, aby każdy mógł mieć do niego dostęp w miejscu i w czasie przez siebie wybranym, a w szczególności rozpowszechnianie w bazach czasopism, w sieciach informatycznych, w tym komputerowych (Internet, sieci lokalne), telefonicznych oraz innych znanych w chwili zawarcia niniejszej umowy;

- d) kopiowanie i powielanie w technologiach fotomechanicznych lub innych znanych w dniu zawarcia umowy;
- e) wykorzystywanie do celów reklamowych i promocyjnych, w tym w Internecie i w sieciach informatycznych.

Licencja jest udzielona przez autora na czas określony – 5 lat, a po upływie tego terminu przekształca się w licencję niewyłączną udzieloną na czas nieoznaczony bez konieczności składania przez strony dodatkowych oświadczeń.

Ponadto z chwilą zawarcia umowy licencyjnej autor upoważnia Wydawcę do udzielania sublicencji, w tym do pobierania wynagrodzenia z tytułu odpłatnych licencji ustawowych oraz innych licencji, a także udzielania zgody na wykonywanie praw zależnych. Wydawca może udzielać sublicencji o treści zgodnej z wzorcem Creative Commons Uznanie autorstwa 3.0 PL (pełna treść wzorca dostępna jest pod adresem: <http://creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl/legalcode>) (CC BY). Wypowiedzenie licencji udzielonej przez autora nie wpływa na skuteczność sublicencji udzielonych na jej podstawie.

Wydanie elektroniczne czasopisma jest dostępne dla subskrybentów w bazie www.ceeol.com

Drukowane egzemplarze pisma dostępne są na indywidualne zamówienie odbiorcy końcowego bezpośrednio u partnera wydawniczego.

Archiwizacja

Czasopismo jest indeksowane w bazach EBSCO, CEJSH, CEEOL oraz WBN – ICM UW.

Numery archiwalne i bieżące umieszczane są w formie plików PDF w wolnym dostępie na stronie czasopisma w dziale Archiwum numerów: <https://studiasocjologicznopolityczne.pl/archiwum.html>.

Informujemy, że czasopismo przestrzega zasad przyjętych przez The Committee on Publication Ethics (COPE), które były podstawą opracowania niniejszego zestawienia zasad etycznych. Wzorowano się ponadto na praktykach stosowanych przez Cambridge University Press: <https://www.cambridge.org/core/services/aopfile-manager/file/5b44807ace5b3fca0954531e/CUP-Research-Publishing-Ethics-Guidelines-2019.pdf>.

RECENZENCI ZEWNĘTRZNI ARTYKUŁÓW ZGŁOSZONYCH DO CZASOPISMA OD 2014 ROKU:

Katarzyna Andrejuk (IFiS PAN), Roman Backer (IP UMK), Bolesław Balcerowicz (WNPiSM UW), Witold Betkiewicz (ISP PAN), Agnieszka Bieńczyk-Missala (ISM UW), Joanna Bielecka-Prus (IS UMCS), Łukasz Błoński (PIE), Karolina Borońska-Hryniewiecka (IP UW), Irena Borowik (UJ), Marek Bożykowski (WS UW), Izabella Anna Bukraba-Rylska (IRWiR PAN), Wojciech Cwalina (UMCS), Mikołaj Czeźnik (WNS SWPS), Henryk Domański (IFiS PAN), Stanisław Faliński (CC), Jarosław Flis (IDMIKS UJ), Adam Gendźwiłł (WGiSR UW), Anna Giza-Poleszczuk (WS UW), Robert Golański (d. SGH), Patrycja Grzebyk (WNPiSM UW), Aleksandra Grzymała-Kazłowska (WS UW), Wiesław Gumuła (IS UJ), Damian Guzek (INPiD UŚ), Maria Halamska (IRWiR PAN), Rigels Halili (SEW UW), Krystyna Iglicka-Okólska (Uczelnia Łazarskiego), Filip Ilkowski (WNPiSM UW), Małgorzata Jacyno (WS UW), Iwona Jakubowska-Branicka (ISNS UW), Marta Jaroszewicz (OSW), Krzysztof Jasiecki (IFiS PAN), Krzysztof Jaskułowski (INS SWPS), Adam Jelonek (IBiDW UJ), Grażyna Kacprowicz (WS UW), Paweł Kaczmarczyk (OSM UW), Agnieszka Kampa (WNS SGGW), Dominika Kaniecka (IFS UJ), Marta Klekotko (IS UJ), Joanna Konieczna-Sałamatin (WS UW), Jarosław Klebaniuk (IP UW), Michał Kotnarowski (ISP PAN), Stanisław Koziej (Uczelnia Łazarskiego), Paweł Kozłowski (CE UW), Nina Kraško (ISNS UW), Roman Kubicki (WF UAM), Marcin Kula (IH UW), Robert Kupiecki (WNPiSM UW), Roman Kuźniar (WNPiSM UW), Tomasz Kwarciański (KF UEKr), Agnieszka Kwiatkowska (INS SWPS), Magdalena Lesińska (OSM UW), Wiesław Lizak (WNPiSM UW), Michał Lubina (IBiDW UJ), Beata Łaciak (AON), Marek Madej (WNPiSM UW), Krzysztof Malicki (URz), Ewa Marciniak (WNPiSM UW), Urszula Markowska-Manista (IP UW), Anna Materska-Sosnowska (WNPiSM UW), Andrzej Michalak (WNS UWM), Bartłomiej Michalak (WNoPiB UMK), Stanisław Mocek (Collegium Civitas), Agata Nalborczyk (WO UW), Ewa Nalewajko (ISP PAN), Jacek Nowak (IS UJ), Maciej Nowak (UEKat), Artur Nowak-Far (SGH), Bartłomiej Nowotarski (UEW), Tomasz Nawrocki (IS UŚ), Adam Ostolski (WS UW), Andrzej Pabisiak (IS UJ), Anna Pacześniak (KSE UW), Magdalena Perkowska (WP UwB), Tomasz Piekot (UWr), Michał Pierzgański (WSMiP UŁ), Anna Przybylska (WS UW), Arkadiusz Ptak (IRWiR PAN), Robert Pyka (IS US), Tomasz Rakowski (IEiAK UW), Tomasz Rawski (WS UW), Sławomir Rogowski (WDIB UW), Jakub Sadowski (IFW UJ), Jacek Schmidt (UAM), Marcin Serafin (IFiS PAN), Rafał Smoczyński (IFiS PAN), Wojciech Sokół (UMCS), Maria Sroczyńska (UKSW), Tomasz Stryjek (ISP PAN), Piotr Sula (UWr), Paweł Swianiewicz (UPWr), Andrzej Szahaj (WH UMK), Jerzy Szczupaczyński (WNPiSM UW), Krzysztof Szamałek (WG UW), Dawid Sześciło (WPiA UW), Adam Szymański (WNPiSM UW), Monika Trojanowska-Strzęboszewska (UKSW), Andrzej Turkowski (ISS UW), Krzysztof Tymicki (ISiD SGH), Ryszard Vorbrich (IEiAK UAM), Halina Walentowicz (WF UW), Tomasz Warczok (IFiS UP), Dobrosława Wiktor-Mach (UEK), Renata Włoch (WS UW), Marta Woźniak-Bobińska (WSMiP UŁ), Kamil Zajączkowski (CE UW), Jerzy Zalewski (WAT), Tomasz Zarycki (ISS UW), Maciej Ząbek (WNPiSM UW), Cezary Żołędowski (OSM UW), Arkadiusz Żukowski (UWM)

O CZASOPIŚMIE

Informacje o wydanych dotąd i bieżącym numerze czasopisma znajdują się na stronie: <https://wydawnictwosedno.pl/czasopisma/studia-socjologiczno-polityczne/>

Bieżące i wcześniejsze wydania elektroniczne czasopisma są udostępniane na zasadzie open access w witrynie: <http://www.studiasocjologicznopolityczne.pl/> oraz w serwisie Wirtualna Biblioteka Nauki i w bazach www.ceeol.com, EBSCO, CEJSH.

Egzemplarze drukowane czasopisma można zamawiać u partnera wydawniczego: info@wydawnictwosedno.pl



Central and Eastern European Online Library

<https://www.ceeol.com/>

a także za pośrednictwem konta Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego:



<https://www.buw.uw.edu.pl/>

Kontakt do Redakcji

e-mail: socpol.redakcja@is.uw.edu.pl

<http://www.studiasocjologicznopolityczne.pl/>

„Studia Socjologiczno-Polityczne. Seria Nowa”

Wydział Socjologii UW

ul. Karowa 18

00-927 Warszawa

Studia Socjologiczno-Polityczne na Facebooku:

<https://www.facebook.com/Studia-Socjologiczno-Polityczne-Seria-Nowa-419357028220885/>



<https://ws.uw.edu.pl>



www.uw.edu.pl

Kontakt do partnera wydawniczego

Wydawnictwo Akademickie SEDNO Sp. z o.o.

ul. Pankiewicza 3, 00-696 Warszawa

Tel. +48 22 46 48 797

info@wydawnictwosedno.pl

www.wydawnictwosedno.pl

www.studiasocjologicznopolityczne.pl/
www.wydawnictwosedno.pl

